Najzdolniejsi uczniowie docenieni. Stypendia i nagrody burmistrza Poniatowej rozdane



STR. 23

Fot.UM Poniatowa

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

23 - 29 września 2025 r. ■ nr 38 (550) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)



Fot.Powiat Opolski

Nasz powiat z nagrodami i wyróżnieniami STR. 2

Walka z wiatrakami. Mieszkańcy: „Nie chcemy szubienic za oknem!”



Głos mieszkańców był głośny i wyraźny: – Wiatraków tu nie chcemy!

STR. 10

Otwarte spotkanie dotyczące planowanej budowy farm wiatrowych na terenie gminy Poniatowa zamieniło się w czterogodzinną, momentami bardzo emocjonalną debatę

Burmistrz „wietrzy” dyrektorskie stołki.

„Każda instytucja w pewnym momencie potrzebuje nowych impulsów”



Małgorzata Borowiak

STR. 20

Janusz Gąsior

Fot.Agnieszka Ciekot

Fot.Agnieszka Ciekot

Gmina Łaziska: 29-latek spadł z drabiny

STR. 12

Żeby po azbeście nie został nawet ślad ..... STR. 3

Nowe tereny inwestycyjne w gminie Opole Lubelskie ..... STR. 20

Huczne zakończenie lata w powiecie opolskim ..... STR. 22

Miliony na bezpieczeństwo w Chodlu i Poniatowej ..... STR. 23

REKLAMA



REKLAMA

OPOLSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582



N 2015 ISSN 2392 - 1803

9 772392 180509

OPO

eprasa.pl 1f2d79b4d4

STOPKA
wspólnota



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
tel. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Smagała (sport)
tel. 780 029 990
e-mail: smagala@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygielska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

13 września
- Stare Boiska: Pożar sadzy w przewodzie kominowym.
- Poniatowa: Konar drzewa utrudniający wyjazd z osiedla.

15 września
- Łopoczno: Kot wpadł do studni.

16 września
- Opole Lubelskie: Gniazdo os na budynku szpitala.

18 września
- Łaziska: Zabezpieczanie lądowiska Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.
- Łaziska: Błoto na jezdni po awarii wodociągu.

Agnieszka Gołębiowska

Dożynki Wojewódzkie 2025

Nasz powiat z nagrodami i wyróżnieniami

W niedzielę, 14 września Świdnik stał się sercem Lubelszczyzny – to właśnie tam odbyły się Dożynki Wojewódzkie. Wśród licznych delegacji nie zabrakło również przedstawicieli powiatu opolskiego.



Wieniec tradycyjny wykonany przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Owczarni

Powiat reprezentowali Dariusz Piotrowski – starosta opolski, Marek Wójcik – członek Zarządu Powiatu oraz Ewa Szmit-Pastwa – sekretarz powiatu. Wydarzenie rozpoczęło się barwnym korowodem, w którym dumnie prezentowały się wieńce dożynkowe z całego województwa.

Nasza delegacja zaprezentowała aż dwa wyjątkowe dzieła:

· wieniec współczesny przygotowany przez uczniów Technikum Ogrodniczego w Kluczkowicach (ZSZ im. Stanisława Konarskiego w Opolu Lubelskim),

· wieniec tradycyjny wykonany przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Owczarni.

Duma Powiatu Opolskiego wzrosła jeszcze bardziej, gdy okazało się, że wieniec z Kluczkowic zdobył wyróżnienie w kategorii „wieniec współczesny".

Dożynki to także moment, by docenić tych, którzy swoją pracą na co dzień przyczyniają się do rozwoju rolnictwa. W tym roku z Powiatu Opolskiego odznakę „Zasłużony dla Rolnictwa" otrzymała Justyna Kuś z Niezdowa. Wraz z mężem prowadzi ona gospodarstwo sadowniczo-ogrodnicze specjalizujące się w produkcji porzeczek i jabłoni.

Gratulujemy wyróżnionym!

Agnieszka Gołębiowska



Fot. Powiat Opolski

Wieniec współczesny przygotowany przez uczniów Technikum Ogrodniczego w Kluczkowicach

REKLAMA

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Pediatra** - lek med Renata Miotła wtorek od 16.00, sobota od godz. 8.00
- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Neurolog** - dr Czesława Mądzik, środa od godz. 10.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek- czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Ortopeda** - lek. med. Paweł Chabros Specjalista ortopeda, worek od 9.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.0
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Specjalista kardiolog** - lek. med. Joanna Wicha, wtorek od godz. 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00

AUTOPROMOCJA

Znajdź nas na
Facebook

REKLAMA



INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek 695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO -REMONTOWE
ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury w porze nocnej (godz. 21 – 23) oraz w niedzielę i święta (godz. 14 – 18).

Od 22 do 28 września:
Apteka mgr Mieczysława Golińska-Al. Naal, ul. Puławska 2, Opole Lubelskie

29 września - 5 października
Apteka „Galenica", ul. Modrzewiowa 1, Poniatowa

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl 1f2d79b4d4

Żeby po azbeście nie został nawet ślad

Pieniądze pójdą na odbiór i utylizację azbestu.



W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele gmin z całego regionu, w tym liczna reprezentacja powiatu opolskiego

W poniedziałek, 15 września w Lubelskim Centrum Konferencyjnym wręczono umowy na realizację programu usuwania azbestu z terenu województwa lubelskiego. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele gmin z całego regionu, w tym liczna reprezentacja powiatu opolskiego.

Wśród obecnych znaleźli się: Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, Alicja Bełcik, wójt gminy Karczmiska, Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel, Kinga Dzierżak, zastępca wójta gminy Wilków.

Spotkanie było pierwszym krokiem do realizacji dużego regionalnego projektu pn. „Lubelskie bez azbestu", który ma na celu ochronę zdrowia mieszkańców i środowiska naturalnego poprzez usunięcie rakotwórczego eternitu z przestrzeni publicznej i prywatnej.

Umowy samorządom przekazali marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski oraz wicemarszałek Marek Wojciechowski.

– Azbest emituje włókna rakotwórcze i odpowiada za chorobę zwaną azbestozą. Z Funduszy Europejskich chcemy zutylizować aż milion ton tego niebezpiecznego materiału. Wierzę, że za kilka lat Lubelskie będzie wolne od azbestu – powiedział marszałek Stawiarski.

Do projektu dofinansowanego ze środków unijnych przystąpiło aż 210 gmin z województwa. W pierwszej turze umowy otrzymało 98 jednostek samorządowych, w tym gminy z powiatów opolskiego, kraśnickiego, lubelskiego i puławskiego.

Program będzie realizowany w latach 2026–2029. W tym okresie w gminach powiatu opolskiego rozpoczną się działania związane z bezpłatnym odbiorem i utylizacją materiałów zawierających azbest.

Agnieszka Gołębiowska

NIE PRZEGAP

PAŹDZIERNIK 1 ŚRODA

1 października (środa)
- Akademia Pierwszej Pomocy PCK - spotkanie organizacyjne, PCK Opole Lubelskie, ul. Puławska 5, godz. 18, wstęp wolny

PAŹDZIERNIK 4 SOBOTA

4 października (sobota)
- Warsztaty ze zdobienia ceramiki z Manufakturą w Bolesławcu, Opolskie Centrum Kultury, godz. 11 - 12.30, zapisy: tel. 81 827 25 67 (liczba miejsc ograniczona)

PAŹDZIERNIK 12 NIEDZIELA

12 października (niedziela)
- Giełda Staroci, Targowisko Miejskie w Opolu Lubelskim, godz. 6

LISTOPAD 26 ŚRODA

26 listopada (środa)
- XXII edycja Konkursu wiedzy o regionalizmie (eliminacje odbędą się dzień wcześniej), Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Poniatowej, więcej informacji: nr tel. 81 820 40 77

Nowe biuro senatorsko-poselskie w Opolu Lubelskim



W biurze będą dyżurować poseł Kazimierz Choma, poseł Michał Moskal oraz senator Stanisław Gogacz

W poniedziałek, 15 września w Opolu Lubelskim odbyło się uroczyste otwarcie Biura Senatorsko-Poselskiego parlamentarzystów PiS przy ul. Kościuszki 10A.

W biurze będą dyżurować poseł Kazimierz Choma, poseł Michał Moskal oraz senator Stanisław Gogacz.

– Chcemy być blisko ludzi i ich problemów. To biuro ma służyć mieszkańcom, być przestrzenią otwartą na dialog i współpracę – podkreśla poseł Michał Moskal. – Opole Lubelskie i cały powiat mają ogromny potencjał. Wierzę, że to biuro stanie się miejscem, które połączy ludzi, instytucje i dobre rozwiązania - dodaje.

Senator Stanisław Gogacz dodaje: – Każda sprawa jest dla nas ważna – niezależnie, czy dotyczy dużych inwestycji, czy indywidualnych problemów. Jesteśmy tu po to, by pomagać i wspierać naszych mieszkańców. My musimy reprezentować większość. Czas, który tutaj poświęcimy, będzie po to, żeby państwa problemy przekazywać do rządu.

Biuro parlamentarzystów otwarte będzie w każdy wtorek w godzinach 11 - 13.

Biuro ma pełnić funkcję miejsca prowadzenia dyżurów, interwencji i konsultacji. Mieszkańcy będą mogli zgłaszać tu sprawy związane z rolnictwem, bezpieczeństwem, wsparciem organizacji społecznych czy lokalnymi inwestycjami.

W sprawie spotkań można kontaktować się pod numerem telefonu: 665 539 400.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

Dotacje dla jednostek OSP w gminie Opole Lubelskie. Rozstrzygnięto konkurs ofert

Celem konkursu było wsparcie działań zwiększających gotowość bojową OSP, a także poprawa ich wyposażenia i możliwości prowadzenia akcji ratowniczych.

Na początku września rozstrzygnięty został otwarty konkurs ofert na realizację zadania publicznego w zakresie ratownictwa i ochrony ludności. Środki finansowe zostały przyznane jednostkom Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy, które złożyły wnioski o dofinansowanie swoich projektów.

Dotacje - w sumie 60 tys. zł. otrzymało 10 jednostek OSP. Środki zostaną przeznaczone m.in. na zakup odzieży ochronnej, umundurowania, sprzętu ratowniczego oraz radiotelefonów cyfrowych.

Lista dofinansowanych projektów:
- OSP Skoków - „Pozyskanie umundurowania galowego dla druhów" - 5.000 zł,
- OSP Wandalin - „Zakup butów strażackich" - 5.000 zł,
- OSP Niezdów - „Zakup sprzętu ratowniczego" - 5.000 zł,
- OSP Wrzelowiec - „Podniesienie gotowości bojowej" - 5.000 zł,
- OSP Janiszkowice - „Zakup mundurów oraz butów" - 6.300 zł,
- OSP Kluczkowice - „Podniesienie gotowości bojowej" - 4.000 zł,
- OSP Opole Lubelskie - „Zakup przenośnych radiotelefonów cyfrowych z akcesoriami" - 4.538,98 zł,
- OSP Nowe Komaszyce - „Zakup odzieży ochronnej" - 5.000 zł,
- OSP Kamionka - „Zakup zestawu do gaszenia pożarów traw i lasów" - 5.000 zł,
- OSP Puszno Godowskie - „Pozyskanie odzieży ochronnej" - 10.000 zł.

W konkursie oceniano zgodność projektów z celami publicznymi, potrzeby lokalnej społeczności oraz realność wykonania zgłoszonych działań.

Agnieszka Gołębiowska

„Powiat Opolski w obiektywie" – trwa IV edycja konkursu fotograficznego

Tegoroczny temat przewodni to „Cztery pory roku na Opolskim Powiślu". Organizatorzy zachęcają do uchwycenia w kadrze piękna lokalnego krajobrazu, zmian natury, a także codziennego życia mieszkańców regionu w rytmie czterech pór roku.

Konkurs organizuje Powiatowa Biblioteka Publiczna w Opolu Lubelskim we współpracy z Muzeum Regionalnym w Kluczkowicach oraz Wydziałem Edukacji, Zdrowia, Kultury i Sportu Starostwa Powiatowego.

Regulamin konkursu oraz formularz zgłoszeniowy dostępne są na stronie internetowej PBP w zakładce Działalność kulturalna.

Organizatorzy liczą na szeroki odzew – zarówno ze strony profesjonalistów, jak i amatorów fotografii. Konkurs potrwa do 30 kwietnia 2026 roku.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl 1f2d79b4d4

O G Ł O S Z E N I E

Baranów, dnia 23 września 2025 r.

Wójt Gminy Baranów

OGŁOSZENIE
o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części terenów położonych na obszarze gminy Baranów

Na podstawie art. 17 pkt 11 oraz art. 8e, 8h, 8i, 8j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), art. 39 ust. 1 pkt 2 i pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz uchwały Nr III/19/2024 Rady Gminy Baranów z dnia 21 czerwca 2024 roku w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla części terenów położonych na obszarze gminy Baranów, oraz prognozy oddziaływania na środowisko sporządzonej do przedmiotowego projektu planu.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w okresie od dnia **24 września 2025 r.** do dnia **22 października 2025 r.** i obejmą następujące formy:
1) zbieranie uwag w terminie od dnia **24 września 2025 r.** do dnia **22 października 2025 r.,**
2) spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu **9 października 2025 r.,** w siedzibie Urzędu Gminy w Baranowie (ul. Rynek 14, 24-105 Baranów, świetlica urzędu) o godzinie 15:15,
3) ankiety udostępnionej w dniach od dnia **24 września 2025 r.** do dnia **22 października 2025 r.**

Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części terenów położonych na obszarze gminy Baranów, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko i ankietami konsultacyjnymi jest udostępniony:
1) w siedzibie Urzędu Gminy w Baranów (ul. Rynek 14, 24-105 Baranów, pokój nr 14 w godzinach pracy Urzędu),
2) na Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Baranów (w zakładce http://bip.gminabaranow.pl/planowanie-przestrzenne/plany-zagospodarowania-przestrzennego-w-trakcie-opracowania/konsultacje-spoleczne
3) na stronie internetowej Urzędu Gminy Baranów https://www.gminabaranow.pl/index.php/plany-zagospodarowania-przestrzennego-w-trakcie-opracowania/konsultacje-spoleczne

Uwagi do projektu planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko należy składać do Wójta Gminy Baranów, który jest organem właściwym do ich rozpatrzenia, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej, o ile taki adres posiada, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, a także wskazania, czy jest się właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Można podać również dodatkowe dane jak adres do korespondencji lub numer telefonu.
Uwagi należy składać za pomocą **formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego,** wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), w formie papierowej w Urzędzie Gminy Baranów, 24-105 Baranów, ul. Rynek 14 lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji publicznej z wykorzystaniem adresu e-mail: gmina@gminabaranow.pl lub Elektronicznej Skrzynki Podawczej (ESP). Właściwy formularz udostępniony jest na stronie BIP Gminy Baranów pod adresem: http://bip.gminabaranow.pl/planowanie-przestrzenne/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego
Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Baranów
/ Mirosław Roman Grzelak /

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:
Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), dalej RODO, informuję, iż:
1. Administrator
Administratorem Państwa danych osobowych jest Wójt Gminy Baranów, ul. Rynek 14, 24-105 Baranów, adres e-mail:gmina@gminabaranow.pl nr tel. 81 8834045
2. Inspektor Ochrony Danych
Kontakt z wyznaczonym Inspektorem Ochrony Danych w sprawach dotyczących przetwarzania Państwa danych osobowych oraz realizacji przysługujących Państwu praw związanych z ich przetwarzaniem możliwy jest pod adresem e-mail: inspektor@cbi24.pl
3. Cel i podstawa prawna przetwarzania
Państwa dane osobowe przetwarzane będą w celu sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związaną z tym procedurą planistyczną. Podstawą przetwarzania Państwa danych osobowych jest art. 6 ust. 1 lit. c RODO w związku z Ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
4. Odbiorcy danych osobowych
Odbiorcami danych osobowych mogą być podmioty uprawnione do ich pozyskania na podstawie przepisów prawa, podmioty przetwarzające dane osobowe na podstawie zawartych umów powierzenia, operator pocztowy. W przypadku, gdy do przekazywania dokumentów wykorzystuje się ePUAP odbiorcą danych będzie również właściwy Minister.
5. Okres przechowywania danych osobowych
Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt Urzędu, niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wieczyście.
6. Prawa osób, których dane dotyczą
Posiadają Państwo prawo do żądania od Administratora sprostowania danych osobowych, ograniczenia ich przetwarzania, a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych w Warszawie z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa. Ponadto przysługuje Państwu prawo dostępu do swoich danych osobowych - z zastrzeżeniem, że jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą, prawo do uzyskania informacji o źródle ich pozyskania przysługuje jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.
7. Informacja o wymogu podania danych osobowych
Podanie przez Państwa danych osobowych w zakresie wymaganym ustawodawstwem jest obligatoryjne. Odmowa podania danych będzie skutkowała pozostawieniem sprawy bez rozpatrzenia.

Drewniany dom stanął w płomieniach

W nocy z wtorku na środę (16/17 września) doszło do pożaru budynku mieszkalnego na ul. Zarzecze w Puławach. Spłonął całkowicie. Na szczęście nikt nie ucierpiał.

Zgłoszenie o pożarze wpłynęło do Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach po godz. 2:00. Wynikało z niego, że pali się drewniany dom, w którym może przebywać osoba bezdomna. Strażacy natychmiast ruszyli do akcji.

- Po przybyciu na miejsce zdarzenia zastano budynek drewniany parterowy z poddaszem nieużytkowym (pustostan) cały w ogniu. Podczas działań dokonano przeszukania wnętrza palącego się pustostanu, na szczęście nikogo nie odnaleziono. Działania strażaków polegały na ugaszeniu pożaru i sprawdzeniu pogorzeliska - informuje kpt Emil Głogowski z KP PSP w Puławach.

W działaniach na ul. Zarzecze brało udział 5 zastępów straży pożarnej (20 strażaków). To już drugie takie zdarzenie w ciągu dwóch dni na osiedlu Wólka Profecka. Dzień wcześniej ogień pojawił się w mieszkaniu w jednym z bloków tej okolicy. Tam strażacy ewakuowali 48-letniego mężczyznę. Na szczęście nic mu się nie stało.

Marta Pietroń

NEKROLOGI

Puławy

Helena Mika-Kowalczyk, 94 l.
Puławy, zm. 10.09.

Tadeusz Włodarczyk, 55 l.
Bronowice, zm. 10.09.

Edward Matras, 77 l.
Puławy, zm. 11.09.

Teresa Gowin z d. Molenda, 72 l.
Żyrzyn, zm. 13.09.

Irena Lynkiewicz, 86 l.
Puławy, zm. 14.09.

Genowefa Górniak, 93 l.
Puławy, zm. 14.09.

Hanna Stawińska, 64 l.
Kurów, zm. 15.09.

Leokadia Dyrkacz, 95 l.
Puławy, zm. 15.09.

Jan Przewłoka, 53 l.
Piotrowice, zm. 16.09.

Zakład Pogrzebowy ACHERON I
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918, 606 119 721

Poniatowa

Grażyna Rola, 68 l.
Poniatowa, zm. 8.09.

Danuta Kuta, 51 l.
Kowala, zm. 8.09.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Opole Lubelskie

Jerzy Kawałek, 68 l.
Truszków, zm. 6.09.

Marianna Pietras, 88 l.
Głodno, zm. 11.09.

Krystyna Nowak, 87 l.
Niedźwiada Duża, zm. 11.09.

Henryk Lis. 78 l.
Opole Lubelskie, zm. 12.09.

Leszek Sieląg, 73 l.
Owczarnia, zm. 13.09.

Ludwik Mazur, 77 l.
Kosiorów, zm. 15.09.

Jan Szczygieł, 66 l.
Dąbrowa Wronowska, zm. 16.09.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Janina Witczak, 89 l.
Majdany, zm. 5.09.

Barbara Wnuk, 86 l.
Bełżyce, zm. 8.09.

Genowefa Czopek, 76 l.
Karczmiska, zm. 9.09.

Zenon Zdunek, 77 l.
Bełżyce, zm. 9.09.

Dorota Staniak, 50 l.
Zarzeka, zm. 11.09.

Ewa Gierczak, 56 l.
Opole Lubelskie, zm. 11.09.

Edward Todorowski, 76 l.
Kamień, zm. 12.09.

Bogusław Deszczak, 68 l.
Opole Lubelskie, zm. 15.09.

Kazimiera Kuś, 93 l.
Rzeczyca Kolonia, zm. 16.09.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

O G Ł O S Z E N I E

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Wójt Gminy Puławy
informuje

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Puławy przy ul. Dęblińskiej 4, 24-100 Puławy (parter), na tablicach informacyjnych w miejscowości Łęka, na stronie internetowej www.gminapulawy.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Gminy Puławy

Położenie i nr działki	Pow. w m2	Numer księgi wieczystej	Opis	Przeznaczenie w planie	Cena wywoławcza netto w zł	Wadium w zł	Termin przetargu
Łęka 231/9	4930	LU1P/00050756/4	nieruchomość niezabudowana	MNE2.3 – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej ekstensywnej	250 000,00 zł	15.000,00 zł	28.10.2025 r. godz. 10:00

Przetarg odbędzie się w dniu 28.10.2025 r. w siedzibie Urzędu Gminy Puławy przy ul. Dęblińskiej 4 pokój nr 1, parter (sala konferencyjna).
Dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Puławy przy ul. Dęblińskiej 4 lub pod numerem tel. (+48) 81 889 05 28.

Wójt Gminy Puławy
/-/
mgr Kamil Lewandowski

PUL

eprasa.pl 1f2d79b4d4

Znaki, lampy i chodniki w okolicach szkół pod lupą

Z początkiem nowego roku szkolnego radna Beata Iwona Rybak zwróciła się do starosty opolskiego z interpelacją dotyczącą poprawy bezpieczeństwa uczniów na drogach powiatowych w rejonie placówek oświatowych w gminie Chodel.



Fot. Agnieszka Ciekot

J Zł
wicestarosta opolski

- Będą teraz nasilone patrole policyjne, które będą sprawdzały stan oznakowania dróg, bo wpływa to na bezpieczeństwo uczniów, którzy podjęli naukę od 1 września. Dobrze by było, gdyby nie było mandatów, bo te mandaty będzie płacił na pewno użytkownik drogi, a szkoły nie są za bogate i Zarząd Powiatu w tym zakresie też by nie chciał partycypować w zaniedbaniach w tym temacie

W swoim piśmie radna wskazała na potrzebę dokonania przeglądu: oznakowania poziomego i pionowego przejść dla pieszych, oświetlenia ulicznego w miejscach przejść dla pieszych, stanu chodników, barier ochronnych i zatoczek autobusowych.

- Jestem przekonana, że wspólna troska o bezpieczeństwo najmłodszych mieszkańców powiatu jest naszym obowiązkiem i priorytetem. Podjęcie powyższych działań nie tylko zwiększy bezpieczeństwo dzieci i młodzieży, ale również spotka się z wdzięcznością rodziców i mieszkańców gminy – podkreśliła radna.



Fot. Agnieszka Ciekot

Beata Iwona Rybak, *radna powiatowa*
- Jestem przekonana, że wspólna troska o bezpieczeństwo najmłodszych mieszkańców powiatu jest naszym obowiązkiem i priorytetem



Fot. Agnieszka Ciekot

Piotr Kocon, *radny powiatowy*
- Drogi powiatowe są na bieżąco monitorowane, robione są przeglądy tych dróg, kontrolowane jest oznakowanie pionowe i poziome, w ostatnim czasie były malowane przejścia dla pieszych, żeby były bardziej widoczne

Na interpelację odpowiedział wicestarosta opolski Janusz Złotucha, który poinformował, że odnowa oznakowania przejść dla pieszych prowadzona jest sukcesywnie, a przy szkołach realizowane są dodatkowe działania. Przykładem jest nowe przejście w Ratoszynie Pierwszym czy montaż detektorów prędkości w rejonie szkoły w Chodlu.

– Korzystając z obecności pana Piotra Kocona, pracownika Zarządu Dróg Powiatowych, chciałem prosić o rzeczowe podejście do tematu w zakresie prawidłowego oznaczenia dróg powiatowych w obrębie szkół. Będą teraz nasilone patrole policyjne, które będą sprawdzały stan oznakowania dróg, bo wpływa to na bezpieczeństwo uczniów, którzy podjęli naukę od 1 września. Dobrze by było, gdyby nie było mandatów, bo te mandaty będzie płacił użytkownik drogi, a szkoły nie są za bogate i Zarząd Powiatu w tym zakresie też by nie chciał partycypować w zaniedbaniach – zaznaczył wicestarosta Złotucha podczas ostatniej sesji Rady Powiatu.

Zarząd Dróg Powiatowych przypomniał, że regularnie sprawdzany jest stan techniczny znaków pionowych, a w razie potrzeby dokonywana jest ich wymiana. W miejscach pozbawionych odpowiedniego oświetlenia przejścia dla pieszych uzupełniane są o dodatkowe lampy – przykładem jest Świdno.

– Drogi powiatowe są na bieżąco monitorowane, robione są przeglądy, kontrolowane jest oznakowanie pionowe i poziome. W ostatnim czasie odświeżono przejścia dla pieszych, aby były bardziej widoczne. W razie jakichkolwiek uchybień staramy się natychmiast reagować i poprawiać oznakowanie, zgodnie z zatwierdzonymi projektami organizacji ruchu – wyjaśnił Piotr Kocon z ZDP.

Obecnie trwa również remont chodnika przy ul. Szkolnej w Chodlu wraz z wyznaczeniem nowego przejścia dla pieszych w rejonie szkoły podstawowej

Agnieszka Gołębiowska

CZYTELNICY KOMENTUJĄ

Burzliwe spotkanie w CKPiT w Poniatowej 18 września dotyczące planów postawienia wiatraków odbiło się szerokim echem. Zawrzało także w komentarzach na naszym profilu facebookowym pod tekstami: Burzliwe spotkanie w Poniatowej. „Nie chcemy szubienic za oknem!" oraz „Chcieliśmy się przedstawić, a nie mogliśmy" – głos firmy Lasuno po spotkaniu w Poniatowej.

Anna:
Informacja o spotkaniu wyłącznie na Facebooku i w kościele... Swobodnie mogli się wypowiadać wyłącznie przeciwnicy, również zaproszeni lub przywiezieni jak wojsko. Zwolennicy nie byli dopuszczeni do głosu lub zastraszani, obrażani, pomawiani. Przedstawiciele Lasuno zakrzykiwani, gdy odpowiadali na pytania, gdyż przeciwnicy... wiedzą lepiej. Byli „znawcy" treści umów, wpływu na zdrowie, a nawet życie i w ogóle od wszystkiego. Wielu bardzo martwiło się o działki dzierżawców.

Justyna:
Fakt dyskusji nie było, tylko w dużej części spotkania wypowiadali się zaproszeni goście, czas nie był równo podzielony. To wina organizatorów, że nie panowali nad tym sposobem prowadzenia spotkania.

Anna:
Średniowiecze.

Justyna:
Nie, XXI wiek, byłam na spotkaniu, nikt nie palił czarownic na stosie.

Tomek:
Co ma Czarnek do wiatraków w Poniatowej?

Anna:
Przecież energia z wiatraków jest najdroższa. Przykładem jest Wielka Brytania, która ma ogromne farny wiatrowe na Morzu Północnym i najdroższą energię... Kraje Europy Zachodniej odchodzą od energii wiatrowej... Wystarczy zapoznać się z prasą naukową... Jest ona niestabilna i bardzo kosztowna...

Adam:
Nie chcemy wiatraków!

Lidia:
Brawo mieszkańcy Poniatowej!

Katarzyna:
Jeśli prąd dla gminy byłby sporo tańszy, to byłoby dobrze, ale myślę, że tu się nic nie zmieni.

Ireneusz:
Katarzyna Jaworska prąd z wiatraków nigdy nie będzie tańszy nawet tam, gdzie wieją wiatry. A nawet jeśli zwrot inwestycji zbliży się do granic 0, to będzie to kilkakrotnie remontowane, czyli nigdy nie zwróci się taki wydatek, bo na pewno nie inwestycja.

Anna:
Elektrownie wiatrowe są bardzo drogie w utrzymaniu, Niemcom kończą się dopłaty unijne, pozbywają się wiatraków.

Piotr Stanisław:
Jestem za wiatrakami. Ale musi być jasna deklaracja, o ile stanieje prąd po ich postawieniu. Jeśli co najmniej dwa razy, to trzeba stawiać.

Eugeniusz:
A ja myślę, że jak będziesz siedział przy świecach, to sam postawisz sobie wiatrak.

Krzysztof:
Napalę sobie drewnem w kominku i będzie git.

Radosław:
Wypad z wiatrakami, moim polem nie przejadą, wypad.

Dariusz:
Jak przychodzisz na spotkanie i zaczynasz od straszenia, że albo zgodzicie się na szubienice, a jak nie, to będziecie płacić naszym partnerom z Luksemburga i Szwajcarii odszkodowania, to nic dziwnego, że mieszkańcom ciśnienie się podniosło!

Jan:
(...) mieszkańcy się nie popisali. Krzyki grupowe, ale pojedynczo to gęby nie otworzy. Pomijam kwestię wiatraków, ale ludzie zachowali się jak hołota.

Grzesiek:
W kupie siła, krzyczeć jak najgłośniej!

Tomasz:
Ten region zawsze był zacofaną ciemnotą.

Mirosław:
Dobrze, że mieszkańcy ich pogonili.

Anna:
Nikt nikogo nie pogonił.

Norbert:
Bardzo dobrze, że się nie przedstawili i nie zaczęli sączyć jadu... Długo tu nie zbawią... Już mieliśmy sami produkować sobie prąd z fotowoltaiki, „będziecie samowystarczalni", mówili i tak było, aż rzont tuska nie zaczął grzebać w ustawach... Nie wierzcie im, jedyne, na kim im zależy, to oni sami.

Teresa:
Niemcy likwidują wiatraki, to muszą sprzedać Polsce, oni otwierają kopalnie i z nas się śmieją.

Eugeniusz:
Bzdury wypisujesz. Jakieś dowody na twoją idiotyczną tezę? Czy to tylko pis i tv republika?

Edward:
Kilka dni temu byłem w Niemczech i nie widziałem likwidacji, tylko setki pracujących i montowane nowe.

Marta:
Te wiatraki są nam niepotrzebne. Zastanawiam się, gdzie jest jednostka wojskowa, która jest nam w tej chwili bardzo potrzebna. Obecny rząd się jakoś nie kwapi, żeby zapewnić bezpieczeństwo.

Małgorzata:
Szubienice nie, więc wyższe ceny prądu są ok?

Paweł:
Pokaż mi, w których krajach są niższe ceny energii niż w Polsce. I dzięki czemu?

Barbara:
Wiatraki to przyszłość, oszczędność.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

Sukces Zespołu Szkół w Poniatowej – „Ekostacja Przyszłości" wśród laureatów ogólnopolskiego konkursu!

Zespół Szkół w Poniatowej może pochwalić się ogromnym sukcesem – młodzież ze swoją inicjatywą „Ekostacja Przyszłości" znalazła się w gronie zwycięzców prestiżowego ogólnopolskiego konkursu „Wspólnie dla Regionu" organizowanego przez Fundację Veolia.

Spośród 464 projektów z całej Polski wybrano jedynie 65, które otrzymały dofinansowanie na działania wspierające transformację ekologiczną miast i regionów. Wśród nich znalazł się projekt opracowany i realizowany przez uczniów z Poniatowej.

„Ekostacja Przyszłości" to ambitne przedsięwzięcie łączące innowacje, edukację i zaangażowanie społeczne. W ramach projektu młodzież przygotuje m.in.:

· pokazy działania odnawialnych źródeł energii,

· rodzinny piknik ekologiczny z konkursami i nagrodami,

· konferencję firm ekologicznych z udziałem ekspertów,

· warsztaty naprawcze w strefie „Repair Zone" z wykorzystaniem drukarek 3D,

· szkolenia i zajęcia ekologiczne dla uczniów i mieszkańców,

· wycieczki przyrodnicze, które pozwolą uczyć się przez doświadczenie.

Jak podkreślają uczniowie i koordynatorzy:

– Ekostacja Przyszłości to nie tylko nasza odpowiedź na wyzwania klimatyczne, ale także dowód, że młodzież może być realnym motorem zmian. Dziękujemy Fundacji Veolia za zaufanie i wsparcie!

Projekt jest dowodem na to, że młodzi ludzie chcą i potrafią angażować się w ważne sprawy związane z przyszłością planety. Dzięki wsparciu finansowemu uczniowie z Poniatowej zyskali możliwość realizacji swoich pomysłów i zainspirowania całej społeczności lokalnej.

Organizatorzy zachęcają mieszkańców, by śledzili działania szkoły – wkrótce rozpoczną się pierwsze wydarzenia w ramach „Ekostacji Przyszłości".

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl 1f2d79b4d4

Mieszkańcy Góry Puławskiej z sukcesem.

Remont ważnych dróg w planach władz województwa

Petycja i zbieranie podpisów pomogły. Sejmik Województwa Lubelskiego wprowadził do planu finansowego województwa remont ul. Kozienickiej i Janowieckiej, będących fragmentami dróg wojewódzkich. - Chociaż na wbicie przysłowiowej „pierwszej łopaty" musimy jeszcze trochę poczekać, jestem przekonany, że razem doprowadzimy tą sprawę do pomyślnego zakończenia - komentuje Kamil Lewandowski, wójt Gminy Puławy.

Petycja i determinację dały efekt

Dobre wieści dla mieszkańców ulicy Kozienickiej i Janowieckiej w Górze Puławskiej. Podczas ostatniej sesji Sejmiku Województwa Lubelskiego, która odbyła się 9 września radni wprowadzili do planu finansowego województwa i wieloletniej prognozy finansowej dwie ważne dla Gminy Puławy inwestycje - chodzi o remont fragmentów dwóch dróg wojewódzkich - biegnącej w kierunku Janowca drogi nr 743 i biegnącej w stronę Kozienic drogi nr 738, których fragmentami są ulice Janowiecka i Kozienicka w Górze Puławskiej.

- Pierwsze środki finansowe, jakie zostały przypisane do obydwu zadań, pozwolą na rozpoczęcie kolejnego, ważnego etapu. Będzie nim uzyskanie przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowych (ZRID). Procedura ta trwa zwykle od kilku miesięcy do pół roku, a same decyzje będzie wydawał Wojewoda Lubelski - poinformował na swoim oficjalnym profilu na Facebooku Kamil Lewandowski, Wójt Gminy Puławy.

- Cieszę się, że dzięki wspólnemu zaangażowaniu mieszkańców i samorządu, udało się zrobić ten istotny krok, który przybliża nas do realizacji ważnych i oczekiwanych od lat inwestycji. Chociaż na wbicie przysłowiowej „pierwszej łopaty" musimy jeszcze trochę poczekać, jestem przekonany, że razem doprowadzimy tą sprawę do pomyślnego zakończenia - dodaje.

Konieczny remont. Woda zalewa posesje, szyby w oknach drżą

Potrzebę remontu tych dwóch ulic w Górze Puławskiej już od kilku lat mieszkańcy sygnalizowali lokalnym władzom, a te zarządowi województwa. Jeszcze, gdy gminą zarządzał poprzedni wójt, urzędnicy uzgodnili, że gmina przygotuje na swój koszt dokumentację projektową na potrzeby remontu. I tak się stało. Obecny wójt Kamil Lewandowski już jesienią ubiegłego roku wystąpił z wnioskiem do władz województwa o zabezpieczenie środków na remont ul. Janowieckiej i Kozienickiej. Niestety inwestycja ta nie znalazła się w tegorocznym budżecie. Dlatego mieszkańcy, wspierani przez gminne władze, postanowili wziąć sprawy w swoje ręce. Przygotowali petycję do marszałka Stawiarskiego, pod którą podpisało się ponad 2 tysiące mieszkańców nie tylko Góry Puławskiej, ale i innych miejscowości, którzy codziennie korzystają z tych dróg dojeżdżając do pracy czy szkoły.

Z czym jest problem? Zarówno ul. Kozienicka, jak i Janowiecka to ruchliwe drogi, którymi poruszają się nie tylko samochody osobowe, ale i ciężarówki. Zdeformowany asfalt sprawia, że jazda tamtędy do przyjemnych nie należy. Mieszkańcy podkreślają, że gdy ulicą jedzie ciężki samochód dostawczy, w domach położonych bliżej jezdni wszystko się trzęsie.

Kolejny mankament to tragiczny stan chodników, które w niektórych miejscach wprost wrastają w ziemię. Nietrudno również zawadzić o wystającą płytę. Problem stanowi także brak odwodnienia dróg. W momencie intensywnych opadów deszczu skutkuje to zalewaniem niektórych posesji, bo woda z ulicy spływa na podwórka.

Nielekko mają również piesi, którzy poruszają się tamtędy w czasie deszczu. Na zdeformowanym asfalcie powstają ogromne kałuże, które nie sposób ominąć samochodom, co niejednokrotnie prowadzi do ochlapania przechodniów.

Marta Pietroń


Fot.MP

Kamil Lewandowski, Wójt Gminy Puławy

Cieszę się, że dzięki wspólnemu zaangażowaniu mieszkańców i samorządu, udało się zrobić ten istotny krok, który przybliża nas do realizacji ważnych i oczekiwanych od lat inwestycji. Chociaż na wbicie przysłowiowej „pierwszej łopaty" musimy jeszcze trochę poczekać, jestem przekonany, że razem doprowadzimy tą sprawę do pomyślnego zakończenia

Sprostowanie

Informujemy, że w artykule pt. „Miejscy radni z Puław biedy nie klepią", autorstwa kr, jaki ukazał się na s. 6 w numerze 37 z 16 września 2025 r. wkradł się błąd. W rubryce Zarobki/ dochody - dochód z działalności gospod. (ALUX) - 103,9 tys. zł został wpisany omyłkowo. Powinno być: strata z działalności gospod. (ALUX) - 103,9 tys. zł. Za pomyłkę przepraszamy.

Redakcja



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
14.09.	**Puławy, ul. Kołłątaja**	**37-latek z Puław**	**Skoda**	**2,42 promila**
14.09.	Puławy, ul. Lubelska	54-latek z Puław	Citroen	1,26 promila
14.09.	Puławy, ul. Kołłątaja	18-latek z Puław	Opel	0,34 promila
15.09.	Markuszów	36-latek z gm. Turobin	Renault	1,08 promila
16.09.	Puławy, ul. Niemcewicza	27-latek ob. Ukrainy	Opel	1,6 promila

O G Ł O S Z E N I E

Markuszów dn. 23.09.2025 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego Gminy Markuszów

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8, w nawiązaniu do art. 8e, 8h, 8i, 8j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 2024 poz.1130, z późn. zm.), art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. 2024 poz. 1112, z późn. zm.) oraz uchwały Nr VII/33/2024 Rady Gminy Markuszów 25 października 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Markuszów, Wójt Gminy Markuszów

ogłasza o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego Gminy Markuszów oraz sporządzonej do niego prognozy oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie **od dnia 23.09.2025 r. do dnia 24.10.2025 r.** Z projektem planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko można zapoznać się w Urzędzie Gminy Markuszów, ul. Marka Sobieskiego 1, 24-173 Markuszów pokój nr. 4 w godzinach pracy urzędu oraz na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Markuszów – https://ugmarkuszow.e-bip.eu w zakładce – Rejestr urbanistyczny.

Konsultacje społeczne dotyczące przedmiotowego projektu dokumentu przeprowadzone będą w następujących formach:

- **zbierania uwag w terminie: 23.09.2025 r. – 24.10.2025 r.**
  Uwagi można wnosić w formie papierowej: przesłane pocztą lub doręczone osobiście do Urzędu Gminy Markuszów, ul. Marka Sobieskiego 1, 24-173 Markuszów lub w formie elektronicznej: poprzez platformę ePUAP: /4ly9qvw12m/SkrytkaESP, E-Doręczenia: AE:PL-28179-86362-BTGBS-15 lub opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej na adres email: gmina@markuszow.pl;
  Zgodnie z art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, uwagi do projektu planu i prognozy oddziaływania na środowisko składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.
  Wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego dostępny jest na stronie BIP Urzędu Gminy Markuszów - https://ugmarkuszow.e-bip.eu w zakładce – Rejestr urbanistyczny.
  Wnoszący uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu;

- **spotkania otwartego, które odbędzie się w dniu 1.10.2025 r.**
  w budynku Urzędu Gminy Markuszów - sala widowiskowa gminnego domu kultury w Markuszowie, ul. Marka Sobieskiego 1, 24-173 Markuszów – o godz. 15.30.
  Wyżej wymienione pomieszczenia są przystosowane do potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami, o których mowa w ustawie z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami,

- **ankiety,** której adres udostępniony będzie na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Markuszów – https://ugmarkuszow.e-bip.eu w zakładce – Rejestr urbanistyczny i **zbierane będą w terminie od dnia 23.09.2025 r. do dnia 24.10.2025 r.**.

Jednocześnie informuję, że w miejscu i czasie konsultacji społecznych można zapoznać się z projektem planu ogólnego wraz z uzasadnieniem i prognozą oddziaływania na środowisko.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Markuszów.

Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Markuszów

Leszek Łuczywek

eprasa.pl 1f2d79b4d4

Sukces KGW z Żyrzyna na dożynkach wojewódzkich

Wygrały w powiecie i próbowały walczyć o zwycięstwo w Świdniku. Członkowie Koła Gospodyń Wiejskich zajęli drugie miejsce w konkursie na wieniec tradycyjny podczas dożynek wojewódzkich.



Fot.KGW Żyrzyn/Facebook

W Świdniku pojawili się przedstawiciele z Koła Gospodyń Wiejskich z Żyrzyna, a także wójt gminy Andrzej Bujek wraz z sekretarz Iwoną Góźdź



Fot.KGW Żyrzyn/Facebook

Kołu udało się zdobyć 2 miejsce. Nagrodą pieniężną było 3000 zł. - Bardzo się cieszę, że mogliśmy naszą wieś oraz gminę godnie reprezentować. Jesteśmy bardzo szczęśliwi - przyznaje Halina Fijałkowska, członkini KGW w Żyrzynie

Z Końskowoli do Świdnika

KGW z Żyrzyna to jedno z najprężniej działających kół w gminie i w powiecie. Na swoim koncie ma wiele sukcesów w konkursach i wydarzeniach kulturalnych. Choć podczas dożynek gminnych w Żyrzynie koło zajęło drugie miejsce w kategorii wieniec tradycyjny, to już na etapie powiatowym wywalczyło pierwsze miejsce i awansowało do dożynek wojewódzkich w Świdniku, co dla KGW był sporym zaskoczeniem. Te odbywały się w minioną niedzielę 14 września. Z Żyrzyna wzięło udział 10 członków, a także wójt gminy Andrzej Bujek oraz sekretarz Iwona Góźdź.

- Tegoroczny wieniec ma szczególną symbolikę i wymowę. Wykonany był na podstawie koła w formie dużej korony, w której to znajduje się kopuła naszego historycznego kościoła. Korona symbolizuję Matkę Boską Królową Polskich pól oraz całego ludu - mówi Halina Fijałkowska, jedna z członkiń KGW w Żyrzynie.

Wykonanie wieńca zajęło około miesiąca, wcześniej musieli zebrać zboża z pól i kwiaty, aby je potem posegregować i wysuszyć. Do jego wykonania użyli owies, pszenicę, zioła czy jarzębinę. Łącznie pracowało nad nim 10 osób.

- Mniejsza korona, symbol opieki Matki Bożej wykonana jest z lnu. Środek wieńca zdobią kolorowe wstążki symbolizujące radość i swobodę życia. Wieniec zwieńczony jest symbolem krzyża, który podkreśla chrześcijańską wiarę i charakter dożynek - dodaje kobieta.

Teraz pokażą się w Warszawie

Konkurencja była ogromna, a jurorzy mieli trudny wybór, komu przyznać zwycięstwo. Ostatecznie pierwsze miejsce i nagrodę w wysokości 4 000 zł zdobyło sołectwo Bobrowe z powiatu krasnostawskiego. Tuż za nim uplasowało się koło z Żyrzyna, które otrzymało 3 000 zł. Na trzecim miejscu znalazło się KGW „Miód-Malina" z Polichny-Czwartej w powiecie kraśnickim.

- Na dożynkach bawiliśmy się świetnie. Wspólnie świętowaliśmy z mieszkańcami z gm. Puławy, która zaprezentowała swoje stoisko. Bardzo się cieszę, że mogliśmy naszą wieś oraz gminę godnie reprezentować. Jesteśmy bardzo szczęśliwi - przyznaje pani Halina.

Dominik Kęsik

Ponad pół kilograma narkotyków w rękach policji

Co najmniej dwa najbliższe miesiące w areszcie spędzi 31-latek z Puław, u którego funkcjonariusze z Puław znaleźli środki odurzające.

Puławianin od pewnego czasu był w kręgu zainteresowania policjantów zajmujących się zwalczaniem przestępczości narkotykowej w Komendzie Powiatowej Policji w Puławach. Podejrzewali, że nie tylko może posiadać narkotyki, ale również wprowadzać je do obrotu. W miniony piątek 12 września postanowili zweryfikować swoje podejrzenia.

- Podczas przeszukania zajmowanego przez niego mieszkania znaleźli prawie 300 gramów suszu marihuany, blisko 200 gramów mefedronu i ponad 50 gramów amfetaminy - mówi nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy puławskich policjantów.

Z zabezpieczonego suszu oraz substancji psychotropowych można byłoby przygotować nawet kilkaset porcji dilerskich. Puławianin usłyszał zarzuty.

- Jest podejrzany o posiadanie środka odurzającego, substancji psychotropowych oraz udzielanie ich innej osobie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Sąd go aresztował na dwa miesiące. Grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności.

Marta Pietroń

Drogo go kosztowała wizyta w urzędzie

Przez trzy najbliższe miesiące nie usiądzie za kierownicą, musi zapłacić wysoki mandat, a na jego konto wskoczyły punkty karne. Takie konsekwencje zbyt szybkiej jazdy w terenie zabudowanym poniesie mieszkaniec Lublina, który za bardzo „przycisnął" w Kurowie.

Do zdarzenia doszło w miniony piątek 12 września przed południem na ul. Fabrycznej w Kurowie. To właśnie tam policjanci z puławskiej drogówki zauważyli osobowego Citroena, który jechał znacznie szybciej, niż dozwolone w tym miejscu 50 km/h. Wideoradar wskazał, że auto porusza się z prędkością 127 km/h, a więc o 77 km/h za szybko. Zatrzymali więc kierowcę do kontroli. Okazało się, że za kierownicą osobówki siedział 39-letni mieszkaniec Lublina. Mężczyzna tłumaczył się, że spieszył się do urzędu.

- Za popełnione wykroczenie policjanci nałożyli na niego mandat karny w wysokości 2 500 złotych, a jego konto „wzbogaciło się" o 15 punktów karnych - wylicza nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Ale to nie wszystko. Przez najbliższy czas 39-latek będzie podróżował tylko na fotelu pasażera. Z uwagi na to, że mieszkaniec Lublina przekroczył prędkość w obszarze zabudowanym o ponad 50 km/h, na trzy miesiące stracił prawo jazdy.

Marta Pietroń

Długa lista przewinień kierowcy Opla. Będzie miał kłopoty

Nie dość, że 46-latek z powiatu puławskiego jechał za szybko, to jeszcze samochodem bez aktualnych badań technicznych i ubezpieczenia. A jakby tego było mało, auto miało tablice rejestracyjne od innego pojazdu. Teraz mężczyzna będzie miał kłopoty.



Fot.KPP Puławy

Kierowca Opla przełożył tablice rejestracyjne z innego pojazdu. Będzie za to odpowiadał przed sądem

Mieszkaniec powiatu puławskiego wpadł w ręce policji w miniony piątek, 12 września, gdy jechał Oplem w obszarze zabudowanym z prędkością 110 km/h, a więc o 60 km/h za szybko.

Mundurowi zatrzymali go do kontroli. Już po chwili okazało się, że nie tylko nadmierna prędkość była problemem. Osobówka nie miała aktualnych badań technicznych ani ubezpieczenia. To jednak nic. Wkrótce wyszło na jaw, że mężczyzna dopuścił się przestępstwa - tablice rejestracyjne, które miał opel przełożył z innego auta.

- Policjanci poinformowali o tym fakcie Fundusz Gwarancyjny. Kierowcy, 46-letniemu mieszkańcowi powiatu puławskiego, zatrzymali na trzy miesiące prawo jazdy oraz ukarali go mandatem karnym w wysokości 1500 złotych i 13 punktami karnymi - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Natomiast za używanie niewłaściwych tablic rejestracyjnych 46-latek będzie odpowiadał przed sądem.

Marta Pietroń

Osobówka wjechała w barierki na ekspresówce

Puławy: Samochód osoby wjechał w barierki na drodze S12s w Markuszowie.

W nocy z soboty na niedzielę (20/21 września) doszło do kolizji na drodze S12s. Miała ona miejsce w Markuszowie, na trasie między węzłami Kurów Wschód-Nałęczów.

PID GDDKiA informuje, że było to „Najechanie pojazdu osobowego na bariery energochłonne w pasie rozdziału".

Zablokowany był lewy pas ruchu jezdni w kierunku Lublina. Nie ma danych o tym, że ktoś został ranny.

Joanna Niećko

eprasa.pl 1f2d79b4d4

Fałszywa przyjaciółka. 20-letnia kobieta padła ofiarą oszustwa w Dęblinie

Nie raz pożyczały sobie pieniądze. Tym razem została wrobiona.

Do policjantów z Dęblina zgłosiła się 20-letnia kobieta, która padła ofiarą oszustwa metodą „na znajomego".

Dzień wcześniej otrzymała za pośrednictwem popularnego komunikatora wiadomość od osoby podszywającej się pod jej znajomą. Rozmówczyni poprosiła o pożyczkę w wysokości 1000 złotych za pomocą kodu BLIK.

- 20-latka, sądząc, że pomaga koleżance, podała kod autoryzacyjny i zatwierdziła transakcję. Po chwili oszust poprosił o kolejny przelew, który kobieta również zrealizowała. Wcześniej obie znajome niejednokrotnie pożyczały sobie pieniądze w ten sposób, dlatego nie podejrzewała podstępu - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Dopiero po rozmowie telefonicznej z prawdziwą koleżanką dowiedziała się, że jej konto na portalu społecznościowym zostało przejęte przez oszustów, którzy w jej imieniu wysyłają wiadomości i proszą o pieniądze.

W wyniku tego zdarzenia 20-latka straciła łącznie 2000 złotych.

US

Zderzenie z łosiem w Dęblinie



Fot. KPP Ryki

We wtorek po godzinie 20 na ulicy Kockiej w Dęblinie na jezdnię nagle wbiegł łoś - wprost pod nadjeżdżający samochód. Samochodem marki Skoda, kierował 20-letni mieszkaniec województwa warmińsko-mazurskiego. W wyniku zderzenia zwierzęcia z pojazdem doszło do poważnych uszkodzeń samochodu. Na szczęście kierujący nie odniósł żadnych obrażeń.

US

Podróż na fałszywej legitymacji. Potem ucieczka

Funkcjonariusze Straży Ochrony Kolei z Dęblina zatrzymali 20-letniego obywatela Ukrainy, który podczas kontroli biletów w pociągu PKP Intercity posługiwał się podrobioną legitymacją szkolną. Mężczyzna próbował uciec ze składu, jednak dzięki szybkiej reakcji kierownika pociągu oraz patrolu SOK został ujęty na stacji w Dęblinie.

Do zdarzenia doszło kilka dni temu, kiedy w jednym z dalekobieżnych pociągów PKP Intercity odbywała się rutynowa kontrola biletów. Kierownik pociągu zwrócił uwagę na legitymację szkolną, którą okazał jeden z pasażerów - 20-letni mężczyzna. Dokument wzbudził wątpliwości, ponieważ nie posiadał standardowych zabezpieczeń: brakowało hologramu, mikrowłókien, a sam plastik, z którego był wykonany, był miękki i niskiej jakości.

Kiedy kierownik poinformował pasażera o podejrzeniu fałszerstwa i wezwał Straż Ochrony Kolei, mężczyzna zdecydował się na ucieczkę. Opuścił pociąg na stacji Dęblin i próbował zniknąć z peronu. Funkcjonariusze SOK z miejscowego posterunku, którzy szybko dotarli na miejsce, dzięki dokładnemu opisowi przekazanemu przez załogę pociągu, błyskawicznie zlokalizowali i zatrzymali uciekiniera.

W trakcie dalszych czynności wyjaśniających okazało się, że obywatel Ukrainy zakupił fałszywą legitymację przez internet. Dokument miał mu umożliwić korzystanie ze zniżek przysługujących uczniom. Mężczyzna został przekazany policji w Dęblinie, która prowadzi dalsze postępowanie w sprawie.

mp

Dęblin. Policja i ratownicy w markecie. Nie uwierzycie!

Jeden z klientów dęblińskiego Kauflandu nie zdzierżył napięcia związanego z długą kolejką do kasy lub zbyt kuszącej oferty działu monopolowego. Zamiast poczekać z konsumpcją do chwili opuszczenia sklepu (jak przewiduje to cywilizowane społeczeństwo i regulamin sklepu), postanowił, że „działa tu i teraz". Dosłownie! Jeszcze przed zapłaceniem za towar otworzył butelkę i w błyskawicznym tempie zaczął raczyć się jej zawartością. Świadkowie mówią o „wyjątkowej determinacji" i „szybkości godnej maratończyka z pragnieniem".

Na miejsce wezwano policję, która, jak się okazało, miała spory problem, by porozumieć się z klientem. Mężczyzna w średnim wieku nie tylko nie potrafił odpowiedzieć na podstawowe pytania, ale też... nie potrafił stać. Z pomocą ruszył Zespół Ratownictwa Medycznego, który przejął delikwenta w stanie, delikatnie mówiąc, „głębokiego relaksu".

Jak nieoficjalnie udało nam się ustalić, klient nie posiadał paragonu, więc trudno mówić o degustacji zakupionego towaru. W świetle prawa można więc uznać, że była to raczej „alkoholowa kradzież z konsumpcją w pakiecie".

Mieszkańcom przypominamy: jeśli już robicie zakupy z myślą o procentach, warto poczekać do momentu opuszczenia sklepu. W przeciwnym razie może się okazać, że zamiast wieczoru z drinkiem na kanapie, czeka Was... wieczór w policyjnym radiowozie i darmowy transport karetką, oczywiście na koszt podatnika.

Co dalej z bohaterem wieczoru? O tym zadecydują służby.

mp

Krasnogliny: Zderzenie trzech aut na drodze krajowej nr 48. Dwie osoby w szpitalu

POWIAT RYCKI: Efekt domino - w kolizji uczestniczyły trzy osoby z trzech powiatów.

W środę po południu, na 160. kilometrze drogi krajowej nr 48 w miejscowości Krasnogliny, doszło do zdarzenia drogowego na remontowanym odcinku trasy.

Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 47-letnia mieszkanka powiatu puławskiego, kierująca samochodem marki Audi, nie dostosowała prędkości do warunków ruchu i najechała na tył Dacii prowadzonej przez 64-letnią mieszkankę powiatu ryckiego. Kierująca Dacią zatrzymała pojazd z uwagi na utrudnienia spowodowane pracami remontowymi.

- Siła uderzenia spowodowała, że zarówno Audi, jak i Dacia, uderzyły w stojący przed nimi samochód dostawczy marki Hyundai, którym kierował 55-letni mieszkaniec powiatu oleśnickiego - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.



Fot. KPP Ryki

Siła uderzenia spowodowała, że zarówno Audi, jak i Dacia, uderzyły w stojący przed nimi samochód dostawczy marki Hyundai, którym kierował 55-letni mieszkaniec powiatu oleśnickiego

Dwie osoby – kierujące Audi oraz Dacią zostały przewiezione do szpitala. Jednak pomimo znacznych uszkodzeń pojazdów nikt nie odniósł poważnych obrażeń ciała.

US

Pamiętajmy, aby:

- dostosowywać prędkość do warunków panujących na drodze,
- zachowywać bezpieczną odległość od poprzedzającego pojazdu,
- zwracać uwagę na oznakowanie i sygnały dawne przez osoby kierujące ruchem,
- być przygotowanym na nagłe zatrzymanie pojazdu przed nami.

Dachowanie na ekspresówce pod Puławami

30-latka z powiatu olkuskiego najprawdopodobniej zasnęła za kierownicą Hondy, która dachował w Zarzeczu (Gm. Puławy). Kobieta trafiła do szpitala.

Do zdarzenia doszło w środowy poranek na drodze ekspresowej S12 w kierunku Radomia.

- Z ustaleń policjantów ruchu drogowego wynika, że kobieta kierująca Hondą, jadąc z Lublina w kierunku Radomia drogą S12, na wysokości miejscowości Zarzecze straciła panowanie nad pojazdem, samochód zjechał z drogi i dachował. Kierującej, 30-letniej mieszkance powiatu olkuskiego udało się samodzielnie opuścić pojazd. Została przetransportowana do szpitala - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.



Fot. KPP Puławy

Wstępne ustalenia policji wskazują na to, że przyczyną zdarzenia było zaśnięcie kobiety za kierownicą i w konsekwencji utrata panowania nad samochodem

Policja apeluje, by w podobnych sytuacjach wykazać się rozsądkiem i nie przeceniać swoich możliwości.

- W sytuacji, gdy jesteśmy zmęczeni, tracimy koncentrację - wtedy bardzo łatwo o wypadek. Dlatego, widząc, że nasza uwaga spada, jesteśmy senni, zmęczeni - zjedźmy na parking, zróbmy przerwę i dopiero wtedy kontynuujmy jazdę - zachęca rzeczniczka puławskich policjantów.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 1f2d79b4d4

Nie pozwól, by Ela straciła wzrok!
Potrzebna pomoc, by uratować jej oczy

POWIAT ŁUKOWSKI: Elżbieta od 25 lat zmaga się z cukrzycą, która doprowadziła do poważnych powikłań i groźby całkowitej utraty wzroku. Jedyną szansą na ratunek są kosztowne zastrzyki. Każda złotówka pomoże ocalić jej oczy.



Pasją pani Eli jest pisanie wierszy. Uwielbia swojego małego wnuczka i bardzo boi się, że straci wzrok na skutek długoletniej cukrzycy. Nawet najmniejsza wpłata pomoże w jej leczeniu



Pomóż Elżbiecie, wysyłając SMS charytatywny. Zbiórka zweryfikowana przez Fundację Siepomaga

JAK MOŻNA POMÓC ELŻBIECIE SALAMOŃCZYK?

1. Wpłać dowolną kwotę na portalu Siepomaga pl:
   link do zbiórki: https://www.siepomaga.pl/ela-samalonczyk
   Tytuł zbiórki: „Eli grozi utrata wzroku! Nie pozwól, by otoczyła ją ciemność. Ratuj!"
2. Wpłać, wysyłając SMS charytatywny:
   nr tel.: 75365, treść SMS: 0835173, koszt 6,15 zł brutto (w tym VAT)
3. Przekaż Elżbiecie 1,5% podatku:
   Numer KRS: 0000396361,
   Cel szczegółowy 1,5%: 0835173 Elżbieta

Cukrzyca doprowadziła do powikłań w postaci retinopatii cukrzycowej obu oczu, która zaczyna się od pogorszenia ostrości widzenia, pojawienia się mroczków w polu widzenia, zniekształcenia obrazów, np. falowania prostych linii, a w zaawansowanych stadiach kończy się nawet nagłą utratą wzroku.

Walka o wzrok

Obecnie Ela jest po 25 zabiegach laserowych na oczy. Jednak choroba postępuje. Pojawiły się zmiany wysiękowe i obrzęki plamki żółtej w obu oczach. To niezwykle niebezpieczne dla jej zdrowia. Bez specjalnego leczenia może stracić wzrok!

Jedynym sposobem, aby temu zapobiec, są zastrzyki do oczu. To one mogą uratować jej wzrok, zatrzymać chorobę. Jednak koszt jednego takiego jednego zastrzyku to ponad 2 tys. złotych!

Oboje chorują

Ela to skromna osoba, która przyznaje, że ciężko jej prosić o pomoc, czuje się tym zawstydzona. Razem z mężem mieszka w domku na wsi w gminie Wola Mysłowska. Oboje nie mogą podjąć pracy z powodów zdrowotnych. Ich miesięczne wydatki na leczenie są bardzo wysokie. Z tego powodu nie mogą pozwolić sobie na wykupienie leków niezbędnych dla leczenia oczu Eli. Na nie już brakuje środków.

Pomoc przyjaciela

Jednak pani Ela i jej rodzina mają wspaniałego przyjaciela. To pan Marcin Milczarek, który zorganizował zbiórkę na zastrzyki dla pani Eli na portalu Siepomaga.pl. Na jego pomoc Salamończykowie zawsze mogą liczyć.

- To wspaniała kobieta, która ma serce na dłoni. Niezwykle pomocna i uśmiechnięta. Ma duszę poetki – uwielbia pisać wiersze, a ja chciałbym, aby dalej mogła podziwiać ten świat i dzielić się swoją poezją – tak o Elżbiecie Salamończyk mówi pan Marcin.

Widzieć wnuczka

Ela ma małego wnuczka, który jest promykiem słońca w jej życiu wypełnionym trudną walką z chorobami. Marzy o tym, by móc widzieć, jak jej wnuczek dorasta. Pragnie uczestniczyć w tym całą sobą i zachować te obrazy jak najdłużej w pamięci. Niestety, nie będzie to możliwe, jeśli zastrzyki nie zostaną podane. Wtedy Ela straci wzrok i pogrąży się w ciemności – dodaje.

- Jako jej przyjaciel, zwracam się do Was z prośbą o wsparcie. Nie pozwólcie, by Ela straciła wzrok. Zawalczcie razem ze mną o jej sprawność. Z całego serca będę wdzięczny za każdy, najdrobniejszy nawet, gest! – apeluje pan Marcin.

mo

28-latek porażony prądem! Trafił do szpitala

Ryki: Do szpitala trafił mężczyzna, który w trakcie prac polowych został porażony prądem.

W piątek (19 wrzesnia) wieczorem dyżurny ryckiej komendy został powiadomiony o zdarzeniu w miejscowości Podlodówka gm. Ułęż, podczas zbioru kukurydzy na kiszonkę.

- Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu policjantów wynika, że 28-latek kanałem wyrzutowym sieczkarni samojezdnej zahaczył o linię energetyczną. W wyniku tego doszło do jej zerwania i porażenia mężczyzny prądem - informuje aspirant Łukasz Filipek z KPP w Rykach.

Na miejsce wezwano zespół ratownictwa medycznego, który przetransportował poszkodowanego mieszkańca pow. łukowskiego do szpitala. W zdarzeniu nikt inny nie ucierpiał.

Joanna Niećko


Fot. Policja Lubelska

28-latek kanałem wyrzutowym sieczkarni samojezdnej zahaczył o linię energetyczną

WSP

Dzielnicowi ze Stoczka Łukowskiego uratowali malutkiego kotka. Otrzymali specjalne podziękowania

STOCZEK ŁUKOWSKI: Do Komendy Powiatowej Policji w Łukowie wpłynęło pisemne podziękowanie dla starszego aspiranta Michała Suleja i aspirant Magdaleny Popieluch- dzielnicowych z Komisariatu Policji w Stoczku Łukowskim. Funkcjonariusze pomogli odnaleźć kota należącego do zatroskanej kobiety.

Do Komendy Powiatowej Policji w Łukowie wpłynęło pisemne podziękowanie dla starszego aspiranta Michała Suleja i aspirant Magdaleny Popieluch. Dzielnicowi z Komisariatu Policji w Stoczku Łukowskim podczas pełnionej służby otrzymali telefon od zatroskanej mieszkanki, która powróciła do domu po krótkim wyjeździe, a na podwórku słyszała odgłos miauczenia kota. Zmartwiona kobieta poprosiła o pomoc policjantów.



Uratowany maluch trafił pod opiekę właścicielki

- Dzielnicowi pomogli kobiecie przeszukać teren posesji, ustalając, że mały, niedawno urodzony kotek znajdował się ukryty za stertą drewna i słomy na strychu jednego z pomieszczeń gospodarczych, do którego wejście możliwe było jedynie przez małe okienko. Policjanci po drabinie dostali się do pomieszczenia, zlokalizowali zwierzę i bezpiecznie oddali właścicielce pod opiekę – relacjonuje aspirant Maciej Zdunek z KPP w Łukowie.

Tego rodzaju interwencje pokazują, że policjanci reagują nie tylko w sytuacjach zagrożenia życia i zdrowia, ale również wtedy, gdy potrzebna jest pomoc słabszym i bezbronnym. Takie działania pokazują, jak dużym zaufaniem społecznym cieszą się funkcjonariusze, którzy każdego dnia stoją na straży bezpieczeństwa mieszkańców naszego powiatu.

mo

eprasa.pl 1f2d79b4d4

W gminie Poniatowa mieszkańcy walczą z wiatrakami: „Nie chcemy szubienic za oknem!”. Ostrzega ich wójt spod Lubartowa

W czwartek, 18 września sala Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Poniatowej pękała w szwach. Otwarte spotkanie dotyczące planowanej budowy farm wiatrowych na terenie gminy zamieniło się w czterogodzinną, momentami bardzo emocjonalną debatę. Głos mieszkańców był głośny i wyraźny: – Wiatraków tu nie chcemy!



Poza mieszkańcami na sali pojawili się przedstawiciele inwestora – firmy Lasuno, członkowie stowarzyszenia „Bezwietrzna Gmina” oraz politycy i prawnicy, m.in. poseł Przemysław Czarnek, wójt gminy Michów, Roman Adamczyk, były burmistrz Radzynia Chełmińskiego Krzysztof Chodubski i kilku adwokatów

Spotkanie zorganizował burmistrz Paweł Karczmarczyk. Choć miało mieć wyłącznie charakter informacyjny, atmosfera od początku wskazywała, że dyskusja szybko wymknie się spod kontroli. Na sali pojawili się przedstawiciele inwestora – firmy Lasuno, członkowie stowarzyszenia „Bezwietrzna Gmina” oraz politycy i prawnicy, m.in. poseł Przemysław Czarnek, wójt gminy Michów, Roman Adamczyk, były burmistrz Radzynia Chełmińskiego Krzysztof Chodubski i kilku adwokatów.

- Postanowiliśmy zorganizować to spotkanie otwarte dla wszystkich, żeby każdy mógł się wypowiedzieć, żeby nie było niedomówień, że ktoś coś ukrywa, że ktoś za kimś stoi - podkreślił na wstępie Paweł Karczmarczyk, zapowiadając, że każdy będzie miał ok. 10 minut na zabranie głosu.

„Wiatraki to szubienice”

Najmocniejsze słowa padły z ust Przemysława Czarnka, który podkreślił, że korzyść z wiatraków ma jedynie przedsiębiorca:

- Wiatraki przypominają mi szubienice. W życiu pod taką szubienicą nie chciałbym mieszkać, to jest po prostu szpetne! Nikt z nich nie ma korzyści poza tymi, którzy wydzierżawili pole, a wszyscy inni tracą. My mamy szansę w węglu i do węgla musimy wrócić - grzmiał poseł, podkreślając, że w Polsce węgiel musi być podstawą energetyki.

- Po co to całe OZE? To jest zawracanie głowy, żeby ktoś zarobił - skwitował Czarnek.

Równie krytyczny był Roman Adamczyk, wójt Michowa z powiatu lubartowskiego, który dzielił się doświadczeniami: w jego gminie od lat stoją wiatraki.

Opowiedział o sposobie działania firm zajmujących się budową wiatraków.

- To są bajki, a nie realne korzyści. Obiecywano mieszkańcom tańszy prąd, wodę za darmo, budowę dróg. To były tylko obiecanki. Uczciwego przedstawiciela firmy wiatrakowej jeszcze nie widziałem - stwierdził. Broszurę informacyjną o wiatrakach porównał do ulotek rozdawanych przez wyznawców sekt religijnych.

Gorąca sala, gorące emocje

Na sali co chwilę rozlegały się okrzyki mieszkańców:

– Pan mówi nieprawdę!

– Nie pobudujecie tu wiatraków, bo wam ludzie nie dadzą!

Przedstawiciele firmy Lasuno mieli problem, by w ogóle dojść do głosu. Kiedy już próbowali odpowiadać na pytania, byli zagłuszani przez emocjonalne komentarze z sali. Najwięcej wątpliwości budził brak jasnych regulacji dotyczących utylizacji turbin po zakończeniu ich eksploatacji. Pojawiły się obawy, że to właściciele gruntów mogą zostać z problemem kosztownej rozbiórki bezużytecznych konstrukcji.

Ale są i zwolennicy

Choć dominowały głosy sprzeciwu, pojawiły się także opinie mieszkańców, którzy dostrzegają w wiatrakach szansę na rozwój gminy.

– Korzyści znacznie przeważają wszelkie wady i niedoskonałości. Przyczyniają się np. do poprawy infrastruktury czy promocji gminy jako miejsca ekologicznego i przyjaznego środowisku. To stałe źródło dochodu dla gminy na wiele lat, co pozwala zaplanować długoterminowe inwestycje. Przede wszystkim tańszy prąd dla mieszkańców. Unikniemy braku wolnych mocy, co przyciągnie inwestorów, a wraz z nimi miejsca pracy – argumentował jeden z mieszkańców.

W emocjonalnej atmosferze nie wszyscy uczestnicy mogli powiedzieć to, co chcieli. Po stronie inwestora – firmy Lasuno, planującej budowę farmy wiatrowej – pozostało poczucie niedosytu.– To nie było pierwsze spotkanie z mieszkańcami. Wcześniej rozmawialiśmy w poszczególnych sołectwach i tam atmosfera była spokojniejsza. W Poniatowej chcieliśmy po prostu przedstawić się mieszkańcom, pokazać, że Lasuno to nie „firma z daleka”, tylko zespół ludzi z imieniem, nazwiskiem i twarzami. Chcieliśmy rozwiać wątpliwości, odpowiedzieć na pytania i sprostować fejki krążące po internecie. Niestety, chwilami atmosfera utrudniała spokojną rozmowę – mówią przedstawiciele firmy.



Fot.Agnieszka Gołot

Paweł
burmistrz Poniatowej

Ja swojego zdania nie ukrywam: nie wyobrażam, żeby nasza gmina była wzbogacona tego typu obiektami. Poniekąd odbiera nam się prawo głosu, bo w tym momencie pozwolenia na budowę nie wydaje starosta, jak to było dotychczas, tylko wojewoda, natomiast decyzję środowiskową nie gmina, tylko Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska.

Obiecują tańszy prąd

Lasuno podczas spotkania planowało przedstawić konkretną deklarację: obniżkę cen prądu dla mieszkańców Poniatowej.

– Od kilku lat każdy może wybrać dostawcę energii, podobnie jak operatora telefonii komórkowej. My chcemy, żeby w Poniatowej powstało lokalne, szyte na miarę rozwiązanie. Dzięki niemu mieszkańcy będą mogli podpisać tańszą umowę na prąd – nawet do 50 proc. taniej niż obecnie. Formalności właśnie dopinamy, a szczegóły zaprezentujemy w najbliższych tygodniach. Nowe ceny będą możliwe po uruchomieniu farmy – pod koniec 2027 roku – zapowiada inwestor.

Firma przyznaje, że emocje były duże, ale nie zamierza się wycofywać.

– Cieszymy się, że mogliśmy spotkać się z mieszkańcami – to dla nas bardzo ważne. Liczyliśmy na więcej pytań o konkrety, ale rozumiemy emocje. Poniatowa to mała ojczyzna – każdy ma prawo pytać i mieć wątpliwości. My się nie obrażamy, nie uciekamy. Jesteśmy gotowi na kolejne spotkania i dalsze rozmowy – podkreślają przedstawiciele Lasuno.

W gminie Poniatowa w planach jest sześć wiatraków, które zlokalizowane mają zostać w Niezabitowie, Kowali Pierwszej i Kraczewicach Prywatnych - wszędzie po dwa. Sam proces związany z planowaną budową wiatraków w gminie Poniatowa trwa już niemal 20 lat. Według inwestorów prace rozpocząć mogłyby się w połowie przyszłego roku, wszystko zależy jednak od dopełnienia formalności.

Agnieszka Gołębiowska



Fot.Agnieszka Gołot

Beat Br
radna

Przepraszam, ale to nie było spotkanie informacyjne, tylko meeting przeciwników wiatraków. Ja z niego nie wyniosłam żadnej pożytecznej wiedzy, ponieważ inwestor praktycznie został zakrzyczany. A liczyłam, że uda mi się rozwiać moje wątpliwości. Nic z tych rzeczy. Ponad godzinę nie pozwolono im zabrać głosu, a potem to był rodzaj sądu nad ludźmi, którzy przyszli przedstawić swoją ofertę. Czuję się oszukana, bo zrozumiałam, że to będzie, rzeczywiście, spotkanie z inwestorem...

Groźne zderzenie na DW-824. Trzy osoby w szpitalu

POWIAT OPOLSKI: Do niebezpiecznie wyglądającego zdarzenia drogowego doszło w sobotnie popołudnie (20 września) w miejscowości Uściąż na drodze wojewódzkiej nr 824.



Wjeżdżając na skrzyżowanie, 29-latek zderzył się z ciężarówką kierowaną przez 49-letniego mieszkańca powiatu lipskiego

Fot.KPP Opole Lubelskie

Kierujący Mazdą 29-letni mieszkaniec powiatu opolskiego, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i uderzył w bok naczepy samochodu ciężarowego marki DAF.

Z ustaleń policjantów wynika, że 29-latek jechał od strony Rzeczycy w kierunku Kazimierza Dolnego. Wjeżdżając na skrzyżowanie, zderzył się z ciężarówką kierowaną przez 49-letniego mieszkańca powiatu lipskiego, który poruszał się drogą z pierwszeństwem od Opola Lubelskiego w kierunku Puław.

W wyniku wypadku do szpitala trafiły trzy osoby: kierowca Mazdy, jego 22-letnia pasażerka oraz kierowca samochodu ciężarowego. Na szczęście, mimo groźnie wyglądającego zderzenia, uczestnicy nie doznali poważnych obrażeń. Badanie alkomatem wykazało, że obaj kierowcy byli trzeźwi.

Agnieszka Gołębiowska



Fot.KPP Opole Lubelskie

Kierowca Mazdy nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu DAF-owi

WSP

eprasa.pl 1f2d79b4d4

To polska rakieta trafiła w dom w Wyrykach? Kolejne szczątki na naszych terenach

To nie dron czy jego elementy, a rakieta z polskiego myśliwca zniszczyła dom w Wyrykach Woli w pow. włodawskim - podała „Rzeczpospolita", powołując się na swoje źródła. Tymczasem w naszym regionie mieszkańcy znajdują kolejne fragmenty dronów oraz pocisków.



Rakieta powietrze-powietrze z naszego F-16, która uległa awarii - właśnie to, według nieoficjalnych doniesień „Rzeczpospolitej" zniszczyło dom państwa Alicji i Tomasza Wesołowskich (na zdj.) w Wyrykach Woli

Dronowy nalot nad Polskę

W nocy z 9 na 10 września polska przestrzeń powietrzna została w bezprecedensowy sposób wielokrotnie naruszona przez obce maszyny. Były to drony, które nadleciały ze wschodu, wystrzelone - jak wskazują eksperci - przez Rosjan. Obiektów było około 20. Zdecydowana większość spadła samoistnie na pola na terenie województwa lubelskiego, najprawdopodobniej w efekcie utraty paliwa lub defektów. Służby dosyć szybko ustaliły, że mamy do czynienia z dronami typu Gerbera, czyli tzw. wabikami, które nie przenoszą ładunków wybuchowych, a zamiast tego mają mylić obronę przeciwpowietrzną nieprzyjaciela. Po raz pierwszy polskie siły zbrojne, we współpracy z NATO, postanowiły otworzyć ogień do obiektów lecących nad naszym terytorium. Kilka dronów zostało zestrzelonych.

Do najpoważniejszego zdarzenia 10 września doszło w Wyrykach Woli w pow. włodawskim, gdzie częściowo zniszczony został dom jednorodzinny. Obiekt, który trafił w budynek, rozbił dach, część ścian poddasza, a także przebił strop oddzielający poddasze od pomieszczeń mieszkalnych na pierwszym piętrze domu. Zniszczony został też samochód zaparkowany na podwórku. Na szczęście mieszkańcom, Alicji i Tomaszowi Wesołowskim, nic się nie stało - starsze małżeństwo w momencie uderzenia przebywało na parterze domu.

Na początku powszechnie informowano, że w dom uderzył dron. Później jednak te informacje nie były już tak precyzyjne, bowiem badająca sprawę Prokuratura Okręgowa w Lublinie przyznawała, że obiekt „nie został na chwilę obecną zidentyfikowany ani jako dron, ani jako jego fragmenty". W kolejnych dniach śledczy nie udzielali żadnych nowych informacji w tej sprawie.

Trzymetrowa rakieta?

We wtorek, 16 września, „Rzeczpospolita" podała, powołując się na źródła w służbach bezpieczeństwa, że w dom w Wyrykach Woli uderzyła rakieta wystrzelona z polskiego myśliwca F-16.

„- To była rakieta powietrze-powietrze AIM-120 AMRAAM z naszego F-16, która w trakcie lotu miała dysfunkcję układu naprowadzania i nie zadziałała. Na szczęście nie uzbroiła się i nie wybuchła, ponieważ zabezpieczenia zapalnika zadziałały – wskazuje jedno z naszych źródeł" - napisano w „Rz".

Rakieta ta miała mieć około trzy metry długości i ważyć 150 kg.

Artykuł wywołał burzę i wiele komentarzy. Wyjaśnień od rządu zażądało prezydenckie Biuro Bezpieczeństwa Narodowego. Głos zabrał premier Donald Tusk. Co istotne, nie zdementował doniesień „Rz".

„Cała odpowiedzialność za uszkodzenia domu w Wyrykach spada na autorów dronowej prowokacji, czyli Rosję. O wszystkich okolicznościach incydentu odpowiednie służby poinformują opinię publiczną, rząd i prezydenta po zakończeniu postępowania. Łapy precz od polskich żołnierzy" - napisał na portalu X.

Państwo Wesołowscy dostali lokal zastępczy, a także wsparcie w różnych formach, m.in. logistycznych od wojskowych. W ub. tygodniu z konkretnym zobowiązaniem wystąpiło Ministerstwo Obrony Narodowej.

„Informujemy, że niezależnie od ostatecznych ustaleń organów państwa zniszczony dom w m. Wyryki zostanie odbudowany na koszt państwa. Niepotrzebne są zatem zbiórki na ten cel" - ogłosiło MON.

Drony i rakiety w terenie

W kolejnych dniach na terenie naszego województwa natrafiono na nowe szczątki dronów i pocisków. Poza wspomnianym zdarzeniem w Wyrykach Woli, już 10 września informowano, że obiekty spadły w: Cześnikach (pow. zamojski), Czosnówce (pow. bialski), Wohyniu (pow. radzyński), Wielkim Łanie (pow. włodawski), Kolonii Zabłocie (pow. bialski) i Bychawce Trzeciej (pow. lubelski), Krzywowierzbie Kolonii i Wyhalewie (pow. parczewski).

Najświeższe doniesienia, z 21 września, dotyczą drona znalezionego przez grzybiarza w miejscowości Sulmice w gminie Skierbieszów (pow. zamojski). Wcześniej szczątki polskiej rakiety odnaleziono w miejscowości Choiny koło Świdnika, a elementy drona w miejscowościach Stanisławka w gminie Sitno (pow. zamojski) oraz w Przymiarkach w gminie Księżpol (pow. biłgorajski).

Dominik Smagała

Bogdanka chce zwolnić 11 górników. Bo długo chorowali

Zarząd chce rozwiązać umowy z górnikami po długich L4. Związki sprzeciwiają się i zapowiadają sądowe batalie. Padają mocne słowa o „straszeniu ludzi, by nie chorowali".

Jak podkreślają związkowcy, tylu zamiarów zwolnień w jednym czasie dawno nie było.

- Otrzymaliśmy zawiadomienia o zamiarze rozwiązania umów z jedenastoma osobami. W uzasadnieniu zarząd argumentuje, że są to osoby, które długotrwale przebywały na zwolnieniach lekarskich, co dezorganizuje pracę oddziałów – mówi Mariusz Romańczuk, przewodniczący „Solidarności" w Lubelskim Węglu Bogdanka.

Informacje o zamiarze zwolnienia górników otrzymały także inne związki zawodowe. Również podkreślają, że kopalnia chce wypowiedzieć umowy z trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia, powołując się na długotrwałe niedyspozycje pracowników.

– To osoby, które po kilkanaście czy kilkadziesiąt lat pracowały na dole, często kosztem własnego zdrowia. Jeden z górników ma za sobą 21 lat pracy, zrobił rezonanse, z których wynika, że w pracy pod ziemią nabawił się przepukliny kręgosłupa, do tego dostał pocovidowe zapalenie płuc i wylądował, gdzie miał odciągane płyny. A potem złamał nogę. I przez te sploty wypadków był przez wiele miesięcy na zwolnieniu. Chce pracować, a nieobecności wynikały z powodów zdrowotnych – mówi Jacek Świrszcz, przewodniczący Związku Zawodowego Górników w LWB. - W naszej opinii jest to straszenie ludzi, żeby nie chorowali. Ale to tak jakby zatrudnić kobiety w szwalni i zakazać potomstwa. Kuriozum – kwituje.

W ostatnich dniach odbyło się spotkanie związkowców z zarządem, z udziałem prawników. Organizacje pracownicze złożyły formalne sprzeciwy wobec planowanych zwolnień i nie zamierzają podpisywać się pod decyzjami pracodawcy.

– Zarząd chce, byśmy własnymi rękami pomagali w selekcji i ocenie, kto powinien być zwolniony. Nie od tego są związki. Jeśli pracodawca zdecyduje się na takie kroki, sprawy mogą trafić do sądu pracy – dodaje Mariusz Romańczuk, który przypomina, że pracownicy LWB mają gwarancje zatrudnienia do 2035 roku. Dotyczy to osób zatrudnionych na czas nieokreślony, z co najmniej trzyletnim stażem pracy w kopalni.

- W przypadku złamania tych gwarancji pracownikowi należy się 18-krotność lub nawet 30-krotność wynagrodzenia. Wprawdzie w porozumieniu jest katalog przewin pozwalających na zwolnienie bez odpraw, ale nie ma tam nic o zwolnieniach lekarskich. Bo to tak, jakby zabronić pracownikowi chorować – mówi szef „Solidarności" w LWB.

Dlaczego spółka LWB chce zwolnić tych ludzi? „Spółka podejmuje działania zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa pracy oraz wewnętrznymi regulacjami. Każdy przypadek rozwiązania stosunku pracy z pracownikami rozpatrywany jest indywidualnie, a decyzje kadrowe mają na celu zapewnienie prawidłowego i stabilnego funkcjonowania naszego przedsiębiorstwa" – czytamy w odpowiedzi biura prasowego LWB.

Kamil Kulig

WSP

Sąd zdecydował o najbliższej przyszłości podejrzanej o zabójstwo noworodka

POW. RYCKI: Obrońca Aleksandry K. złożył zażalenie na postanowienie sądu o tymczasowym aresztowaniu 31-latki podejrzanej o zabójstwo swojego nowo narodzonego dziecka. Zwłoki dziecka zawinięte w reklamówkę zostały znalezione w starej chlewni. Wiemy, jakie są kolejne decyzje przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości w tej sprawie.



Fot. Policja/Archiwum

Sąd nie uznał argumentów obrońcy podejrzanej. W efekcie Aleksandra K. przynajmniej najbliższe tygodnie spędzi w celi

Zarzut zabójstwa z zamiarem bezpośrednim swojego nowo narodzonego dziecka płci męskiej postawi prokurator Aleksandrze K. To właśnie dziecko 31-latki zostało znalezione na początku sierpnia w starej chlewni w Ułężu (pow. rycki). Zwłoki były zawinięte w sklepową reklamówkę.

- Czyn miał polegać na tym, że bezpośrednio po zakończeniu akcji porodowej nie udzieliła pomocy medycznej dziecku i porzuciła je w starej chlewni, a więc w warunkach, które uniemożliwiały dziecku przeżycie - poinformowała prokurator Jolanta Dębiec z Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Wobec kobiety Sąd Rejonowy w Rykach zastosował trzymiesięczny areszt. Na to postanowienie wpłynęło zażalenie obrońcy Aleksandry K. Nie kwestionował on zarzutów postawionych przez prokuratora. Podnosił natomiast, że w tej sprawie wystarczyłoby zastosować inne środki: dozór policji oraz zakaz opuszczania kraju, połączony z zatrzymaniem paszportu.

Sąd nie uznał tych argumentów. W efekcie Aleksandra K. przynajmniej najbliższe tygodnie spędzi w celi.

- Prokurator po przeprowadzonych czynnościach procesowych, w szczególności po przesłuchaniach, może jako pewne przyjąć, że dziecko urodziło się żywe. Jego śmierć była następstwem przestępczych działań, które podejmowała wobec niego jego matka, podejrzana Aleksandra K. - wskazała prokurator Jolanta Dębiec.

Za zabójstwo grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia.

Dominik Smagała

eprasa.pl 1f2d79b4d4

Nie każdy bohater nosi pelerynę!

Witold Kania przekazał prezent choremu Jasiowi

Po powrocie do domu maratończyk otrzymał od sąsiadów prezent niespodziankę, którą... po kilku dniach oddał Jasiowi - chłopcu, który urodził się z rozszczepem kręgosłupa.



Fot.Anna Krawiec

Na zdjęciu Jaś Krawiec z mamą Anną i maratończykiem Witoldem Kanią



Fot.Anna Krawiec

Jak pomóc Jasiowi?
Zbiórka na portalu: siepomaga.pl/jas-krawiec
Facebook: grupa „Razem dla Jasia Krawca"
1,5 proc. podatku: KRS 0000387207
cel szczegółowy: 752 Jan Krawiec

Nie tak dawno pisaliśmy o Witoldzie Kani, który objechał Polskę dookoła w osiem dni, zdobywając tym samym tytuł Mistrza Maratonu Rowerowego Dookoła Polski. Po powrocie sąsiedzi z ul. Żytniej w Rykach przygotowali dla niego powitanie. W trakcie spotkania Witold otrzymał od znajomych prezent niespodziankę, którą... po kilku dniach oddał Jasiowi - chłopcu, który urodził się z rozszczepem kręgosłupa.

- Pan Witek, chłopak z Ryk z ulicy Żytniej, który właśnie zdobył I miejsce w Maratonie Rowerowym Dookoła Polski, wpadł do przedszkola, by przekazać naszemu Jaśkowi niespodziankę, którą zgotowali mu jego sąsiedzi z okazji zwycięstwa. Dla nas nie tylko jest Mistrzem w tym, co robi, ale również jest Mistrzem ogromnego serca, jakie ma dla ludzi, a w szczególności dla Jasia. Dziękujemy za ten ogromny gest i przekazane środki! (...) Witku, dziękujemy Ci bardzo, jesteś dla nas kolejnym Aniołem w naszej Wielkiej Rodzinie - podzieliła się tą historią w mediach społecznościowych mama Jasia, Anna Krawiec.

Ciąża pełna niepewności

Jaś Krawiec z gminy Nowodwór ma 6 lat. Urodził się z rozszczepem kręgosłupa. Od urodzenia walczy o sprawność i samodzielność. Potrzebuje bardzo intensywnej rehabilitacji, by mógł w miarę swoich potrzeb być samodzielny. Rodzice z roku na rok walczą o coraz lepszą sprawność synka.

Mama Jasia o podejrzeniu choroby dowiedziała się, będąc w ciąży.

- Na badaniach prenatalnych usłyszałam, że mój synek jest chory. To było podejrzenie, nie diagnoza. I właśnie to przerażało mnie najbardziej. Nie wiedziałam do końca, co się dzieje i jakie to będzie miało dla synka konsekwencje - mówi Pani Anna i wspomina długą rozłąkę z mężem i rocznym synkiem. - Wizyty w szpitalach, nadzieje na operację wewnątrzmaciczną, która miała zagwarantować częściowe bezpieczeństwo. Nadzieja... Przedłużająca się rozłąka z mężem i rocznym synkiem była dla mnie potwornie trudna. Finalnie okazało się, że nie ma kwalifikacji do operacji.

Choroba nigdy nie zniknie

Jaś przyszedł na świat z długą listą chorób. Cierpi na przepuklinę oponowo-rdzeniową, pęcherz neurogenny, zespół Arnolda Chiariego, wodogłowie, wiotkość kończyn, stopy płasko koślawe oraz skoliozę.

Choroba Jasia zdominowała całe życie rodziny. Każdego dnia pokonywali kilkadziesiąt kilometrów, by dotrzeć na rehabilitację. Do tego badania, kontrole, konsultacje. Większość z nich wykonywana była prywatnie.

- Choroba Jasia nigdy nie zniknie, będzie towarzyszyć mu przez całe życie. Nawet jako dorosły chłopak będzie potrzebował tego, czego potrzebuje teraz. Dlatego robimy wszystko, by był jak najbardziej sprawny i samodzielny. To nasz największy życiowy priorytet. Jaś bardzo często zadaje pytanie, kiedy będzie chodził tak jak my? Kiedy będzie zdrowy? Nasze serca wtedy pękają na kawałki, bo przecież inaczej wyobrażaliśmy sobie jego życie - przyznają rodzice chłopca.

Chłopiec ma specjalne ortezy oraz gorset, w którym musi nawet spać. To one mają pomóc mu w przyszłości stanąć na nogi. Walka wciąż trwa. Koszty związane z leczeniem, rehabilitacją, zakupem sprzętu i opłaceniem turnusów są bardzo wysokie i trudno jest je udźwignąć rodzinie.

Każdy może pomóc

Na portalu siepomaga.pl utworzona jest zbiórka dla Jasia, a Facebooku grupa „Razem dla Jasia Krawca", na której prowadzone są licytacje. Dochód z wylicytowanych przedmiotów trafia na konto chorego chłopca. Rodzina zachęca do przekazywania fantów na licytacje! Mogą to być usługi, ciasta, przetwory, napoje wszelkiego rodzaju, vouchery, rękodzieło. Potrzebne są pieniądze na stałą rehabilitację. W październiku Jaś przejdzie operację biodra.

Nie bądźmy obojętni!

Urszula Sadura

29-latek spadł z drabiny

18 września, w jednej z miejscowości gminy Łaziska (powiat opolski) 29-letni mieszkaniec gminy spadł z metalowej drabiny podczas wykonywania prac remontowych przy domu jednorodzinnym.

– Mężczyzna w trakcie montowania zadaszenia nad tarasem stracił równowagę i spadł z drabiny – informuje st. asp. Katarzyna Bigos z opolskiej policji.

Poszkodowany z obrażeniami ciała został przetransportowany do szpitala.

Policja apeluje o zachowanie szczególnej ostrożności przy wykonywaniu prac remontowych i budowlanych.

– Z pozoru proste czynności wykonywane bez przestrzegania zasad bezpieczeństwa mogą zakończyć się tragicznie – podkreśla st. asp. Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

Nocny pożar mieszkania. Mieszkaniec na „wytrzeźwiałce"

Było już po godz. 21, gdy w poniedziałek, 15 września puławscy strażacy dostali sygnał, że pali się w mieszkaniu na osiedlu Wólka Profecka w Puławach. Na sygnale pod wskazany adres pognały trzy zastępy zawodowej Straży Pożarnej oraz druhowie z OSP we Włostowicach. W sumie w działaniach ratowniczych brało udział 16 strażaków. Na miejscu musieli otworzyć mieszkanie, w którym znajdował się mężczyzna, wyprowadzili go z pomieszczenia, udzielili pomocy i ugasili pożar, który ostatecznie nie spowodował większych szkód. Interweniowało również pogotowie oraz policja. Okazało się, że 48-letni właściciel mieszkania był nietrzeźwy, został zatrzymany do wytrzeźwienia. Funkcjonariusze powiadomili o zajściu administratora mieszkania oraz MOPS.

Jak podają strażacy, przypuszczalną przyczyną pożaru była nieostrożność osoby dorosłej w posługiwaniu się ogniem.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 1f2d79b4d4

Osiem dziewczyn chce poznać Arkadiusza spod Firleja w programie „Rolnik szuka żony”. On zauroczony studentką Akademii Lotniczej z Dęblina

24-letni Arkadiusz Pożarowszczyk, radny z gminy Firlej, jest jednym z uczestników programu „Rolnik szuka żony”. Spotkał się już z kandydatkami na potencjalną żonę. Czy zostanie nią Julia z Dęblina?



Kandydatki na żonę Arkadiusza. Najbardziej podoba mu się Julia - pierwsza z prawej

- Arkadiusz z województwa lubelskiego wraz z ojcem prowadzi 30-hektarowe gospodarstwo warzywno-zbożowe, gdzie uprawiają m.in. cukinię, dynię, ziemniaki i zboża. Jest wysoki, szczupły i jasnowłosy, a w wolnym czasie pasjonuje się sportami zimowymi, motoryzacją oraz spotkaniami z przyjaciółmi. Z natury jest konkretny, ale przy tym przyjazny i otwarty. Ma za sobą jeden poważny związek, który zakończył się po ponad roku, gdy okazało się, że oboje zmierzają w różnych kierunkach. Arkadiusz szuka dziewczyny z poczuciem humoru i zdrowym dystansem do życia. Zwraca uwagę na kobiety o naturalnym uroku, zadbanej sylwetce i ładnej twarzy.

Tak zaprezentowany jest w zwiastunie programu Arkadiusz Pożarowszczyk. To radny gminy Firlej. Startował z listy KWW Grzegorz Siwka - obecnego wójta gminy Firlej związanego z PiS. W wyborach samorządowych w 2024 r. uzyskał 106 głosów.

Arkadiusz otrzymał 54 listy. Niektóre przyszły jako e-mail, zostały wydrukowane przez redakcję programu. Wraz z prowadzącą program Martą Manowską odczytywał je w pierwszym odcinku programu 14 września.

Napisała m.in. Julia, która pochodzi z Wielkopolski.

- Obecnie mieszkam w Dęblinie, gdzie studiuję na Lotniczej Akademii Wojskowej. Jestem na II roku na specjalności pilot - operator bezzałogowych statków powietrznych - przedstawiła się. Jej hobby to myślistwo.

Cztery kandydatki Arkadiusz ocenił na „tak”. - Po przeczytaniu tych listów widzę gdzieś tam swoją przyszłą żonę - powiedział na zakończenie programu.

Arkadiusz i siedem panien

W niedzielę, 21 września w TVP wyemitowany został drugi odcinek programu. Bohaterowie „Rolnika...” spotkali się z osobami, które napisały do nich listy.

Arkadiusz czekał na swoje kandydatki ubrany w białą koszulę.

- Jestem lekko zestresowany i bardzo ciekawy dziewczyn, które do mnie przyjechały - powiedział, zanim pojawiły się kandydatki na żonę. Przyjechało do niego siedem panien.

- Napisałam list, bo chcę poznać mężczyznę, z którym mogę spędzić życie i mam nadzieję, że mi ten program w tym pomoże - powiedziała Patrycja ze Świdnika, jedna z kandydatek.

- Wszystkie tradycyjne metody zwiodły, więc postanowiłam szukać miłości w programie - wyjaśniała swoje motywy 25-letnia Laura z Poznania.

Arkadiusz najbardziej czekał na kandydatkę, której marzy się służba w wojsku.

- Czekam na dziewczynę, która studiuje na akademii wojskowej - powiedział.

To 20-letnia Julia z Dęblina.

- Jestem na kierunku Lotnictwo i Kosmonautyka, na specjalności pilot - operator bezzałogowych statków powietrznych. W wolnym czasie śpiewam, ponieważ jestem wokalistką. Robię też rzeczy manualne, bardzo lubię ostatnimi czasy sklejać modele samolotów. Interesuję się także myślistwem - przedstawiła się długowłosa blondynka.

Arkadiusz przyznał, że ten dzień może okazać się ważnym w jego życiu.

- Może tak być, że po raz pierwszy porozmawiam ze swoją przyszłą żoną - powiedział.

Następna przedstawiała się 26-letnia Aleksandra. - Nie mam żadnych pytań, zobaczymy, jak się na spontanie rozmowa potoczy - powiedziała uśmiechnięta dziewczyna w okularach.

Następna kandydatka to 26-letnia mieszkanka Lubelszczyzny, Sylwia z Cycowa. Długowłosa blondynka w kwiecistej sukience powiedziała:

- Przyjechałam, żeby poznać Arka. Zaintrygowała mnie jego osoba, jego dojrzałość.

Jedna nie ma styczności ze wsią, druga mało wygadana

Jedna kandydatka nie dojechała, Arkadiusz spotkał się z nią online. To 26-letnia Patrycja z Sobolewa. Jak wytłumaczyła na początku rozmowy, nie mogła dotrzeć ze względów zdrowotnych. Arkadiusz był ciekawy, jak dziewczyna zapatruje się na sprawy związane z założeniem rodziny.

- Przyszłość, ale nie jakaś bardzo odległa. Trzy lata - powiedziała. Arkadiuszowi spodobała się, stwierdził, że jest to dobra kandydatka.

Na żywo pierwszą rozmowę odbył z Aleksandrą. Dziewczyna pracuje „przy ciężarówkach”, robi m.in. kalibrację.

- Cieszy mnie ta praca - powiedziała. Gdyby musiała się przeprowadzić do Arka, nie byłoby to dla niej problemem. - U ciebie w okolicy dużo ciężarówek jeździ. Nie mam czegoś takiego, że jestem uwiązana do jednej miejscowości - powiedziała,

- Fajna dziewczyna, bardzo uśmiechnięta, rozmowna. Myślę, że Ola może być tą dziewczyną, z którą widziałbym się w przyszłości. Ale jeszcze czekamy na resztę dziewczyn - powiedział Arkadiusz. Potem zasiadł do rozmowy z Laurą z Poznania, analityczką finansową. Swoją



Arkadiusz z programu Rolnik Szuka Żony

styczność ze wsią określiła jako „wakacyjną”.

- Wesoła dziewczyna, tylko najgorzej, że nie miała styczności z wsią - skomentował Arkadiusz.

- Nie powiem, że było super, że jestem podekscytowana, troszeczkę ten entuzjazm mi osłabł - podsumowała spotkanie Laura.

Kolejna kandydatka chciała wiedzieć, czy Arkadiusz jest w stanie pójść na kompromis.

- Można, ale dosyć ciężko, jak się uprę, to chcę, żeby było na moim - powiedział.

Kolejna, Sylwia, prawniczka z Cycowa, trafiła od początku na kupkę „na tak”.

- W gospodarstwie to byś chętnie pomagała?

- Tak, z chęcią bym się nauczyła nowych rzeczy. Mam chęci domem się zająć, obiad na pole przywieźć - odpowiedziała.

- Spoko dziewczyna, tylko dosyć mało wygadana - ocenił Arkadiusz.

O skłonność do kompromisu pytała go też Patrycja.

- Bardziej musi być po mojemu - stwierdził.

Ideał z Dęblina wie, co to warzywa

Wreszcie przyszła kolej na Julię z Dęblina, jak sam Arkadiusz powiedział, najbardziej wyczekiwana randka.

- Dostałaś przepustkę? - zaczął rozmowę.

- Tak, udało się - odpowiedziała Julia. - Wychowałam się w rodzinie rolniczej, także od dziecka jestem związana w jakiś sposób z rolnictwem. Do dzisiaj mój brat i mój tata, dziadek, wujkowie są związani z tym wszystkim. Ja bardzo lubię pracę w ogrodzie, przy kwiatach, warzywach. Mnie to bardzo odstresowuje. Mogę sobie pójść do ogródka coś porobić - powiedziała Julia.

- A siebie w przyszłości w pracy gdzie widzisz?

- Zależy, gdzie mnie wyślą, bo jak kończymy uczelnię, to jesteśmy do konkretnych jednostek przydzielani. Byłby to dla ciebie jakiś problem, gdyby mnie wysłali gdzieś daleko?

- Na pewno by mi było smutno, ale kwestia zrozumienia, że masz taką pracę, że chcesz się rozwijać, nie będę ci skrzydeł podcinał. A jakbyśmy mieli się spotykać, to jakby wyglądało?

- Do 24 mam przepustki, po 15.30 jestem wolna, weekendy mam wolne - odpowiedziała Julia ze śmiechem.

- Fajna, miła, rozgadana, wie, co to jest rolnictwo, warzywa, można nazwać ideałem. Mogę powiedzieć, że idealna kandydatka na żonę - Arkadiusz pozostał pod wrażeniem spotkania ze studentką z Dęblina.

- Oczywiście chciałabym bliżej poznać Arka i mam nadzieję, że będzie mi to dane, że wybierze mnie, żebym mogła zagościć na jego gospodarstwie i go bliżej poznać. Na ten moment mam pozytywne myśli - podsumowała Julia

W kolejnym odcinki bohaterowie programu ogłoszą swój wybór. Wskażą kandydatki (najwyżej pięć), które przyjadą do ich gospodarstw.

Marcin Kusyk

Witamy na świecie



Michał Węgliński, Brzeziny
ur. 16 września, g. 11.20;
3550 g, 57 cm
Rodzice: Małgorzata, Kamil
Rodzeństwo: Adrian



Marcel Chmielewski, Brzeźnica Książęca Kol.
ur. 13 września, g. 2.11;
3790 g, 56 cm
Rodzice: Marta, Krzysztof



Blanka Światłowska, Wólka Zabłocka
ur. 15 września, g. 22.00;
3000 g, 53 cm
Rodzice: Dominika, Rafał



Lena Żmijan, Łęczna
ur. 16 września, g. 4.44;
3830 g, 55 cm
Rodzice: Angelika, Rafał
Rodzeństwo: Dawid



Pola Jaworek z tatą, Motycz
ur. 13 września, g. 14.37; 3330 g, 55 cm
Rodzice: Karolina, Adam

WSP

eprasa.pl 1f2d79b4d4

Wzorem wybitnego ziomka, rzeźbiarza i sportowca na Podhale pojechali rowerzyści z Jabłonia i okolic (cz. III)

Sto lat temu August Zamoyski przyjechał rowerem z Paryża do Zakopanego

Sprawa była efektem zakładu zawartego z argentyńskim milionerem nad kieliszkiem absyntu. Ponoć o pokaźną kwotę.



Rower wystawiany w Muzeum Augusta Zamoyskiego w Jabłoniu nie jest oryginałem, na którym artysta przejechał z Paryża do Zakopanego, ale pochodzi z tej samej firmy i nieznacznie się od niego różni

- Co, ja w 21 dni nie dojadę z Paryża do Zakopanego? Jeszcze pięć dni będę w międzyczasie odpoczywał! - perorował tubalnym głosem będący na najlepszej drodze do wydziedziczenia syn hrabiego Tomasza Zamoyskiego z Jabłonia. Obrał drogę przez Szwajcarię i Wiedeń, kończąc przed domem Kasprowicza. Eskapadę relacjonowała szeroko prasa europejska, zainteresowana nie tylko jej aspektem sportowym, ale i wysoką stawką.

August Zamoyski każdą okazję do wykazania się tężyzną fizyczną, narobienia wokół siebie dużo zamieszania i dobrej zabawy witał z wielkim entuzjazmem.

Niej jest tanio łatwo żyć...

A że dodatkowo miał okazję zarobienia kilku groszy... Pamiętać należy, że mimo pochodzenia z niesłychanie wręcz zamożnej arystokracji, z zasobów pieniężnych rodu mógł korzystać tylko w ograniczonym zakresie. Jego małżeństwo z niemiecką tancerką uznane było przez ojca za haniebny mezalians, a stare pieniądze nie lubią skandali. Za kilka lat, po rozwodzie z Ritą Sachetto, sytuacja się unormuje, po hrabim Tomaszu panicz August odziedziczy Jabłoń i okaże się wcale niezłym gospodarzem, ale na razie, strach powiedzieć, musi po prostu liczyć się z pieniędzmi. Stawka ponoć wystarczała na to, by mógł przez rok przemieszkać w Paryżu. Wprawdzie przy założeniu, że jadał będzie głównie „na kibica" u znajomych, ale jednak.

Na drewnianych kołach

Warunku zakładu określiły, że towarzyszyć mu będą w samochodzie mechanik i masażysta, ale „wożenie się" za autem będzie surowo zakazane. Fioletowy rower dostarczyła sponsorująca całą imprezę firma Automoto. Ważył około 12-14 kg. Nie miał przerzutek: w zależności od charakteru planowanego etapu wymieniano całe koło. Notabene były one... drewniane! Znacznie lepiej niż stalowe amortyzowały wstrząsy i były od nich lżejsze. Na tamte czasy: sprzęt profesjonalny. Można zaryzykować, że stosunkowo mało zawodny. Głównym problemem okazywało się ogumienie, które ponoć trzeba było zmieniać 60 razy. Na wielu zdjęciach Zamoyskiego z przejazdu widzimy przepasanego właśnie zapasową dętką.

Sportowy tryb życia

Nie wydaje się, żeby August zaaplikował sobie przed wyprawą jakiś specjalny mikrocykl treningowy. Po pierwsze kto miałby do tego głowę, mieszkając w Paryżu, po wtóre: wydaje się, że wcale nie musiał. Znamy kilka zdjęć, na których pozuje w stroju sportowym, kilka takich, że w i praktycznie bez niego. Takich gości w starożytności po prostu rzeźbiono... We wspomnieniach ówczesnych rezydentów Zakopanego co chwilę spotykamy go, akurat nie na rowerze, ale w biegu, na nartach, przy wspinaczce na najpoważniejsze szczyty Tatr Wysokich z Gerlachem włącznie. Samo mieszkanie pod Giewontem zresztą



Zamoyski w Paryżu w 1925 roku. Wydaje się, że ze swojej tężyzny był w owym czasie bardziej dumny, niż z osiągnięć artystycznych

mogło mieć zbawienny wpływ na umiejętność gospodarowania powietrzem w płucach. Nawet fakt prowadzenia się w stylu, jakiego później mogliby pozazdrościć Mick Jagger i Keith Richards nie był w stanie zmienić tego stanu rzeczy.

Mocny początek wystarczył

Ustalono, że trasa ma doprowadzić do Warszawy, ale jeśli wędrowiec dojedzie do Wiednia w 15 dni, już będzie zwycięzcą. Zamoyski w swojej wyprawie musiał liczyć na łut szczęścia. Mimo że sierpień jest najbezpieczniejszą pod tym względem porą roku, alpejskie przełęcze potrafią zaskoczyć nawet i wtedy. Wydaje się jednak, że wszystko poszło nadzwyczaj gładko. Nie jest do końca jasne, ile dni zajęło mu dojechanie do Wiednia. Być może nawet 11, być może 13 albo 15, wliczając w to nie więcej niż dwa dni odpoczynku. Wiele wskazuje, że uczynił wszystko z pewnym zapasem wystarczającym na przejechanie do „spacerkiem" do majątku rodziny matki w Brestovlanach, gdzie popasał kilka dni. Potem ruszył do Zakopanego, ale to był już relaks: główny warunek był spełniony. Dodatkowo zepsuła się pogoda, przyplątało się jakieś zatrucie. Wstępnie rozważany był jeszcze przejazd do samej Warszawy, ale w którymś momencie zrezygnowano z tej koncepcji. Po co niby? W deszczu, po płaskim, skoro można było zostać w Zakopanem?

Ostatnie etapy są dość krótkie. Przed Wiedniem przejeżdżał średnio 144 km dziennie, w okolicach Rożemberoka spada to do niewiele ponad 100. Ostatnią noc przed wielkim finałem spędza w Łysej Polanie. Wszystkiego łącznie przejechał 2382 (obliczenia p. Piotra Zabłudowskiego).

Został mu tylko wielki wjazd... Grande finale...

cdn.

Zbigniew Smółko

Ksiądz Jan Szczepański (1890-1948) - zamordowany proboszcz z Brzeźnicy Bychawskiej (cz. II)

Ksiądz, który się komunistom nie kłaniał

Uprowadzono go z plebanii pod pozorem potrzeby wyjazdu do chorego z Ostatnim Namaszczeniem. Zmasakrowane ciało znaleziono po kilku dniach w rzece Wieprz. Milicja i inne służby robiły wszystko, żeby nie znaleźć sprawców. Dopiero po latach do zbrodni miał przyznać się funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa.

Syn rolników spod Milejowa nie mógł pochwalić się dobrym zdrowiem. Już jako kleryk, a potem ksiądz, musiał kilka razy prosić biskupa o udzielenie urlopów na leczenie. Kiedy jednak podejmował pracę duszpasterską, wykonywał ją z zapałem i determinacją. W czasie wojny wspierał duchowo i materialnie oddziały partyzanckie. Po jej zakończeniu nie ukrywał, co sądzi o nowej władzy, a zwłaszcza działaniach jej funkcjonariuszy. Że jest to więcej niż ryzykowne, przekonywał się naocznie: wielu z jego braci w kapłaństwie trafiało w tym czasie na Zamek albo padało ofiarą „nieznanych sprawców".

12 maja 1947 przez biskupa Stefana Wyszyńskiego został mianowany proboszczem w Brzeźnicy Bychawskiej. Na jego, głoszone otwartym tekstem i odnoszące się do zagadnień politycznych, kazania, przychodzili wierni z całej okolicy. Jeśli kto w okolicy miał wątpliwości, czy katolik może wstąpić do partii albo, czy dobrze i mądrze jest przystawać do powstających PGR-ów - po wysłuchaniu kazania ks. Szczepańskiego wyzbywał się ich skutecznie i trwale. Z drugiej strony wszelkie próby „przekonywania" księdza do zmiany albo złagodzenia poglądów też nie przynosiły najmniejszego efektu.



Ksiądz Szczepański liczył się z tym, że, podobnie jak wielu innych księży na Lubelszczyźnie, może spotkać się z przemocą ze strony władz komunistycznych

Z raportu Urzędu Bezpieczeństwa w Lubartowie o ks. Szczepańskim: Do ludności o poglądach demokratycznych wrogo ustosunkowany, o czym świadczy fakt, iż kiedy w 1946 roku zostali przez bandę „Uskoka" Zdzisława Brońskiego wymordowani członkowie ORMO i partii w Niemcach, to wypowiedział się, że ci ludzie niegodni są chowania na cmentarzu.

Okoliczności porwania, śmierci, odnalezienia ciała i śledztwa są do dziś dnia nie do końca wyjaśnione.

Tragedia rozpoczęła się późnym wieczorem w niedzielę 22 sierpnia 1948 r. Pod plebanię w Brzeźnicy podjechał wóz na którym, oprócz przymuszonego do tego woźnicy, jechało dwóch uzbrojonych mężczyzn. Obudzili księdza pukaniem w okno, podając jako pretekst potrzebę wyjazdu do umierającego z Sakramentami (w innej wersji chory miał znajdować się na wozie). Ksiądz poprosił ich, żeby poszli poprosić kościelnego o otwarcie kościoła, sam zaś miał się w tym czasie ubrać. Goście poprosili o kubek wody dla rzekomego chorego. Kiedy ksiądz przez okno wysunął rękę, pochwycili ją i próbowali wyciągnąć go na zewnątrz. Duchowny wyrwał się i uciekł w głąb mieszkania. Padły strzały...

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 1f2d79b4d4

Piotr Kłoczewski z Kłoczewa (1541-1580) - budowniczy królewskiej floty (cz. III)

Morskie tradycje powiatu ryckiego

Wielokrotnie posłował do Szwedów, Duńczyków, Prusaków i Gdańszczan. Mimo że pochodził z głęboko śródlądowej Ziemi Stężyckiej, stał się rychło jednym z największych polskich ekspertów od polityki morskiej w czasach rządów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. W czasie wojny z Gdańskiem to jemu powierzono pozyskanie floty. A Mierzeję Gdańską Piotr Kłoczewski chciał przekopać, zanim to stało się modne.



Największym problemem polskiej polityki morskiej było to, że nawet co bardziej oświeceni ze szlachty wcale nie czuli ani własnej potrzeby żeglowania, ani nie rozumieli koncepcji budowania Rzeczypospolitej jako kraju morskiego. Pisze oto, współczesny Kłoczewskiemu, Mikołaj Rej: O Szwedzie o Duńczyku tam nie umiem mówić, / bom nie bywał na morzu, nie chcę śledzi łowić. / Tum jeno po sadzawkach polskich trochę pływał /A na morzu bodaj tam nikt dobry nie bywał

Jak doszło do tego, że poważna misja tworzenia floty wojennej przeciw Gdańskowi powierzona została urodzonemu w głębi lądu, w Ziemi Stężyckiej dyplomacie, którego praktyczne morskie doświadczenia ograniczały się do kilku podróży wzdłuż południowego wybrzeża Bałtyku i który nigdy dowodził żadną jednostką morską?

A po co Polakom morze...

Odpowiedź jest chyba dość prosta: przypuszczalnie nikogo o lepszych kompetencjach w otoczeniu władcy nie było. Wbrew obiegowej opinii ambicje morskie ówczesnej i wcześniejszej Rzeczypospolitej, o ile w ogóle istniały, to wyłącznie jako daleki od realizacji koncept albo zdiagnozowana, ale w zasadzie kompletnie nierealizowana potrzeba. Okrzyk Pompejusza, że n*avigare necesse est, vivere non est necesse*, czyli *żeglowanie jest koniecznością, życie nie jest koniecznością* w Polsce Piastów i Jagiellonów nie znalazłby żadnego posłuchu. Wyprawa kołobrzeska wojów Krzywoustego, którą kronikarz Gall udekorował pieśnią *Ojcom naszym wystarczały ryby słone i cuchnące / my po świeże przychodzimy w oceanie pluskające*, była pewnym ewenementem. Ciekawostką jest, że słynna po dziś dzień w Skandynawii polsko-pomorska akcja na Konungahelę (1136), do tej pory opisywana przez Szwedów i Norwegów jako ich największa klęska, w Polskim dziejopisarstwie przeszła bez echa i jest epizodem znanym niemal wyłącznie fachowcom. W XVI-wiecznej Polsce wśród szlachty pomysł pływania po Bałtyku uważany był nie dość, że za niepotrzebny, to jeszcze zwyczajnie nielicujący z godnością Polaka. Pisze Sebastian Klonowic w swoim „Flisie": *Może nie wiedzieć Polak, co to morze, gdy pilnie orze*. Jednym z nielicznych upartych promotorów polityki morskiej był Jan Dymitr Solikowski, dobry znajomy i partner kilku wypraw dyplomatycznych Kłoczewskiego i możemy domyślać się, że miał on wpływ na wypromowanie go w tej roli.

Jak Gdańsk wojował z Polską

Bezpośrednią przyczyną budowania floty był konflikt z Gdańskiem, najpotężniejszym i najlepiej ufortyfikowanym miastem w Rzeczypospolitej. Dodajmy, że wcale niegotowym schylać karku i dopłacać do interesu wobec próbujących narzucić mu swoje warunki gry królów. Zwłaszcza Zygmunt August pod koniec panowania próbował mocno ograniczyć jego przywileje i zasady samorządu (tzw. Statuty Karnkowskiego 1570). Batory, swoją modą, sprawą próbował rozwiązać siłowo. Wprawdzie Sejm nie dał mu na tę wojnę ani grosza, ale zgodził się na zwołanie pospolitego ruszenia. Skonfiskowano należące do gdańskich kupców towary, handel przekierowano do Elbląga. Niepokorne miasto z kolei zawarło sojusze z Danią i księciem pomorskim, który planował przerzucić z Kołobrzegu drogą morską znaczną ilość piechoty. W tych warunkach Kłoczewski otrzymał od króla kluczową misję: zorganizowanie w Elblągu floty, która skutecznie zablokowałaby Gdańsk od strony morza.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Stary kościół w Wąwolnicy

Kościół z białego kamienia pw. św. Wojciecha stał w Wąwolnicy już w XV wieku. Oto jak, w ostatnich chwilach jego istnienia, opisuje go proboszcz ks. Józef Pruszkowski: *Budowla nie mająca pretensyi do żadnego określonego stylu. Niby renesans zewnątrz i wewnątrz i w kaplicach. Sklepienie łukowe, z drobną gipsaturą, pozostało jeszcze w presbyterium, gdy w kaplicach i nawie runęło sklepienie wodą przesiąkłe a w miejsce tegoż jest sufit. (...) W wielkim ołtarzu jest statuetka Matki Boskiej z Panem Jezusem na ręku, starożytna z dawnej kaplicy kębolskiej (...) Gdy rzeczona kaplica była już w ruinie, ojcowie benedyktyni stąd ową cudowną statuetkę Matki Bożej z procesyją.* W 1907 roku rozpoczęła się budowa obecnego kościoła, więc stary trzeba było rozebrać, bo ściana od ściany była w odległości jednego metra. Pozostało tylko dawne prezbiterium, które służy jako kaplica. Zdjęcie sprzed 1908 roku z wydawnictwa *Monografia ilustrowana, czyli opis kościołów rzymsko-katolickich w Królestwie Polskim.*



Zbigniew Smółko

Maria Ludwika z Krasińskich księżna Czartoryska (1883-1958) - pani m.in. w Gułowie i Dębowicy (cz. II)

Śladem największej dziedziczki



Maria Ludwika Krasińska była najlepiej rokującą kandydatką na żonę w całym Królestwie Kongresowym. Bajecznie bogata, nieźle wykształcona, wybitnej urody osiemnastolatka wybrała księcia Adama Ludwika Czartoryskiego

Majątek, jakim dysponowała w dwudziestoleciu międzywojennym księżna Maria Ludwika Czartoryska, trudno było spisać. Jeszcze trudniej jest go sobie wyobrazić. W skład potężnych dóbr ziemskich i miejskich wchodziły też między innymi położone w powiecie łukowskim Gułów i Dębowica. Razem ponad 2000 hektarów.

Dzieciństwo hrabianka Krasińska spędziła w rodowym gnieździe w Krasnem (okolice Ciechanowa), w Warszawie w pałacu przy Kredytowej i w pałacu w Rohatynie (dziś na Ukrainie). Dorabiać się nie musiała: po ojcu odziedziczyła w okolicach Krasnego 3200 ha ziemi rolnej z cukrowaniami, młynami, nieruchomości i przetwórnie w Ciechanowie, stadninę koni wyścigowych, liczne domy w Warszawie cukrowni, młynu oraz placów i zakładów w Ciechanowie; stadninę koni wyścigowych w Krasnem; wiele kamienic w centrum Warszawy grunty w Dolinie Prądnika, 750 ha lasu, 300 ha roli, zakłady zdrowotne, pstrągarnię, wille i ruiny zamku, potężny majątek ziemski koło Rohatyna (obecnie na Ukrainie) i pomniejsze (liczone zaledwie w setkach hektarów) spłachetki na Lubelszczyźnie. Do tego różnorakie majątki w Chorwacji i we Włoszech. Ojciec zmarł niespodziewanie, kiedy Maria miała 12 lat.

Na jej wychowanie poważniejszy wpływ miała matka. Ojciec, człowiek niesłychanie praktyczny i nieustannie zapracowany, miał opinię raczej zimnokrwistego, nieskorego do porywów serca, na cele społeczne łożącego akurat tyle, ile z racji na stan wypadało. Maria Magdalena z Zawiszów Kierżgajło z kolei wręcz nieustannie coś organizowała, wspierała. Była pionierką ruchu białoruskiego, popierała odrodzenie narodowe Litwinów, z kolei jej mąż Mikołaj Radziwiłł był zadeklarowanym rusofilem i chłopomanem - oboje mieli wśród polskiego ziemiaństwa, w najuprzejmiejszej wersji, opinię ekscentryków. Po śmierci Mikołaja w rosyjskim mundurze w 1915 roku wdowa wyniosła się do Kowna, więc leżące w Polsce grunty po Radziwille przekazano Marii Ludwice. Po zajęciu Litwy przez Sowietów Zawiszanka przeniosła się do Szwajcarii, gdzie zmarła. I w tym wypadku Maria Ludwika była jedyną dziedziczką, to już nie był wielki majątek. W całej pełni odziedziczyła jednak temperament społecznikowski.

Ślub wielkich pieniędzy z wielkim nazwiskiem

Reasumując: bogatszej panny na wydaniu w początkach XX wieku w Polsce nie było. Do tego miała wiele osobistych zalet: na zdjęciach widzimy smukłą młodą damę, więcej niż przeciętnej urody. Szczęście uśmiechnęło się do księcia Adama Ludwika Czartoryskiego, księcia na Klewaniu i Żukowie, syna Władysława i wnuka Adama Jerzego oraz Małgorzaty Adelajdy Adélaide ks. Bourbon-Orleańskiej. Starszego od niej o 11 lat, człowieka wielkiej wiedzy, kultury, znaczenia politycznego i takichże wydatków. Choćby sam Hotel Lambert w Paryżu, stanowiący w XIX wieku nieformalną stolicę polskich patriotów, był potwornie drogi w utrzymaniu...

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 1f2d79b4d4

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Postawili się faworytowi, ale znowu to samo... Górnik podejmował Wisłę

Zdecydowanym faworytem niedzielnego meczu w Łęcznej była „Biała Gwiazda". Tymczasem zielono-czarni wyszli na prowadzenie za sprawą „Śpiony" i długo to goście musieli gonić wynik. I w końcu dogonili... Górnik znowu dał sobie wydrzeć punkty i jest w coraz gorszej sytuacji.

Od kwietnia kibice Górnika czekają na zwycięstwo swojego zespołu. Było blisko, by zielono-czarni ostatnio wygrali, ale dali sobie wydrzeć komplet punktów choćby w Pruszkowie, gdzie prowadzili już 3:1 z Pogonią Grodzisk Mazowiecki, by ostatecznie zremisować. Łęcznianie pozostają w strefie spadkowej Betclic 1. Ligi.

Wisła jest na zupełnie innym biegunie. To najlepsza drużyna początku sezonu na zapleczu PKO BP Ekstraklasy. Przed niedzielnym spotkaniem na Lubelszczyźnie „Biała Gwiazda" była liderem, mimo jednego meczu rozegranego mniej od większości drużyn w stawce. Warto wspomnieć, że krakowianie strzelili w ośmiu grach aż 30 goli.

Zadanie stojące przed gospodarzami było tym trudniejsze, iż trener Maciej Stolarczyk nie mógł skorzystać w niedzielę m.in. z bramkarza Branislava Pindrocha i pomocnika Egzona Kryeziu, których wyeliminowały kontuzje.

Spotkanie zaczęło się jednak dla łęcznian bardzo dobrze. W 9. minucie prowadzenie Górnikowi dał Bartosz Śpiączka, który wykorzystał podanie od Dawida Tkacza

Wynik 1:0 utrzymał się przez ponad godzinę gry. W 77. minucie wyrównał niezawodny Angel Rodado, lider klasyfikacji strzelców Betclic 1. Ligi. Napastnik Wisły skutecznie egzekwował rzut karny.

Nieco wcześniej, bo w 68. minucie, z boiska wyrzucony został Kamil Orlik. Pomocnik Górnika obejrzał dwie żółte kartki, w konsekwencji czerwoną.

Choć „Biała Gwiazda" ruszyła po więcej, to gospodarze też mieli swoje okazje bramkowe. Bliski szczęścia był Bekzod Akhmedov, który z dystansu trafił w słupek bramki rywali.

Goście dopięli swego, a to dzięki temu, że skuteczniejszy w strzelaniu z dużej odległości od Akhmedova był Darijo Grujčić. Austriak huknął z dystansu w doliczonym czasie gry, a z tym bardzo mocnym uderzeniem nie poradził sobie 19-letni bramkarz Górnika Dawid Olszak.

Mecz Górnik - Wisła zakończył się rezultatem 1:2. Krakowianie po ciężkim boju wywieźli z Łęcznej trzy punkty, zielono-czarni zaliczyli czwartą porażkę w tym sezonie. Z jednej strony napsuli krwi liderowi, ale z drugiej pozostają w katastrofalnej sytuacji w tabeli, znowu tracąc prowadzenie na rzecz rywali.

Górnik Łęczna - Wisła Kraków
1:2 (1:0)

Bramka: Śpiączka 9` - Rodado 77` (k), Grujčić 90`+5.
Górnik: Olszak - Bednarczyk, Kruk, Broda, Ogaga (90` Krawczyk) - Orlik, Ahmedov (90` Osipiuk), Deja, Tkacz (90` Traoré), Spáčil (86` Kroczek) - Śpiączka (80` Doba).
Wisła: Broda - Lelieveld, Biedrzycki, Grujčić, Krzyżanowski (64` Giger) - Kuziemka (87` Kawała), Carbó (64` Omić), Duda, Ertlthaler (90` Nikaj), Duarte (87` Sukiennicki) - Rodado.
Żółte kartki: Kruk, Spáčil, Orlik, Ogaga, Śpiączka, Tkacz, Deja - Ertlthaler, Grujčić.
Sędziował: Piotr Urban (Warszawa).



Maciej Stolarczyk,
trener Górnika

Były momenty, które dały Wiśle tlen

Moi piłkarze dali z siebie wszystko i taki zespół chciałbym oglądać na co dzień. Zespół był zdeterminowany, sfokusowany na zwycięstwo. Były momenty przełomowe, jak rzut karny czy czerwona kartka, które dały Wiśle tlen. Wisła to zespół jakościowy, dużo kreuje, strzela dużo goli, atakuje dużą liczbą zawodników. Do momentu strzelenia gola mój zespół kontrolował ten mecz, mimo przewagi posiadania piłki po stronie Wisły, to chęć zwycięstwa była po naszej stronie. Mecz się dla nas dobrze ułożył, bo strzeliliśmy pierwszego gola i zablokowaliśmy strefy, które Wisła zazwyczaj wykorzystuje do ataku.

TERAZ CRACOVIA

Kolejne spotkanie w środę, 24 września, ale w Pucharze Polski. Zielono-czarni spróbują sprawić niespodziankę na swoim boisku w starciu z ekstraklasową Cracovią. Pierwszy gwizdek o godz. 17.30.

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI
Górnik - Wisła 1:2
ŁKS - Wieczysta 0:0
Odra - Stal 2:1
Pogoń - Śląsk 2:3
Bytom - Miedź 4:0
Polonia - Puszcza 1:2
Mielec - Grodzisk Maz. 1:2
Znicz - Tychy 4:0
Ruch - Chrobry (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	9	22	32-10
2	Śląsk Wrocław	10	20	18-15
3	Polonia Bytom	10	19	18-12
4	Wieczysta Kraków	9	18	20-9
5	Pogoń Grodzisk Maz.	10	15	20-16
6	Stal Rzeszów	10	14	15-15
7	Chrobry Głogów	9	13	13-10
8	Ruch Chorzów	9	13	13-11
9	Polonia Warszawa	10	13	16-17
10	Odra Opole	10	13	10-13
11	Pogoń Siedlce	10	12	11-10
12	ŁKS Łódź	10	12	14-14
13	GKS Tychy	10	11	15-20
14	Miedź Legnica	10	11	14-22
15	Stal Mielec	10	11	13-21
16	Puszcza Niepołomice	10	9	9-12
17	Górnik Łęczna	10	6	13-22
18	Znicz Pruszków	10	6	12-27

NASTĘPNA KOLEJKA (26-29.09.)
Chrobry - Górnik (28.09., g. 17.30), Tychy - Pogoń, Miedź - Znicz, Grodzisk Maz. - ŁKS, Puszcza - Odra, Stal - Mielec, Śląsk - Polonia, Wieczysta - Ruch, Wisła - Bytom

dsm

Cezary Oleksiejczuk zadebiutuje w UFC! Walka już w grudniu na gali UFC Vegas 112

Wielkimi krokami zbliża się debiut jednego z najbardziej utalentowanych polskich zawodników MMA młodego pokolenia, który pochodzi z Bark w powiecie łęczyńskim.

Cezary Oleksiejczuk, były mistrz wagi półśredniej organizacji FEN, już w grudniu stoczy swój pierwszy pojedynek w UFC, czyli w najlepszej federacji sportów walki na świecie. Jak donoszą dobrze poinformowane źródła, jego rywalem podczas gali UFC Vegas 112 będzie doświadczony Brazylijczyk, Cesar Almeida.

Droga do UFC

Oleksiejczuk nie bez powodu budzi ogromne emocje w środowisku mieszanych sztuk walki. Po odzyskaniu pasa FEN w widowiskowym stylu – nokautując Bauyrzhana Kuanyshbayeva – zanotował szybkie zwycięstwa na galach Prime Show MMA oraz FNC. Te występy utorowały mu drogę do programu Dana White`s Contender Series, który stał się przepustką do największej organizacji MMA na świecie.



Cezary Oleksiejczuk, były mistrz wagi półśredniej organizacji FEN, już w grudniu stoczy swój pierwszy pojedynek w UFC, czyli w najlepszej federacji sportów walki na świecie

Występ w DWCS zakończył się dla Polaka błyskawicznym sukcesem – potrzebował zaledwie 36 sekund, by znokautować Theo Haiga. Choć przez chwilę wydawało się, że mogło dojść do dyskwalifikacji, ostatecznie werdykt był jednoznaczny – zwycięstwo i kontrakt z UFC.

Debiut coraz bliżej

Jak poinformował na platformie X (dawniej Twitter) ceniony dziennikarz RealKevinK, Cezary Oleksiejczuk ma zadebiutować w oktagonie w nocy z 13 na 14 grudnia czasu polskiego, podczas gali UFC Vegas 112, która odbędzie się w kompleksie APEX w Las Vegas. Te doniesienia szybko potwierdziły kolejne media, a także oficjalny profil klubu Fighting Nerds, do którego należy zawodnik.

Rywal z wysokiej półki

Rywalem Oleksiejczuka będzie Cesar Almeida – były kickbokser, który aż trzykrotnie mierzył się z Alexem Pereirą, obecnym mistrzem UFC. Co ciekawe, to właśnie z Pereirą Oleksiejczuk miał okazję trenować w przygotowaniach do DWCS. Almeida, mimo że przegrywał z „Poatanem", za każdym razem stawiał mu twardy opór.

Brazylijczyk do UFC trafił również przez Dana White`s Contender Series – miało to miejsce w 2023 roku. Od tego czasu stoczył cztery walki, z czego trzy wygrał, w tym dwie przed czasem. Jedyną porażkę poniósł z rąk Romana Kopylova.

„Husarz Junior" w drodze po marzenia

Debiut w UFC to dla Cezarego Oleksiejczuka ogromny krok w karierze. Młody zawodnik, który wciąż rozwija swój styl i nabiera doświadczenia, ma szansę pokazać się szerszej publiczności i zaznaczyć swoją obecność w światowej czołówce.

Czy uda mu się powtórzyć sukces z DWCS i zdobyć serca fanów UFC? Przekonamy się już w grudniu.

mp

WSP

eprasa.pl 1f2d79b4d4

Sensacja w finale! Orlen Oil Motor ma problem

Orlen Oil Motor Lublin rozpoczął rywalizację w finale PGE Ekstraligi z Pres Grupą Deweloperską Toruń. Niestety mistrzowie Polski wyraźnie ulegli rywalom i w rewanżu będą mieli sporo pracy.



Problemy Orlen Oil Motoru w pierwszym finale

Emocje pojawiły się już w pierwszym biegu, w którym wiozący dwa punkty Jack Holder upadł na tor i potrzebna była powtórka. W niej świetnie spisał się Dominik Kubera, który długo ścigał Jana Kvecha i finalnie wywalczył dwa punkty na ostatnim okrążeniu i wynik 2:4 po wygranej Patryka Dudka. W biegu juniorskim również obejrzeliśmy 4:2 dla miejscowych, bo niespodziewanie Wiktor Przyjemski dał się ograć Antoniemu Kawczyńskiemu, a Bartosz Bańbor po ostrym starciu z Mikołajem Duchińskim nie dokończył biegu przez defekt. Pierwszą „trójkę" dla Motoru zapisał na koncie Bartosz Zmarzlik w trzecim biegu, ale wystarczyło to tylko na remis, bo Fredrik Lindgren przyjechał za Mikkelem Michelsenem i Emilem Sajfutdinowem. Seria zakończyła się jednak fatalnie, bo defekt zaliczył Przyjemski, a Mateusz Cierniak nie miał szans z Duchińskim i Robertem Lambertem. Gospodarze prowadzili więc aż 16:8. W drugiej serii kosmiczną formę podtrzymał Zmarzlik i pewnie wygrał z Michelsenem, a Kubera znów ścigał i wyprzedził Kvecha. Następnie obejrzeliśmy remis po wygranej Sajfutdinowa, którego ścigał Holdera, a „jedynkę" przywiózł Lindgren. W ramach rezerwy taktycznej w siódmym biegu znów pojechał Zmarzlik, ale świetnie pojechał Dudek i ograł mistrza świata. Bańbor z kolei przegrał z Lambertem i miejscowi prowadzili 25:17. Różnica punktów nie zmieniła się też po ósmym biegu, kiedy Sajfutdinow w wielkim stylu z ostatniego miejsca wyprzedził rywali i wywalczył 3:3 przed Kuberą, Cierniakiem i Duchińskim. Podobnie jak po dziewiątym wyścigu, kiedy znów wygrał Dudek, a Lindgren z Holderem przywieźli za sobą Lamberta. Odskoczyć rywalom nie pozwolił Zmarzlik, który na koniec serii ograł Michelsena i Kvecha. W parze z nim jechał Bańbor, który zastąpił kontuzjowanego Przyjemskiego i nie zdobył punktów. Motor przegrywał więc 26:34. Gospodarze w duecie Michelsen-Dudek dodali dwa kolejne punkty przewagi w 11. biegu, kiedy dwa „oczka" zapisał na koncie Holder, a jadący z rezerwy za Cierniaka Lindgren przyjechał ostatni. Szwed „zrehabilitował się" wykluczeniem w 12. gonitwie, bo podbiło go na krawężniku i ściął z toru Kawczyńskiego. W powtórce mnóstwo emocji zapewnił Bańbor, ale z pierwszego miejsca spadł na trzecie i rywale prowadzili już 14 punktami. Przed „nominowanymi" wygrał Lambert, drugi był Kubera przed Sajfutdinowem, a niespodziewanie ostatni przyjechał Zmarzlik. Tabela wskazywała więc 47:31 dla Torunia. W 14. biegu bez problemów wygrał Kubera, ale za nim dojechali Lambert i Sajfutdinow, a ostatni był Holder. W 15. biegu lublinianie mieli ostatnią szansę na odrobienie strat, ale jej nie wykorzystali. Do końca szarpał Zmarzlik, ale przegrał z Dudkiem, a Kubera nie dał rady Michelsenowi i przyjechał ostatni. Finalnie Toruń wygrał więc aż 54:36 i zbudował sobie ogromną przewagę przed drugim spotkaniem.

Drugi i decydujący mecz finałowy odbędzie się w Lublinie już w niedzielę 28 września o 19.30. Złoto ekstraligi wywalczy zespół, który zwycięży w dwumeczu.

Pres Grupa Deweloperska Toruń - Orlen Oil Motor Lublin

54:36

Lublin:
1. Jack Holder - 5+1 (w,2,1*,2,0)
2. Fredrik Lindgren - 3+1 (0,1*,2,0,w)
3. Dominik Kubera - 10 (2,1,2,2,3,0)
4. Mateusz Cierniak - 2+1 (1,-,1*,-)
5. Bartosz Zmarzlik - 13 (3,3,2,3,0,2)
6. Wiktor Przyjemski - 2 (2,d,-)
7. Bartosz Bańbor - 1 (d,0,0,1)
8. Bartosz Jaworski - ns

Kacper Ciuksza

Ronaldo strzelił, ale Motor nie wygrał

Piłkarze Motoru Lublin zanotowali czwarty remis w obecnym sezonie PKO BP Ekstraklasy. W 9. kolejce rozgrywek podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego podzielili się punktami w wyjazdowym starciu z Zagłębiem Lubin.


Fot. Motor Lublin

Radość Motoru z gola na 1:2

Spotkanie nie rozpoczęło się dobrze dla defensywy Motoru. Już w 6. minucie rywale otworzyli bowiem wynik, po tym, jak do siatki trafił Leonardo Rocha.

W następnych fragmentach pierwszej połowy „Motorowcy" stworzyli kilka sytuacji, które mogły przynieść im wyrównanie, ale brakowało skutecznego wykończenia lub odrobiny szczęścia. Tym samym gospodarze zeszli na przerwę z prowadzeniem.

Rozmowa w szatni z trenerem i zmiany dokonane przez sztab szkoleniowy pomogły żółto-biało-niebieskim odmienić losy spotkania. Najpierw, bardzo ładnego gola strzelił Jakub Łabojko. Pomocnik lubelskiego zespołu odebrał wślizgiem rywalowi piłkę przed polem karnym, a następnie posłał futbolówkę pod poprzeczkę, wyrównując na 1:1.

„Miedziowi" nie zdążyli jeszcze otrząsnąć się z utraty pierwszej bramki, a kilkadziesiąt sekund później Motor zadał kolejny cios. Tym razem po kontrze na listę strzelców wpisał się Fabio Ronaldo. Skrzydłowy rozpoczął mecz na ławce rezerwowych, ale siedem minut po wejściu na boisko zaliczył debiutanckie trafienie w barwach lubelskiego klubu.

W dalszej części drugiej połowy Zagłębie dążyło do wyrównania. Ekipa z Lubina dopięła swego w 85. minucie gry. Wówczas z rzutu karnego celnie uderzył Michális Kossídis, który ustalił rezultat na 2:2. To sprawiło, że Motor musiał zadowolić się czwartym remisem w ósmym rozegranym w tym sezonie meczu.

W następnej kolejce żółto-biało-niebiescy zmierzą się przed własną publicznością z Radomiakiem Radom. Początek tej konfrontacji zaplanowano w poniedziałek, 29 września o godzinie 20:30. Przed kolejnym starciem w ekstraklasie lublinian czeka ponadto wyjazdowa potyczka w Gdyni z tamtejszą Arką w ramach Pucharu Polski.

Zagłębie Lubin - Motor Lublin

2:2 (1:0)

Bramki: Leonardo Rocha 6, Michális Kossídis 85 (z rzutu karnego) - Jakub Łabojko 51, Fabio Ronaldo 52

Motor: Brkić – Stolarski (68 Wójcik), Bartoš, Meyer, Luberecki, Łabojko (68 Samper), Rodrigues, Wolski (81 Scalet), Król (46 Ndiaye), van Hoeven (46 Ronaldo), Czubak

Karol Kurzępa

PGE Start walczył o Ligę Mistrzów. Będą inne puchary

PGE Start Lublin walczył dziś w kwalifikacjach Ligi Mistrzów. Drużyna Wojciecha Kamińskiego podjęła faworyzowanych przeciwników z Hiszpanii.

Koszykarze z Lublina na turniej kwalifikacyjny wybrali się do Bułgarii, gdzie w miejscowości Samkov zaplanowano wszystkie mecze tej grupy eliminacyjnej. Podopiecznym trenera Wojciecha Kamińskiego przyszło zmierzyć się z UCAM Murcia CB, a więc faworyzowanym zespołem z Hiszpanii. Pierwsza kwarta spotkania zaczęła się nieźle, jednak rywale dość szybko złapali swój rytm i to oni narzucali tempo gry. W dalszej części odsłony Start miał problemy z faulami, a Hiszpanie dość łatwo zatrzymywali czerwono-czarnych pod swoim koszem. W efekcie prowadzili 27:17. Drugą kwartę Start zaczął jeszcze lepiej i po dwóch minutach tracił do rywali zaledwie dwa punkty. Niedługo później za dwa trafił Tevin Mack i przewaga rywali wynosiła już tylko „oczko". Nie udało się jednak wyrównać, a Murcia znów zaczęła grać nieco lepiej. Start nie pozwolił odskoczyć przeciwnikom tak bardzo, jak wcześniej, w efekcie odrabiając stratę i przegrywając 42:48. Po zmianie stron Hiszpanie szybko złapali trzy faule, ale czerwono-czarnym nie kleiły się akcje ofensywne. Często gubili i tracili piłkę, a to przeciwnicy wykorzystywali dość łatwo. Mnóstwo z tych strat wpadało na konto Elijaha Hawkinsa, który ewidentnie nie miał dobrego dnia. W drugiej połowie kwarty rywale raz za razem wywalczali akcję 2+1 i zdobywali kolejne punkty. Dzięki temu odskoczyli na 15 punktów, a finalnie kwarta zakończyła się wynikiem 76:63. Niestety czwarta kwarta była już jedynie formalnością i zespół trenera Kamińskiego nie mógł zbliżyć się do rywali. W efekcie przegrał 84:100. Do dalszej fazy rywalizacji o Ligę Mistrzów dołączą więc koszykarze z Murcji, a Start musi zadowolić się innym europejskim pucharem - FIBA Europe Cup.

UCAM Murcia CB - PGE Start Lublin

100:84

(27:17, 21:25, 28:21, 24:21)

Kacper Ciuksza

Zrobiły krok w kierunku marzeń

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin rozpoczęły rywalizację o udział w fazie grupowej Euroligi. O miejsce w tych prestiżowych rozgrywkach walczą w dwumeczu z węgierską drużyną DVTK Kosárlabda Miszkolc.

Pierwsze ze starć odbyło się w hali imienia Zdzisława Niedzieli przy Alejach Zygmuntowskich. Początkowa kwarta konfrontacja była dla podopiecznych trenera Karola Kowalewskiego bardzo udana. Lublinianki prezentowały się bardzo dobrze w ofensywie i nie pozwalały na zbyt wiele przeciwniczkom, mając dużo pewności w swoich boiskowych poczynaniach. Dzięki temu zbudowały przewagę ośmiu punktów. Na dużą przerwę gospodynie schodziły z zaliczką w postaci sześciu oczek, choć przyjezdne coraz lepiej radziły sobie w ataku. Mimo wszystko to akademiczki prowadził 38:32.

Po zmianie stron biało-zielone szybko straciły przewagę. Lubelski zespół popełniał coraz więcej błędów po obu stronach parkietu, szwankowała także jego skuteczność w ofensywie. Ekipa z Węgier wykorzystała słabszą postawę AZS UMCS i do czwartej kwarty przystępowała, wygrywając 51:50. Sporo krwi napsuły miejscowym przede wszystkim Paula Ginzo i Monika Grigalauskyte.

Podczas czwartej z ćwiartek DVTK miał już nawet dziewięć punktów przewagi, ale w kluczowych momentach więcej zimnej krwi zachowały biało-zielone. Ważne przechwyty, niezwykle istotne trafienia i duża doza determinacji pozwoliły lublinianom wyszarpać zwycięstwo na własnym parkiecie. Losy wyniku ważyły się praktycznie do ostatnich posiadań. AZS UMCS wygrał nawet pomimo faktu, że umieścił w koszu tylko cztery rzuty z dystansu, mając zaledwie 24-procentową skuteczność zza łuku.

Rewanż zaplanowano w środę, 24 września o godzinie 18:00 w Miszkolcu. Lepsza z drużyn w dwumeczu zagra w Eurolidze. Przegrany wystąpi natomiast w rozgrywkach FIBA EuroCup Women.

Polski Cukier AZS UMCS - DVTK Kosárlabda Miszkolc

70:67

(21:13, 17:19, 12:19, 20:16)

Lublin: Slocum 17, Ryan 16, Ullmann 12, Gatling 10, Gil 7, Ridard 7, Wnorowska 1, Piestrzyńska, Wojtala, Morawiec

Karol Kurzępa

WSP

eprasa.pl 1f2d79b4d4

Porażka z liderem. Lewart postawił się Hetmanowi, ale to gospodarze byli skuteczniejsi

Emocjonujący, pełen zwrotów akcji mecz 7. kolejki IV ligi lubelskiej zakończył się porażką Lewartu Lubartów z liderem rozgrywek Hetmanem Zamość. Spotkanie rozegrane na stadionie w Zamościu zakończyło się wynikiem 3:1 dla gospodarzy, choć przez długi czas wydawało się, że goście mogą wywieźć stamtąd cenny punkt.



Wobec czerwonej kartki dla Damiana Podleśnego między słupki wszedł Krzysztof Podleśny. 15-latek zadebiutował w IV lidze. Puścił dwie bramki, ale kilkukrotnie ratował ekipę z Lubartowa

Początek dla miejscowych

Już od pierwszych minut spotkania Hetman Zamość ruszył do zdecydowanego ataku. Już w 3. minucie groźne uderzenie Mikołaja Kosiora obronił Damian Podleśny, a kilka minut później bramkarz Lewartu ponownie ratował swój zespół po strzale Rodiona Serdiuka z rzutu rożnego. Gospodarze wyraźnie przejęli inicjatywę, starając się szybko otworzyć wynik meczu.

Pierwsza poważna odpowiedź Lewartu pojawiła się dopiero w 13. minucie. Po dobrze wykonanym rzucie wolnym i dośrodkowaniu Pawła Myśliwieckiego Denys Demianenko próbował główkować – niestety, bez powodzenia.

Błąd w obronie i czerwona kartka zmieniają obraz gry

W 18. minucie Lewart popełnił kosztowny błąd przy wyprowadzeniu piłki. Niefrasobliwe zagranie przed własnym polem karnym zakończyło się faulem Mateusza Kompanickiego na Dominiku Skibie. Sędzia bez wahania wskazał na wapno, a sam poszkodowany pewnym strzałem wyprowadził Hetmana na prowadzenie.

Kilka minut później gospodarze mieli okazję na podwyższenie prowadzenia, lecz Daniel Eze uderzył niecelnie. Z kolei w 28. minucie Lewart był blisko wyrównania. Po przechwycie i dynamicznej akcji Arkadiusz Bednarczyk główkował minimalnie obok bramki. Był to sygnał, że goście nie zamierzają rezygnować z walki o punkty.

Decydujący moment pierwszej połowy miał miejsce w 39. minucie. Po niegroźnie zapowiadającym się rzucie wolnym dla Lewartu Michał Kot błyskawicznie wznowił grę długim wykopem w kierunku Daniela Eze. Ten ruszył na bramkę, a wychodzący naprzeciw Damian Podleśny sfaulował go poza polem karnym. Sędzia nie miał wyjścia - czerwona kartka i osłabienie Lewartu. Między słupki wszedł młody Krzysztof Podleśny, który w tym meczu zadebiutował w seniorskiej drużynie. Mimo gry w osłabieniu goście zdołali utrzymać wynik 0:1 do końca pierwszej połowy, a nowy bramkarz nie został w niej poważnie przetestowany.

Druga połowa z nadzieją

Druga część spotkania rozpoczęła się niespodziewanie lepiej dla Lewartu. Po rzucie wolnym egzekwowanym przez Arkadiusza Bednarczyka bramkarz Hetmana musiał interweniować, a kolejne zagrożenie stworzył strzał Bartłomieja Wolskiego. Wreszcie, w 50. minucie, Lewart dopiął swego. Świetna akcja Kompanickiego zakończyła się dograniem wzdłuż bramki, gdzie czekał Bednarczyk. Strzał pod poprzeczkę dał wyrównanie 1:1 i nadzieję na korzystny rezultat mimo gry w osłabieniu.

To jednak nie był koniec emocji. Już kilka minut później Bednarczyk ponownie był bliski zdobycia bramki, tym razem obsługując dośrodkowaniem Myśliwieckiego. Główka pomocnika Lewartu minimalnie minęła jednak słupek. Chwilę później to Hetman mógł odpowiedzieć. Piłka po groźnym uderzeniu zatrzymała się na poprzeczce, a dobitka Eze była niecelna.

Hetman trafił i podwyższył

W 73. minucie gospodarze wykorzystali w końcu jedną ze swoich licznych okazji. Po precyzyjnym dośrodkowaniu Yampola Skiba idealnie wyskoczył do piłki i głową umieścił ją w siatce, wyprowadzając Hetmana na prowadzenie 2:1. Na kilka minut przed końcem spotkania gospodarze również zostali zredukowani do dziesięciu zawodników po czerwonej kartce dla Krystiana Wołocha (dwie żółte). Mimo to nie zamierzali odpuszczać.

W 86. minucie przypieczętowali swoje zwycięstwo. Po zamieszaniu w polu karnym Lewartu i nieudanym wybiciu piłki, ta trafiła do Kamila Sikory, który pewnym uderzeniem ustalił wynik meczu na 3:1.

Walka do końca

Choć Lewart Lubartów dzielnie walczył, szczególnie po stracie bramkarza i w osłabieniu przez większą część meczu, to lider rozgrywek okazał się bardziej skuteczny i konsekwentny. Trzeba jednak pochwalić drużynę z Lubartowa za determinację, wolę walki i dobre fragmenty gry, zwłaszcza na początku drugiej połowy.

Dla młodego bramkarza Krzysztofa Podleśnego był to debiut, który z pewnością zapamięta na długo. Mimo wpuszczonych dwóch bramek kilkakrotnie ratował zespół przed stratą kolejnych goli.

Lewart z pewnością nie powiedział jeszcze ostatniego słowa w tej rundzie, a postawa przeciwko faworytowi może być dobrym prognostykiem na kolejne spotkania.

Hetman Zamość - Lewart Lubartów 3:1 (1:0)

Bramki: Skiba 19` (k), 73`, Sikora 86` - Bednarczyk 50`.

Hetman: Kot - Myszka (90` Zieliński), Dobromilski, Serdiuk, Wardęski (60` Wołoch), Szczygieł (90` Tomasiak), Sikora, Eze (68` Gierała), Yampol (87` Koszel), Kosior (60` Bryk), Skiba (88` Ibanez).

Lewart: D. Podleśny - Plesz (76` Gede), Niewęgłowski, Smirnov, Kompanicki, Skoczylas (88` Kuźma), Wolski (76` Aftyka), Bednarczyk, Paluch (43` K. Podleśny), Myśliwiecki, Demianenko (46` Najda).

Żółte kartki: Skiba, Kosior, Wardęski, Myszka, Gieresz (trener), Wołoch, Szczygieł - Bednarczyk.

Czerwone kartki: Wołoch 81`, za dwie żółte kartki - D. Podleśny 39`, za faul.

Będzie spacerek?

Przed zespołem z Lubartowa teoretycznie bardzo łatwe zadanie.

W sobotę o godz. 15 podopieczni Grzegorza Bonina zmierzą się przed własną publicznością z Huraganem Międzyrzec Podlaski.

Rywale prowadzeni przez Michała Tusza są na ostatnim miejscu w tabeli. Do tej pory zanotowali same porażki. W minioną sobotę u siebie ulegli aż 1:8 Ładzie Biłgoraj.

Debiut Podleśnego

Wobec czerwonej kartki dla Damiana Podleśnego między słupki wszedł Krzysztof Podleśny.

Utalentowany bramkarz drużyny juniorów młodszych Krzysztof Podleśny niedawno został oficjalnie zgłoszony do rozgrywek IV ligi lubelskiej.

Urodzony 20 kwietnia 2010 r. Krzysztof Podleśny jest wychowankiem Akademii Piłkarskiej Gminy Kamionka, który szkolił się także w Akademii Piłkarskiej MOSiR Lubartów. Od obecnego sezonu jest podstawowym bramkarzem drużyny juniorów młodszych Lewartu i od początku okresu przygotowawczego trenował z drużyną seniorów.

mp

IV LIGA

WYNIKI 7. KOLEJKI

Hetman - Lewart 3:1
Ruch - Granit 0:2
Orlęta R. - Tur 3:1
Orlęta Ł. - Tanew 2:0
Huragan - Łada 1:8
Bug - Lublinianka 1:1
Tomasovia - Motor II 1:0
Janowianka - Start 1:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	7	19	22:6
2	Orlęta Radzyń Podlaski	7	16	20:11
3	Lewart Lubartów	7	15	19:7
4	Tomasovia Tomaszów Lub.	7	14	13:5
5	Janowianka Janów Lub.,	7	13	14:9
6	Lublinianka Lublin	7	12	20:10
7	Łada Biłgoraj	7	12	16:8
8	Start Krasnystaw	7	12	14:15
9	Granit Bychawa	7	10	10:15
10	Bug Hanna	7	9	15:11
11	Ruch Ryki	7	7	13:18
12	Orlęta Łuków	7	7	7:12
13	Tur Milejów	7	7	9:15
14	Motor II Lublin	7	5	11:14
15	Tanew Majdan Stary	7	0	4:21
16	Huragan Międzyrzec Podl.	7	0	5:35

NASTĘPNA KOLEJKA (27.09., godz. 15:00): Lewart - Huragan, Granit - Lublinianka, Łada - Bug, Tanew - Hetman, Tur - Orlęta Ł., Start - Orlęta R., Motor II - Janowianka, Ruch - Tomasovia.

mp

Osiem ekip w walce o puchar

W pierwszą środę października odbędą się mecze ćwierćfinałowe Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Emocji nie zabraknie. Lider Klasy Okręgowej - Powiślak Końskowola powalczy z Lewartem Lubartów. Ciekawie będzie w Kraśniku, gdzie zagrają trzecioligowcy: Stal i Świdniczanka. Czwartoligowa Lublinianka Lublin podejmie grającą o szczebel wyżej Avię Świdnik. Z kolei ostatni mecz to starcie ligowych rywali: Motoru II - Janowianki.

PROGRAM ĆWIERĆFINAŁÓW (01.10., godz. 15:30)

Powiślak Końskowola - Lewart Lubartów
Motor II Lublin - Janowianka Janów Lub.
Lublinianka Lublin - Avia Świdnik
Stal Kraśnik - Świdniczanka Świdnik

WYNIKI POPRZEDNIEJ RUNDY

Tur Milejów – Stal Kraśnik 1:7
Ludwiniak Ludwin – Powiślak Końskowola 1:6
Janowianka Janów Lubelski – Granit Bychawa 4:1
AF Głusk – Lublinianka Lublin 1:1
TJMMNW Lublin – Avia Świdnik 0:14
POM-Iskra Piotrowice – Lewart Lubartów 2:2, k. 3:4
Czarni Dęblin – Świdniczanka Świdnik 0:3
Górnik II Łęczna – Motor II Lublin 0:0, k. 2:4

mp

Jakub Jabłoński nowym zawodnikiem Lewartu

Lewart Lubartów pozyskał nowego zawodnika. Do drużyny dołączył 20-letni Jakub Jabłoński. To skrzydłowy, który może również występować na pozycji bocznego obrońcy. Zawodnik przenosi się do Lubartowa z GKS-u Gwarek Ornontowice.



Transfer Jakuba Jabłońskiego do Lewartu ma także wymiar symboliczny. Zawodnik kontynuuje rodzinne tradycje. Jego dziadek, Wiesław Jabłoński, był w przeszłości zarówno piłkarzem, jak i trenerem klubu z Lubartowa

Jakub Jabłoński urodził się 30 listopada 2003 roku w Lubartowie. Swoją przygodę z piłką rozpoczął w miejscowym Orliku, jednak już w wieku 9 lat trafił do renomowanej Escoli Varsovia - akademii, która wówczas funkcjonowała jako polski oddział słynnej FC Barcelony, szkoląc najbardziej obiecujących młodych zawodników z całego kraju.

W barwach Escoli Jabłoński występował m.in. w Centralnej Lidze Juniorów U-17 i U-18, gdzie zanotował odpowiednio 12 i 6 występów, zdobywając po jednej bramce na każdym poziomie rozgrywkowym. W międzyczasie był także wypożyczany do BKS-u Lublin oraz MOSiR-u Lubartów.

Na poziomie seniorskim zadebiutował w sezonie 2021/2022 w barwach Milanu Milanówek, grającego w IV lidze mazowieckiej. W tym zespole rozegrał 16 spotkań i zdobył 1 gola. Przed kolejnym sezonem przeniósł się na Śląsk, gdzie zasilił szeregi Szczakowianki Jaworzno (15 meczów, IV liga śląska), a następnie GKS-u Gwarek Ornontowice. W barwach Gwarka Jabłoński wystąpił w sumie 54 razy, zdobywając trzy bramki. W sezonie 2023/2024 był podstawowym zawodnikiem śląskiego zespołu, notując aż 30 spotkań.

Transfer Jabłońskiego do Lewartu ma także wymiar symboliczny. Zawodnik kontynuuje rodzinne tradycje. Jego dziadek, Wiesław Jabłoński, był w przeszłości zarówno piłkarzem, jak i trenerem klubu z Lubartowa.

Nowy nabytek Lewartu wnosi do drużyny nie tylko wszechstronność, ale także doświadczenie z różnych regionów Polski i poziomów rozgrywkowych. Kibice liczą, że jego powrót do rodzinnego miasta okaże się istotnym wzmocnieniem dla biało-niebieskich w nadchodzącym sezonie.

mp

PUL

eprasa.pl 1f2d79b4d4

Szczypiorniak Cup 2025: Młode talenty z Puław podbijają turniej!

Za nami III Ogólnopolski Turniej Piłki Ręcznej Szczypiorniak Cup 2025, który rozegrano w kategorii młodzika.



Mistrzowie i wicemistrzowie ze Szczypiorniaka Puławy!



MVP Turnieju został wybrany Błażej Smyrgała (UKS Szczypiorniak Puławy II). Na zdjęciu z trenerami: Błażejem Smyrgałą oraz Piotrem Pezdą

Przez dwa intensywne dni, w hali sportowej w Wojciechowie, ponad 100 młodych zawodników walczyło na parkiecie, rozgrywając 15 emocjonujących spotkań systemem „każdy z każdym". Zwycięzcą zawodów została drużyna UKS Szczypiorniak Puławy II, a UKS Szczypiorniak Puławy I uplasowała się tuż za nimi – na drugim miejscu.

Młodzi bohaterowie z Puław

Obie drużyny gospodarzy, prowadzone przez Błażeja Smyrgałę i Piotra Pezdę, pokazały się z bardzo dobrej strony. Turniej otworzył emocjonujący pojedynek pomiędzy zespołami z Puław – młodsi zawodnicy z rocznika 2012, czyli Szczypiorniak II, sensacyjnie pokonali starszych kolegów z drużyny Szczypiorniak I. Mimo tej porażki, starsi zawodnicy zdołali się podnieść i wygrali pozostałe mecze, kończąc turniej na drugim miejscu.

Z kolei młodsza ekipa z rocznika 2012 przegrała jedynie z UKS Gimnazjum 16 Lublin, ale po zaciętej walce pokonała faworyzowaną Padwę Zamość, co miało kluczowe znaczenie dla ostatecznego układu tabeli.

Niedziela pełna emocji

Decydujące mecze rozegrano w niedzielę. Szczypiorniak I stawił czoła silniejszemu składowi MKS Padwy I Zamość i mimo początkowych trudności, zdołał przełamać przeciwnika. Kluczowy okazał się jednak mecz pomiędzy Padwą a Lublinem. Zwycięstwo Lublina dawało triumf starszej drużynie Szczypiorniaka, a młodsi zawodnicy kończyliby turniej na trzecim miejscu. Wygrana Padwy oznaczała jednak sensacyjną wygraną Szczypiorniaka II – i to właśnie ten scenariusz się spełnił! Młodsza drużyna z Puław okazała się triumfatorem turnieju, wywołując prawdziwą sportową sensację.

Klasyfikacja końcowa turnieju:

1. UKS Szczypiorniak Puławy II – najlepszy zawodnik drużyny: Jan Tadrjan
2. UKS Szczypiorniak Puławy I – najlepszy zawodnik drużyny: Wojciech Marcinkowski
3. MKS Padwa I Zamość – najlepszy zawodnik drużyny: Szymon Rzeszutek
4. UKS Gimnazjum 16 Lublin – najlepszy zawodnik drużyny: Kazimierz Kowalski
5. UKS Olimpia Biała Podlaska – najlepszy zawodnik drużyny: Stanisław Kandora
6. MKS Padwa II Zamość – najlepszy zawodnik drużyny: Mikołaj Kotulski

Nagrody indywidualne:

Najlepszy obrońca – Szymon Szkoda (UKS Szczypiorniak Puławy I)
Najlepszy obrotowy – Jan Czopek (UKS Szczypiorniak Puławy II)
Najlepszy bramkarz – Patryk Rutyna (UKS Szczypiorniak Puławy I)
Najlepszy skrzydłowy – Alan Mazur (MKS Padwa I Zamość)
Najlepszy strzelec – Antoni Suchodolski (UKS Gimnazjum 16 Lublin)
MVP Turnieju – Błażej Smyrgała (UKS Szczypiorniak Puławy II)

Podziękowania i partnerzy wydarzenia

Ogromne podziękowania należą się wszystkim rodzicom zawodników – za doping, wsparcie organizacyjne, przygotowanie przekąsek, transport i niezawodną obecność podczas całego turnieju. Wasze zaangażowanie to prawdziwa siła tego klubu.

Trenerzy dziękują także: Lubelskiemu Związkowi Piłki Ręcznej, z prezesem Tomaszem Lewtakiem na czele – za wsparcie i obecność, Gminie Wojciechów – za pomoc organizacyjną i gościnność, dyrekcji Szkoły Podstawowej w Wojciechowie, a w szczególności dyrektor Monice Ternes – za życzliwość i współpracę, Monitoring-Instalator – Michał Kowalik – za ufundowanie licznych nagród, firmom PRO-ECO i Dębski Plants – za zaufanie i wiarę w rozwój młodych szczypiornistów.

A już za miesiąc kolejna sportowa odsłona - Szczypiorniak Cup: Młodziczka Edition!

mp

Sukces Alicji Charlińskiej w Niemczech

Wyjątkowy sukces młodej sportsmenki z Borowej! Alicja Charlińska, zawodniczka klubu Majster Team z Dęblina, sięgnęła po najwyższe trofea podczas prestiżowych zawodów w niemieckim Halle, zdobywając Puchar Europy w dwóch konkurencjach - walce sportowej oraz układach formalnych.



Alicja Charlińska sięgnęła po najwyższe trofea podczas prestiżowych zawodów w niemieckim Halle

Reprezentantka Polski zaprezentowała się znakomicie, pokonując silne rywalki z całej Europy. Jej występ wywołał uznanie zarówno wśród sędziów, jak i trenerów innych reprezentacji.

- Alicja wykonała kawał świetnej pracy. Od początku przygotowań wiedziała, czego chce i krok po kroku realizowała swój plan. To zawodniczka niezwykle zdyscyplinowana, ambitna i pełna pasji. Taki sukces to efekt lat ciężkich treningów, ale też jej determinacji i serca do sportu - komentuje z dumą jej trener, Adam Majsterek, założyciel i główny szkoleniowiec klubu Majster Team w Dęblinie.

Charlińska od lat związana jest z klubem, w którym stawia swoje kolejne sportowe kroki. Jak przyznaje trener, jej rozwój to przykład na to, że talent połączony z ciężką pracą może prowadzić na szczyty.

- To dopiero początek. Alicja ma ogromny potencjał i jestem przekonany, że jeszcze nie raz usłyszymy o jej sukcesach na międzynarodowych arenach - dodaje Majsterek.

Zwycięstwo w Halle to kolejny dowód na wysoki poziom zawodników z regionu, a także na skuteczność pracy szkoleniowej prowadzonej w Majster Team. Gratulujemy i trzymamy kciuki za kolejne starty!

mp

PUL

Witold Guz. Legenda ciężarów doceniona!





W sobotę podczas 21. Turnieju o Puchar Ziemi Puławskiej, który odbył się w nowoczesnej hali sportowej przy ul. Lubelskiej, miało miejsce wyjątkowe wydarzenie. Gościem honorowym zawodów był Witold Guz - prawdziwa legenda puławskiego podnoszenia ciężarów.

Witold Guz przez lata związany z klubem Wisła Puławy, nie tylko sam osiągał sportowe sukcesy, ale przede wszystkim kształtował kolejne pokolenia sztangistów w mieście nad Wisłą. Jego wkład w rozwój tej dyscypliny sportu został symbolicznie doceniony. Otrzymał specjalne wyróżnienie z rąk Zdzisława Żołopy, prezesa Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów.

Uroczystość miała bardzo emocjonalny charakter. Witold Guz nie krył wzruszenia, przyjmując wyróżnienie wśród gorących braw i serdecznych słów uznania. Młodzi zawodnicy, którzy licznie stawili się na turnieju, z ogromnym szacunkiem powitali człowieka, który przez dekady budował historię puławskich ciężarów.

Na zakończenie wszyscy życzyli panu Witoldowi przede wszystkim zdrowia z nadzieją, że nadal będzie obecny w sportowym życiu miasta jako mentor i inspiracja dla kolejnych pokoleń.

mp

ORLEN SUPERLIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI

Chrobry - Zagłębie 27:26
MMTS Kwidzyn - Orlen 26:37
Ostrovia - Piotrkowianin 35:29
KPR Legionowo - Wybrzeże 31:33
Azoty - Gwardia - po zamk. nr
Stal - MKS Kalisz - po zamk. nr

TABELA ORLEN SUPERLIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlen Wisła Płock	3	9	114:71
2	Industria Kielce	3	9	116:77
3	Wybrzeże Gdańsk	4	8	129:134
4	Ostrovia Ostrów Wlkp.	3	7	98:82
5	Chrobry Głogów	3	6	79:74
6	Stal Mielec	3	6	76:75
7	MKS Kalisz	3	6	86:92
8	MMTS Kwidzyn	3	5	85:95
9	Piotrkowianin	4	4	109:133
10	Azoty Puławy	3	2	87:98
11	KPR Legionowo	4	1	98:106
12	Zagłębie Lubin	3	0	92:98
13	Gwardia Opole	3	0	73:107

NASTĘPNE KOLEJKI

(27/20.09): MMTS Kwidzyn - Ostrovia, Wybrzeże - Stal, Industria - Piotrkowianin, Orlen - Zagłębie, MKS Kalisz, Chrobry, Gwardia - KPR Legionowo.
(06.10., godz. 18:00): Azoty - Piotrkowianin, Stal - Gwardia, MKS Kalisz - Wybrzeże, Ostrovia - Zagłębie, Industria - MMTS Kwidzyn, Chrobry - Orlen.
MECZ ZALEGŁY (01.10.): Chrobry - MMTS Kwidzyn.

mp

eprasa.pl 1f2d79b4d4

Gmina Opole Lubelskie

Powiat Opolski

Nowe tereny inwestycyjne w gminie Opole Lubelskie

Gmina Opole Lubelskie chce przyciągnąć do siebie nowe firmy. Jest kasa na przygotowanie nowych terenów pod inwestycje. - Jesteśmy otwarci na różne branże, zależy nam na inwestorach, którzy stworzą stabilne miejsca pracy i będą wspierać zrównoważony rozwój gminy. To rynek i potrzeby mieszkańców ostatecznie zdecydują, w jakim kierunku pójdzie ten rozwój - zapowiada Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

W czwartek, 18 września, w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie burmistrz Opola Lubelskiego, Sławomir Plis, odebrał z rąk marszałka województwa lubelskiego, Jarosława Stawiarskiego, umowę na dofinansowanie ważnej dla gminy inwestycji pn. „Przygotowanie terenów inwestycyjnych na terenie Gminy Opole Lubelskie".

Całkowita wartość projektu wynosi 2 949 375,25 zł, z czego aż 2 255 616,08 zł pochodzi z Funduszy Europejskich.



Fot. Agnieszka Cielot

Sł

burmistrz Opola Lubelskiego

- Dobrze przygotowana infrastruktura to fundament przyciągania nowych firm. Każda inwestycja oznacza potencjalne miejsca pracy i większą aktywność gospodarczą, ale na tym etapie trudno jeszcze mówić o konkretnych liczbach. Najważniejsze, że tworzymy warunki sprzyjające lokalnemu biznesowi i inwestorom zewnętrznym. Pojawiają się pierwsze sygnały zainteresowania, ale jesteśmy na etapie przygotowania gruntów i rozmów. Inwestorzy zwracają uwagę na atrakcyjność lokalizacji, a nasze działania mają wzmocnić tę atrakcyjność w przyszłości. Ostatecznie każda inwestycja gospodarcza przekłada się na jakość życia mieszkańców – poprzez miejsca pracy, wpływy do budżetu gminy czy rozwój infrastruktury. Efekty tych działań będą widoczne w dłuższej perspektywie.

W ramach przedsięwzięcia powstanie m.in.:

- infrastruktura wodno-kanalizacyjna na terenach inwestycyjnych,
- droga zjazdowa,
- utwardzenie gruntu kruszywem pod budowę drogi wewnętrznej.

Planowany termin zakończenia inwestycji to grudzień 2026 roku.

Celem zadania jest rozwój gospodarczy gminy i stworzenie nowych możliwości dla przedsiębiorców, którzy w przyszłości będą mogli inwestować na przygotowanych gruntach.

Burmistrz o znaczeniu inwestycji

Zapytaliśmy Burmistrza Opola Lubelskiego, Sławomira Plisa, o znaczenie tej inwestycji:

– Pozyskane środki to ogromna szansa dla naszej gminy. Dzięki nim możemy lepiej przygotować się na przyszłe inwestycje i stworzyć warunki, które będą atrakcyjne dla przedsiębiorców. To inwestycja w przyszłość Opola Lubelskiego i w dalszy, stabilny rozwój gospodarczy gminy – podkreśla. - Zakres inwestycji obejmuje przede wszystkim przygotowanie terenów pod przyszłe inwestycje, w tym uzbrojenie gruntów i zapewnienie odpowiedniego dostępu komunikacyjnego. Każdy element jest ważny, bo tylko całościowe podejście sprawi, że tereny będą gotowe na przyjęcie inwestorów - dodaje.

Burmistrz zaznaczył również, że dobrze przygotowana infrastruktura stanowi fundament przyciągania nowych firm, a każda inwestycja to potencjalne miejsca pracy i większa aktywność gospodarcza. Choć na tym etapie trudno mówić o konkretnych liczbach, pojawiają się już pierwsze sygnały zainteresowania ze strony inwestorów.

Agnieszka Gołębiowska

Gmina Opole Lubelskie zaprasza do udziału w konsultacjach społecznych

Rozpoczęły się konsultacje społeczne dotyczące projektu Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Opole Lubelskie na lata 2025–2030. Władze samorządowe zachęcają wszystkich mieszkańców do aktywnego udziału i dzielenia się swoimi opiniami, pomysłami oraz uwagami. Konsultacje potrwają do 17 października.

Celem konsultacji jest zebranie jak największej ilości opinii mieszkańców na temat planowanych działań rewitalizacyjnych, które mają być realizowane na terenie całej gminy w najbliższych pięciu latach.

Agnieszka Gołębiowska

Dl zapl

- Spotkanie z mieszkańcami – odbędzie się 23 września o godz. 16.30 w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej przy ul. Długiej 17. Będzie to okazja do bezpośredniego zadania pytań i zgłoszenia swoich uwag.
- Spacer studyjny po obszarach rewitalizacji – również 23 września, o godz. 13 uczestnicy spotkają się przed budynkiem biblioteki. Będzie to wspólna wędrówka z możliwością omówienia konkretnych przestrzeni wymagających zmian.
- Zgłaszanie uwag ustnie – projekt programu można przeglądać w Urzędzie Miejskim w Opolu Lubelskim. Tam również można zgłaszać swoje uwagi osobiście.
- Zgłaszanie uwag pisemnych – wystarczy wypełnić specjalny „Formularz konsultacji" i:
  – dostarczyć go do Urzędu Miejskiego osobiście,
  – wysłać pocztą tradycyjną na adres: ul. Lubelska 4, 24-300 Opole Lubelskie,
  – lub wysłać drogą elektroniczną na adres: rewitalizacja@opolelubelskie.pl

Burmistrz „wietrzy" dyrektorskie stołki. „Każda instytucja w pewnym momencie potrzebuje nowych impulsów"

W Opolu Lubelskim nadchodzą zmiany na dyrektorskich stanowiskach. Po ponad sześciu latach od głośnej personalnej rewolucji burmistrz Sławomir Plis znów sięga po „miotłę kadrową".

Powrót do 2019 roku

W styczniu 2019 r. Plis, świeżo po objęciu urzędu, rozpoczął porządki kadrowe. Wtedy z funkcją dyrektora Opolskiego Centrum Kultury po ośmiu latach pożegnał się Łukasz Król. Zatrudniony był na podstawie powołania, a jego odwołanie – choć formalnie nie wymagało uzasadnienia – wzbudziło spore emocje.

Na jego miejsce Plis powierzył pełnienie obowiązków Małgorzacie Borowiak, która w przeszłości już kierowała opolską kulturą. Równolegle konkurs wygrał Janusz Gąsior, były wicestarosta opolski i radny powiatowy, obejmując stanowisko dyrektora Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół. Zastąpił odchodzącą na emeryturę Grażynę Szychowską.



Fot. Agnieszka Cielot

Małgorzata Borowiak, dyrektor Opolskiego Centrum Kultury. Ma być zastępcą dyrektora



Fot. Agnieszka Cielot

Janusz Gąsior kierował ZEAS-em od 2019 r.

Nowe rozdanie w 2025 roku

Wraz z końcem września br. szykują się kolejne zmiany personalne. Na stanowisko dyrektora ZEAS ogłoszono konkurs, a zgłoszenia przyjmowane były do poniedziałku, 22 września. W przypadku Opolskiego Centrum Kultury konkursu nie rozpisano – burmistrz zamierza powołać nową osobę bezpośrednio w trybie art. 15 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Kandydat ma zostać zatrudniony na podstawie powołania, na czas określony od trzech do siedmiu lat.

Nowy dyrektor OCK musi spełnić określone wymagania: posiadać wyższe wykształcenie (preferowane kierunki to m.in. zarządzanie kulturą, kulturoznawstwo, animacja kultury czy artystyczne), minimum trzyletnie doświadczenie zawodowe w branży, pełnię praw publicznych, nieposzlakowaną opinię oraz stan zdrowia pozwalający na wykonywanie obowiązków. Zainteresowani mogą się zgłaszać do Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim do piątku, 26 września.

Mówi się też, że zarówno Borowiak, jak i Gąsior nie znikną z życia instytucji. Borowiak ma zostać zastępcą nowego dyrektora.

„Nowe impulsy i świeże spojrzenie"

– Każda instytucja w pewnym momencie potrzebuje nowych impulsów i świeżego spojrzenia. Zmiany kadrowe są naturalnym elementem funkcjonowania samorządu i mają na celu dalszy rozwój jednostek oraz jak najlepsze odpowiadanie na potrzeby mieszkańców – komentuje burmistrz Sławomir Plis.

Podkreśla, że decyzje kadrowe będą podejmowane zgodnie z procedurami i z poszanowaniem dotychczasowego dorobku kadry.

- Na tym etapie jest zbyt wcześnie, aby mówić o ostatecznych rozwiązaniach personalnych. Mogę zapewnić, że wszelkie decyzje będą podejmowane z poszanowaniem dotychczasowego dorobku i doświadczenia kadry - wyjaśnia burmistrz. - Kwestia wyłonienia nowych dyrektorów zostanie rozstrzygnięta zgodnie z obowiązującymi procedurami. Najważniejsze, aby instytucje te dalej dobrze służyły społeczności lokalnej i rozwijały swoją ofertę - dodaje.

Polityka czy rozwój?

W Opolu Lubelskim nie brakuje jednak spekulacji. Krytycy burmistrza przypominają, że także w 2019 roku głośno mówiło się o politycznym tle odwołania Króla, który startował w wyborach z list PSL. Z kolei zwolennicy zmian widzą w nich szansę na rozwój i unowocześnienie instytucji.

Jedno jest pewne – po ponad sześciu latach burmistrz Plis ponownie przystąpił do układania kadrowych puzzli w najważniejszych gminnych jednostkach. Tym razem jednak Borowiak i Gąsior, którzy stali się symbolami poprzednich roszad, nie tracą stanowisk, lecz zyskują nową rolę – jako zastępcy przyszłych dyrektorów.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl 1f2d79b4d4

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186

Decyzja Rady: Mandaty pozostają

GMINA NAŁĘCZÓW: Rada Miejska w Nałęczowie odrzuciła petycję o wygaszenie mandatów radnych.



Fot. Agnieszka Gołębiowska

- Złożona petycja nie zasługuje na uwzględnienie – stwierdzili radni w oficjalnym stanowisku

Komisja jednogłośnie uznała, że petycja jest bezzasadna. Radni podkreślili, że korzystanie z usług publicznych - takich jak woda, odbiór ścieków czy śmieci - nie stanowi prowadzenia działalności gospodarczej na mieniu gminy.

Do Urzędu Miejskiego w Nałęczowie wpłynął wniosek o wygaśnięcie mandatów aż ośmiu radnych, w tym przewodniczącego Rady Grzegorza Szkoły oraz radnej Małgorzaty Pacholik. Autor petycji zarzucił im niezgodne z prawem korzystanie z mienia komunalnego oraz pełnienie funkcji kierowniczych w jednostkach podległych burmistrzowi.

– Po raz kolejny człowiek musi udowadniać, że nie jest wielbłądem... – komentowali oburzeni radni.

Zarzuty: Od wody i śmieci, po funkcje kierownicze

W piśmie wskazano, że Pacholik i Szkoła mieli wykonywać czynności kierownicze w gminnych jednostkach, co – zdaniem wnioskodawcy – narusza ustawę o samorządzie gminnym. Pozostałym radnym: Markowi Mućkowi, Katarzynie Pękale, Robertowi Matysiakowi, Tomaszowi Panasiewiczowi, Krzysztofowi Litwinkowi i Katarzynie Wąsik zarzucono prowadzenie działalności gospodarczej z wykorzystaniem mienia komunalnego.

Autor petycji powołał się nawet na orzeczenia sądów administracyjnych i twierdził, że chodzi m.in. o „odroczone płatności" za wodę, odbiór ścieków czy wywóz odpadów.

Komisja: To bezzasadne oskarżenia

10 lipca sprawą zajęła się Komisja Skarg, Wniosków i Petycji. Radni przedstawili odpowiednie dokumenty i oświadczenia.

– Nie pełnię funkcji kierowniczych w swoim zakładzie pracy. Mam zaświadczenie, że nie pełniłem, nie pełnię i nie będę pełnił takich funkcji – mówił przewodniczący Rady Grzegorz Szkoła, przedstawiając dokument z Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, potwierdzający, że pracuje tam jako robotnik fizyczny.

Radna Małgorzata Pacholik dostarczyła oświadczenie dyrektora Nałęczowskiego Ośrodka Kultury, w którym jasno stwierdzono, że nigdy nie zastępowała dyrektora tej instytucji.

Z kolei Katarzyna Pękala wyjaśniała:

– To, że firmę mam zarejestrowaną w gminie Nałęczów, nie oznacza, że tutaj prowadzę działalność. Funkcjonuje ona w Lublinie, więc nie ma mowy, bym czerpała korzyści z gminy Nałęczów.

Radni nie kryli irytacji.

– To klasyczny trolling! Składała to osoba, która mieszka kilkaset kilometrów od Nałęczowa – podsumował Grzegorz Szkoła.

Rada rozstrzygnęła sprawę

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Nałęczowie radni zajęli się petycją złożoną 15 kwietnia br., w której wnioskodawca domagał się wygaszenia mandatów kilku radnych. Po analizie sprawy Rada podjęła uchwałę o nieuwzględnieniu petycji.

W uzasadnieniu tej decyzji czytamy, że w piśmie „wnoszący domagał się wygaszenia mandatu m.in. radnej Małgorzaty Pacholik oraz przewodniczącego Rady Grzegorza Szkoły, argumentując, że wykonują oni czynności kierownicze w jednostkach podległych burmistrzowi". Podobne zarzuty dotyczyły także innych radnych, którzy – zdaniem autora petycji – mieli prowadzić działalność gospodarczą z wykorzystaniem mienia gminy.

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miejskiej, która zajęła się sprawą, nie potwierdziła tych twierdzeń.

- Przeprowadzone postępowanie wyjaśniające nie potwierdziło okoliczności wskazujących na zastępowanie dyrektora przez radną Małgorzatę Pacholik czy też wykonywanie czynności kierowniczych przez przewodniczącego Rady Grzegorza Szkołę – czytamy w dokumencie.

Radny Grzegorz Szkoła przedstawił zaświadczenie z Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, z którego wynika, że „jest zatrudniony jako robotnik fizyczny i nie pełni żadnych funkcji kierowniczych". Z kolei radna Pacholik dostarczyła oświadczenie dyrektora NOK, w którym stwierdzono jednoznacznie, że „nigdy nie zastępowała dyrektora tej instytucji".

Również zarzuty wobec pozostałych radnych zostały odrzucone. Jak wskazano w uzasadnieniu, „korzystanie z usług użyteczności publicznej, takich jak woda, ścieki czy odbiór odpadów, nie stanowi prowadzenia działalności gospodarczej z wykorzystaniem mienia gminy". Podkreślono też, że zapłata za te usługi odbywa się „zgodnie z umowami i uchwałami Rady, a nie z odroczonym terminem płatności, jak twierdził autor petycji".

Ostatecznie Rada Miejska podzieliła stanowisko Komisji i uznała, że brak jest podstaw do wygaszenia mandatów.

- Złożona petycja nie zasługuje na uwzględnienie – stwierdzili radni w oficjalnym stanowisku.

Agnieszka Gołębiowska

J
w
r
(
pet
wygas
r
w

ZA: Grzegorz Bednarczyk, Mateusz Gzara, Adam Kozak, Jarosław Maciążek, Szczepan Piech, Małgorzata Woś-Wójcik

PRZECIW: 0

WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0

BRAK GŁOSU (wyłączeni z głosowania): Krzysztof Litwinek, Robert Matysiak, Marek Muciek, Małgorzata Pacholik, Tomasz Panasiewicz, Katarzyna Pękala, Grzegorz Szkoła, Katarzyna Wąsik

NIEOBECNI: Krzysztof Muciek

Badania archeologiczne w gminie Janowiec – rusza projekt Uniwersytetu Warszawskiego

Na terenie gminy Janowiec już wkrótce rozpoczną się szeroko zakrojone badania archeologiczne prowadzone przez Wydział Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego. Projekt dotyczy rozpoznania przemian osadniczych i kulturowych w dolinie Wisły w I tysiącleciu i potrwa od 15 października do 31 grudnia 2028 roku.

Badania mają na celu weryfikację znanych stanowisk archeologicznych oraz odkrywanie nowych. Prace obejmą m.in. miejscowości: Brzeście, Brzeście-Kolonia, Janowice, Janowiec, Nasiłów, Oblasy oraz Wojszyn.

Archeolodzy będą przeszukiwać powierzchnie pól w poszukiwaniu zabytków – fragmentów naczyń ceramicznych, kości czy przedmiotów metalowych. Podczas badań wykorzystywane będą wykrywacze metali oraz urządzenia geofizyczne, a także wykonywane będą niewielkie odwierty sondażowe o średnicy 3 cm. Jak zapewniają organizatorzy, wszystkie działania prowadzone będą z poszanowaniem harmonogramu prac rolnych, tak aby nie niszczyć upraw i nie powodować strat dla właścicieli i użytkowników pól.

Mieszkańcy, którzy podczas prac polowych natrafią na fragmenty dawnych naczyń, narzędzia kamienne czy inne przedmioty zabytkowe, proszeni są o kontakt z kierownikiem prac terenowych – Grzegorzem Kusiem (adres mailowy: g.kus2@uw.edu.pl).

Agnieszka Gołębiowska

To nie drony! – strażacy uspokajają mieszkańców

KAZIMIERZ DOLNY: Poniedziałkowy poranek (15 września) w Kazimierzu Dolnym zaczął się od niepokoju. Około godziny 6:00 w mieście kilkukrotnie rozległy się syreny alarmowe, co wywołało falę spekulacji wśród mieszkańców.

W mediach społecznościowych pojawiły się wpisy sugerujące, że może chodzić o atak dronowy lub inne zagrożenie militarne.

– Co to? Drony nad Kazimierzem Dolnym, zagrożenie? Tak być nie powinno. Od pół godziny notorycznie włączane są syreny straży pożarnej. Nie ma nigdzie informacji, co to za zagrożenie... – napisał jeden z mieszkańców.

Szybko jednak pojawiło się oficjalne wyjaśnienie. Jak poinformowali strażacy z kazimierskiej OSP, alarm nie miał nic wspólnego z zagrożeniem militarnym. Syrena została uruchomiona w związku ze zdarzeniem na ulicy Doły, gdzie drzewo przewróciło się na jezdnię i wymagało interwencji strażaków.

– Dźwięk syreny słyszany dziś rano był alarmowaniem jednostki OSP do akcji i nie miał żadnego związku z działaniami militarnymi – podkreślili druhowie.

Dodali także, że zmiana systemu alarmowania była wcześniej sygnalizowana w mediach społecznościowych, a obecne rozwiązania nie zależą wyłącznie od decyzji lokalnej jednostki. W odpowiedzi na liczne głosy niezadowolenia strażacy zapowiedzieli jednak działania zmierzające do wprowadzenia zmian i lepszego informowania mieszkańców.

Druhowie apelują o zachowanie spokoju i przypominają, że wszystkie oficjalne komunikaty dotyczące zagrożeń będą przekazywane mieszkańcom w sposób jasny i czytelny.

Krótko mówiąc – to nie drony, nie atak, a zwykła interwencja strażaków.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl 1f2d79b4d4

Gmina Karczmiska | Gmina Wilków | Gmina Łaziska

Huczne zakończenie lata w powiecie opolskim

W powiecie opolskim pożegnanie lata miało w tym roku wyjątkowy wymiar.

W piątek, 19 września mieszkańcy i goście tłumnie uczestniczyli w festynie połączonym z symbolicznym powrotem Nadwiślańskiej Kolejki Wąskotorowej do Opola Lubelskiego. Było to możliwe dzięki zakończonej w ubiegłym roku modernizacji czterech mostów na trasie kolejki.

– To dla nas ważny moment – po latach kolejka znów może dojeżdżać do Opola Lubelskiego – podkreślał starosta opolski Dariusz Piotrowski, gospodarz wydarzenia.



Dzięki muzyce, śpiewom, regionalnym potrawom i życzliwej atmosferze wydarzenie miało niepowtarzalny klimat

Przejazd pełen radości

Uroczystość rozpoczęła się na stacji w Opolu Lubelskim. Zabytkowy skład wyruszył w stronę Karczmisk, wioząc pasażerów w znakomitych nastrojach. W podróż kolejką wybrali się m.in. starosta Dariusz Piotrowski, sekretarz powiatu Ewa Szmit-Pastwa i wielu zaproszonych gości. Podczas przejazdu uczestnicy mogli posłuchać ciekawostek o historii kolejki i dziejach rodu Kleniewskich – dawnych właścicieli majątku w Kluczkowicach.

Na stacji w Karczmiskach podróżnych powitali wójt gminy Karczmiska Alicja Bełcik oraz sekretarz gminy Waldemar Gogół. – Bawcie się dobrze! – zachęcała uczestników wójt, otwierając festyn.



Fot. Starostwo Powiatowe w Opolu Lubelskim

Na stacji w Karczmiskach podróżnych powitali wójt gminy Karczmiska Alicja Bełcik oraz sekretarz gminy Waldemar Gogół



Wydarzenie miało charakter wspólnej biesiady. Nie obyło się więc bez tańców!

Festyn pełen atrakcji

Po części oficjalnej przyszedł czas na zabawę. Występy artystyczne porwały publiczność do wspólnego tańca i śpiewu. Na scenie zaprezentowali się m.in. Ewelina Benga, zespół Opolacy, Vocal, Fajne Babki z KGW Karczmiska, Klub Seniora „Czas", Jesienne Promyki z Krasnegostawu oraz grupa Mey Danse z Józefowa nad Wisłą. Szczególne emocje wzbudził pokaz mody przygotowany wspólnie z Polskim Czerwonym Krzyżem, w którym udział wzięły panie z KGW Karczmiska.

Nie zabrakło także kulinariów. Uczniowie Technikum Gastronomicznego z Zespołu Szkół Zawodowych w Opolu Lubelskim zadbali o ciepłe dania, a gospodynie z Karczmisk uraczyły uczestników słodkimi wypiekami oraz regionalnym specjałem – pierogami z bobu, które szybko zniknęły ze stołów.

Klimatyczne pożegnanie lata

Stacja w Karczmiskach została pięknie udekorowana słonecznikami, chmielem i kaliną, które stworzyły niezwykłe tło do pamiątkowych fotografii. Dzięki muzyce, śpiewom, regionalnym potrawom i życzliwej atmosferze wydarzenie miało niepowtarzalny klimat późnego lata powoli ustępującego miejsca jesieni.

Agnieszka Gołębiowska

Nowoczesne sale i „naukowy" plac zabaw w Zespole Szkół w Karczmiskach

Gmina Karczmiska inwestuje w edukację przedszkolną.

Gmina Karczmiska realizuje projekt „Unowocześnienie istniejącej bazy lokalowej i dydaktycznej w zakresie edukacji w Zespole Szkół w Karczmiskach".

Całkowita wartość projektu wynosi 521 547,79 zł, z czego 414 268,76 zł pochodzi z Funduszy Europejskich.

Co obejmuje projekt?

Głównym celem inwestycji jest podniesienie jakości edukacji przedszkolnej poprzez:

· remont dwóch sal przedszkolnych w Zespole Szkół w Karczmiskach (m.in. wyrównanie posadzki, wymiana wykładziny i stolarki drzwiowej, montaż wentylatorów, modernizacja oświetlenia, instalacji elektrycznej i sieci LAN, a także malowanie ścian i sufitów),

· budowę „naukowego" placu zabaw – nowoczesnej przestrzeni edukacyjnej opartej na zasadzie eksperymentu, wspierającej rozwój umiejętności poznawczych, społecznych i fizycznych dzieci. Zakres prac obejmie m.in. przygotowanie terenu, demontaż starych urządzeń, montaż nowego wyposażenia, ogrodzenie, a także instalację oświetlenia i monitoringu.

Dlaczego to ważne?

Projekt pozwoli stworzyć dzieciom bezpieczne i inspirujące warunki do nauki oraz zabawy, a jednocześnie wpisuje się w nowoczesne podejście do edukacji, które łączy teorię z praktyką i zachęca najmłodszych do samodzielnego odkrywania świata.

Agnieszka Gołębiowska

W Rogowie skończą się problemy z zasięgiem?

Mieszkańcy Rogowa (gm. Wilków) mogą wkrótce zyskać lepszy dostęp do sieci komórkowej. Zawiadomiono bowiem o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie budowy nowej stacji bazowej telefonii komórkowej.

Wniosek o wydanie pozwolenia na budowę złożyła spółka P4 Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie (sieć Play). Dokumenty wpłynęły 13 sierpnia br. Planowana stacja miałaby powstać na działce nr ewid. 2128/1 położonej w obrębie ewidencyjnym Rogów.

Nowa inwestycja to szansa na poprawę jakości usług telekomunikacyjnych w tej części gminy, gdzie mieszkańcy od dawna skarżą się na słaby zasięg i problemy z mobilnym internetem.

Postępowanie administracyjne jest w toku. Ostateczna decyzja w sprawie wydania pozwolenia na budowę zapadnie po rozpatrzeniu wszystkich aspektów formalnych i technicznych inwestycji.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl 1f2d79b4d4

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl



Najzdolniejsi uczniowie docenieni.

Stypendia i nagrody burmistrza Poniatowej rozdane

Łącznie 57 200 zł gmina Poniatowa przekazała najzdolniejszym uczniom. Pieniądze trafić mają do nich maksymalnie do końca września.



Fot. UM Poniatowa

W gronie stypendystów znalazło się kilkudziesięciu uczniów m.in. ze Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Poniatowej, ze szkół w Niezabitowie, Kowali, Kraczewicach, Poniatowej Kolonii oraz ze Społecznej Szkoły Podstawowej w Dąbrowie Wronowskiej

W piątek, 12 września aula Szkoły Podstawowej w Poniatowej wypełniła się uczniami, nauczycielami i rodzicami. To właśnie tam odbyła się uroczystość wręczenia stypendiów i nagród burmistrza Poniatowej dla najzdolniejszych uczniów ze szkół podstawowych z terenu gminy.

Stypendia przyznano za wysokie wyniki w nauce osiągnięte w II półroczu roku szkolnego 2024/2025. Wyróżnieni odebrali dyplomy oraz gratulacje z rąk zastępcy burmistrza Anety Poniatowskiej, dyrektor Miejsko–Gminnego Zespołu ds. Obsługi Oświaty Anny Gogół oraz dyrektorów swoich szkół.

W gronie stypendystów znalazło się kilkudziesięciu uczniów m.in. ze Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Poniatowej, ze szkół w Niezabitowie, Kowali, Kraczewicach, Poniatowej Kolonii oraz ze Społecznej Szkoły Podstawowej w Dąbrowie Wronowskiej.

Nagrody burmistrza Poniatowej przyznano natomiast uczniom, którzy wyróżnili się szczególnymi osiągnięciami – artystycznymi, sportowymi i społecznymi.

Gratulacje skierowano nie tylko do nagrodzonych uczniów, ale także do rodziców i nauczycieli, którzy wspierają młodzież w codziennej pracy i rozwoju.

Agnieszka Gołębiowska

Nagrody Burmistrza Poniatowej za szczególne osiągnięcia

Szkoła Podstawowa im. Stefana Żeromskiego w Poniatowej:
Maria Borowińska - 450 zł
Michał Chamera - 400 zł
Nikola Chojnacka - 500 zł
Antoni Chomicki - 350 zł
Karolina Cieniuszek - 600 zł
Jakub Czarnecki - 350 zł
Alicja Czekirda - 450 zł
Dawid Długosz - 350 zł
Igor Durka - 350 zł
Bartosz Fiuk - 350 zł
Hanna Gębka - 750 zł
Wiktor Godzina - 400 zł
Michał Gulski - 600 zł
Anna Jóźwik - 750 zł
Martyna Kamela - 400 zł
Zofia Kaznowska - 550 zł
Bartosz Kieraga - 600 zł
Michalina Kosik - 550 zł
Lena Lasota - 450 zł
Maja Lewtak - 350 zł
Anna Mitura - 750 zł
Mikołaj Sidorowicz - 400 zł
Wiktoria Szmit - 500 zł
Aleksandra Wójtowicz - 750 zł
Wiktoria Wyroślak - 900 zł
Wiktoria Wyroślak - 350 zł
Adrianna Zaręba - 350 zł

Szkoła Podstawowa im. Ewy Szelburg-Zarembiny w Niezabitowie:
Kinga Chojnacka - 400 zł
Lena Gałkowska - 600 zł
Krzysztof Konarski - 600 zł
Wojciech Skorupski - 750 zł

Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Kraczewicach:
Jakub Dacka - 350 zł
Magda Okoń - 350 zł
Barbara Szeląg - 350 zł
Maria Szeląg - 350 zł
Szymon Wójtowicz - 500 zł

Szkoła Podstawowa im. Jana Kochanowskiego w Poniatowej Kolonii:
Oliwia Pyda - 350 zł
Julia Rogala - 350 zł

Społeczna Szkoła Podstawowa w Dąbrowie Wronowskiej:
Zuzanna Chęć - 450 zł
Dominika Kwiatkowska - 600 zł
Zuzanna Stolarz - 400 zł

Stypendia Burmistrza Poniatowej za wysokie wyniki w nauce

Szkoła Podstawowa im. Stefana Żeromskiego w Poniatowej:
Martyna Bednarczyk - 400 zł
Jakub Ceglarski - 600 zł
Jagoda Ceran - 350 zł
Maja Chyła - 350 zł
Milena Chyła - 500 zł
Dawid Długosz - 850 zł
Miłosz Duda - 400 zł
Alan Furdal - 450 zł
Wojciech Gębka - 450 zł
Wojciech Gołofit - 900 zł
Maja Gorczyca - 400 zł
Antonina Hacia - 550 zł
Kornelia Hulak - 450 zł
Szymon Jakubczyk - 350 zł
Antoni Jurek - 550 zł
Jowita Kobiałka - 400 zł
Lena Kołodziej - 650 zł
Jakub Komorowski - 450 zł
Lena Kucharczyk - 350 zł
Zakhar Kulyk - 450 zł
Maja Lewtak - 450 zł
Paulina Marzec - 650 zł
Klaudia Oroń - 350 zł
Kacper Orzeł - 400 zł
Hanna Pastwa - 600 zł
Adam Pietroń - 350 zł
Szymon Pogoda - 850 zł
Mikołaj Rachwał - 650 zł
Ada Radziejewska - 550 zł
Julia Rduch - 750 zł
Olaf Resztak - 600 zł
Zofia Rodzoś - 400 zł
Anna Sala - 450 zł
Piotr Socha - 750 zł
Kornelia Solis - 350 zł
Agata Stola - 350 zł
Michał Szlachetka - 650 zł
Oliwia Szpakowska - 600 zł
Patrycja Twardzik - 600 zł
Alicja Tyszkiewicz - 600 zł
Natalia Wdowiak - 800 zł
Weronika Wyroślak - 900 zł
Pola Zaręba - 450 zł

Szkoła Podstawowa im. Ewy Szelburg-Zarembiny w Niezabitowie:
Aleksander Bucior - 450 zł
Malwina Dobrowolska - 400 zł
Andżelika Furtak - 350 zł
Sebastian Jargiło - 350 zł
Szymon Król - 350 zł
Antoni Łubkowski - 900 zł
Zofia Poniatowska - 450 zł
Weronika Rogala - 450 zł
Weronika Stefanek - 900 zł

Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza w Kowali:
Antoni Olszowy - 350 zł
Nicola Olszowy - 350 zł
Kuba Tajer - 350 zł

Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Kraczewicach:
Wiktoria Grudzień - 350 zł
Hubert Kłosowski - 400 zł
Lena Królicka - 350 zł
Katarzyna Lenart - 500 zł
Barbara Mróz - 450 zł
Magda Okoń - 400 zł
Barbara Szeląg - 500 zł
Maria Szeląg - 650 zł
Małgorzata Uniłowska - 350 zł

Szkoła Podstawowa im. Jana Kochanowskiego w Poniatowej Kolonii:
Krzysztof Bałaszek - 350 zł
Michał Bałaszek - 350 zł
Maja Dziaduch - 400 zł
Julia Jaroszyńska - 600 zł
Szymon Kołodziej - 500 zł
Krystian Mikulski - 350 zł
Oliwia Pyda - 350 zł
Zuzanna Rosińska - 450 zł
Patrycja Wiedro - 500 zł

Społeczna Szkoła Podstawowa w Dąbrowie Wronowskiej:
Anna Gajec - 450 zł
Jagoda Kwiatkowska - 400 zł

Miliony na bezpieczeństwo w Chodlu i Poniatowej

Ponad 1,3 mln zł trafi do gmin Chodel i Poniatowa na poprawę bezpieczeństwa mieszkańców. Pieniądze pochodzą z rządowego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej i pozwolą na zakup nowoczesnego sprzętu, szkolenia oraz wzmocnienie gotowości lokalnych służb.

5 września w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie wójt gminy Karolina Rzedzicka, w obecności skarbnik Elżbiety Skorupskiej podpisała trzy umowy opiewające łącznie na 461 tys. zł. Co ważne, dotacja w całości pochodzi z budżetu państwa, więc gmina nie musiała zapewniać wkładu własnego.

Za te pieniądze zostaną zakupione m.in. radiostacje cyfrowe, agregaty prądotwórcze oraz ciągnik z kosiarką i pługiem odśnieżnym. Część środków przeznaczono na szkolenia dla strażaków OSP i osób odpowiedzialnych za zadania z zakresu ochrony ludności.

– To inwestycja w bezpieczeństwo i spokój mieszkańców. Chcemy być przygotowani na różne sytuacje – od awarii prądu po trudne warunki pogodowe – podkreśla wójt Karolina Rzedzicka.

Poniatowa stawia na zaplecze i logistykę

11 września trzy umowy podpisał również burmistrz Poniatowej, Paweł Karczmarczyk, przy kontrasygnacie skarbnik Anny Ruty. Tym razem do gminy trafiła kwota ponad 881 tys. zł.

Środki zostaną wykorzystane na doposażenie baz magazynowych i zabezpieczenie logistyczne. W planach są zakupy: agregatów prądotwórczych, pomp do wody, sprzętu oświetleniowego, łóżek polowych, radiotelefonów cyfrowych oraz stacji uzdatniania wody.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl 1f2d79b4d4

Pierogi, pasztety i kiełbasa spod noża. XIII Święto Produktu Lokalnego pełne smaków i kulinarnych emocji

Pierogi z grochu pisanego, policzki wołowe, swojskie kiełbasy i miodownik z kaszą manną – takie rarytasy podbiły serca jury i publiczności podczas XIII Święta Produktu Lokalnego, które odbyło się w niedzielę, 14 września w Opolu Lubelskim.



Do tegorocznej edycji konkursów kulinarnych zgłoszono blisko 100 specjałów w sześciu kategoriach – od dań mięsnych, przez przetwory i wypieki, po dania kuchni myśliwskiej i rybnej

Uroczystego otwarcia wydarzenia dokonał Sławomir Plis – burmistrz Opola Lubelskiego i prezes LGD „Owocowy Szlak". Tradycyjnie imprezę zainaugurował występ Dziecięcego Zespołu Tańca Ludowego „Powiśloki", a potem już królowały smaki i zapachy.

Do tegorocznej edycji konkursów kulinarnych zgłoszono blisko 100 specjałów w sześciu kategoriach. To prawdziwa mapa smaków regionu – od dań mięsnych, przez przetwory i wypieki, po dania kuchni myśliwskiej i rybnej.

Najlepsze dania i wypieki

Pierogi z grochu pisanego przygotowane przez KGW w Wilkowie „Wilkowianki" zwyciężyły w konkursie na danie. W kategorii „Ciasto jak dawniej" najlepszy okazał się piernik KGW w Rogowie. Wśród produktów roślinnych triumfowały gołąbki z surowych ziemniaków z sosem kurkowym od KGW „Łaziszczanki". Najlepszy produkt zwierzęcy to kiełbasa spod noża Stowarzyszenia Kobiet „Nowoczesna Gospodyni" ze Świdna. Wśród producentów bezkonkurencyjna była pasta z wędzonego pstrąga Gospodarstwa Rybackiego „Pustelnia".

Kulinarny pojedynek roku

Szczególną atrakcją imprezy był pojedynek pod hasłem „Swojskie jadło by się zjadło". Przy kuchennych stołach zmierzyły się przedstawicielki Kół Gospodyń Wiejskich z całego powiatu i szefowie kuchni lokalnych restauracji, m.in. z „Pełnej Michy", „Cukrowni" czy „Hotelu Montis". Emocji i śmiechu nie brakowało – publiczność miała okazję nie tylko oglądać, ale i degustować efekty rywalizacji.



Al

przewodnicząca i wiceprzewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Świdnie

Mamy pierwsze miejsce za kiełbasę spod noża. Robi się ją z siekanego nożem mięsa - karkówki, łopatki i szynki, które wyrabiamy i doprawiamy czosnkiem, solą, pieprzem, nabijamy w jelita i wędzimy w tradycyjnej wędzarce. W grupie tak licznych kół pierwsze miejsce było dla nas bardzo miłym zaskoczeniem i wyróżnieniem.



Danut

Stowarzyszenie Kobiet „Rogowianki" i Koło Gospodyń Wiejskich z Rogowa

Zdobyłyśmy pierwsze miejsce za piernik tradycyjny, taki starodawny, a wyróżnienie otrzymałyśmy za kiełki chmielu i drugie wyróżnienie za pasztet z ryby. Najważniejszą bazą piernika jest karmel - robi się go, przysmażając cukier. Nadaje on smak, aromat i puszystość. Jest to dość proste ciasto. Dawniej nie robiono ciast trudnych, bo gospodynie nie miały czasu, nie miały robotów i wszystko robione było ręcznie.

WYNIKI KONKURSÓW

Konkurs na produkt pochodzenia roślinnego (NGO):
I miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich „Łaziszczanki" - gołąbki z surowych ziemniaków z sosem kurkowym
II miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich „Bez Granic" Karczmiska - bukiet kiszonek
III miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich „Rubin" w Zadolu - kurkowe pierogi babci
Wyróżnienia: Koło Gospodyń Wiejskich w Borowie, „Borowianki" - dżem truskawkowo-jagodowy, Stowarzyszenie Kobiet „Rogowianki" - marynowane kiełki chmielu

Konkurs na produkt pochodzenia zwierzęcego (NGO):
I miejsce - Stowarzyszenie Kobiet „Nowoczesna Gospodyni" w Świdnie - kiełbasa spod noża
II miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich „Fajne Babki" Głusko Duże Kolonia - pasztet z karpia
III miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich w Kraczewicach - swojski słoik
Wyróżnienia: Koło Gospodyń Wiejskich „Łaziszczanki" - pierogi z mięsem drobiowo-wieprzowym, Koło Gospodyń Wiejskich Rogów - pasztet z ryby

Konkurs na produkt pochodzenia roślinnego (producenci):
I miejsce - Gospodarstwo Ekologiczne Vita Natura EcoSusz Tomasz Chlebek - sok z czereśni
II miejsce - Destylernia Kamień Sp. z o.o. - krówka czekoladowa
III miejsce - Gospodarstwo Ekologiczne Vita Natura EcoSusz Tomasz Chlebek - suszone czereśnie
Wyróżnienia: Sokpol Koncentraty Sp. z o.o. - mus banan brzoskwinia burak bio, Pole „Lawendowe Marzenie" - ciasteczka lawendowe

Konkurs na produkt pochodzenia zwierzęcego (producenci):
I miejsce - Gospodarstwo Rybackie Opole Lubelskie „Pustelnia" Sp. z o.o. - pasta z wędzonego pstrąga
II miejsce - Marzena Czerniak „Komaska Koza" - twaróg
III miejsce - Jolanta Śliwa „Kozi gród" - Ser kozi naturalny z musem z derenia
Wyróżnienia: Kabako Gruppe sp. z o.o. - masło malinowe, Stanisław Jakóbczyk - miód faceliowy

Konkurs na danie:
I miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich w Wilkowie „Wilkowianki" - pierogi z grochu pisanego
II miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich „Elżbieciańki" - policzki wołowe podane z kluskami szpinakowymi i zestawem surówek
III miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich „Fajne Babki" Głusko Duże Kolonia - głuszczańskie pierogi z kaczką i żurawiną
Wyróżnienia: Klub Seniora w Wilkowie - karkówka babuni z ziemniakami w mundurkach i surówką z białek kapusty, Koło Gospodyń Wiejskich „Echo Niezdowa" - łazanki z grzybami

Konkurs na ciasto jak dawniej:
I miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich w Rogowie - piernik
II miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich „Janiszowianki" w Janiszowie - miodownik z kaszą manną
III miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich w Wilkowie „Wilkowianki" - sodzioki
Wyróżnienia: Koło Gospodyń Wiejskich „Bez Granic" Karczmiska, Koło Gospodyń Wiejskich w Głodnie „Głodno-wianki" - słodkie pierogi z jabłkami

Nie tylko kulinaria

Smakom towarzyszyła muzyka i taniec. Na scenie wystąpiły m.in. panie z KGW „Bez Granic" z Karczmisk, zespół Kameleon oraz grupy artystyczne z Józefowa nad Wisłą. Na stoiskach lokalnych producentów można było kupić rękodzieło, miody, sery, przetwory i świeże pieczywo – w tym tradycyjny cebularz lubelski prosto z piekarni Marioli i Tadeusza Zubrzyckich z Kraczewic.

Święto zakończyła potańcówka pod chmurką, która przyciągnęła mieszkańców i gości do wspólnej zabawy.

Agnieszka Gołębiowska

OPO



Mar Pi

przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Wilkowie „Wilkowianki"

Pierwsze miejsce zdobyłyśmy za pierogi z grochu pisanego. To jest groch taki kolorowy, ciemny, mazany, to jest nasz produkt regionalny, uprawiamy go u siebie. Jest tak duża konkurencja, że nie spodziewałyśmy się pierwszego miejsca, ale cieszymy się, że komisja doceniła nasz produkt, bo naprawdę jest smaczny.



Edyt

Gospodarstwo Rybackie „Pustelnia" Zajazd Rybacki

Mamy pierwsze miejsce za pastę z wędzonego pstrąga z dodatkiem majonezu i twarożku. To produkt bez konserwantów, bardzo fajne smarowidełko. To było dla nas zaskoczenie, ale wiemy, że nasze produkty są bardzo smaczne i dobre jakościowo, świeżutkie i pyszne. Mieliśmy cichą nadzieję, że posmakują komisji.



Anna Dr

przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Łaziskach i Stowarzyszenia Kobiet „Łaziszczanki"

Pierwsze miejsce mamy za produkt pochodzenia roślinnego. Były to gołąbki z surowych ziemniaków - tartych i duszonych. Oczywiście w sosie kurkowym. Trochę cierpliwości trzeba, ale warto na nie czekać. Nie spodziewałyśmy się wygranej, ale bardzo się cieszymy.



Tomas Chl

z Wandalina

Zająłem pierwsze miejsce za sok z czereśni - naturalny sok, bez dodatku wody, bez żadnych konserwantów. Sami produkujemy i owoce, i soki. Troszkę się z tym wszystkim schodzi.

eprasa.pl 1f2d79b4d4